



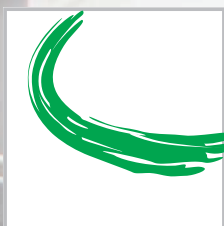
**OBAWIA SIĘ
ASF, WIĘC DBA
O BIOASEKURACJĘ**

s. 32-34



**TRUDNE
CZASY DLA
PSZCZELARSTWA**

s. 26



WIEŚCI ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381

Nr 7 (127) lipiec 2021

BUDYNKI INWENTARSKIE CORAZ DROŻSZE

s. 5

KONTROLE DAJĄ ROLNIKOM POPALIĆ

s. 6

ŁADOWARKA CZY ŁADOWACZ CZOŁOWY?

s. 39-41



Na zdjęciu Sebastian
Jaskuła - producent
mleka z Kaczkowizny
(woj. łódzkie)

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH



tel. 885 512 199
www.agro-tom.eu



BWH



zajrzyj na **wiescirolnicze.pl**

- ceny żywności, zbóż, owoców i warzyw
- hodowla
- uprawy
- technika
- prawo i finanse
- sylwetki rolników
- video
- dla domu

a wszystko to za darmo!





Aleksandra Pilarczyk, redaktor naczelna

Wszystko drożeje, a unijne pieniądze czekają

Jeśli jakiś rolnik stworzył w ubiegłym roku biznesplan na budowę obory czy chlewni, to dziś jego wyliczenia nie są już aktualne. Bo koszty tego typu inwestycji znacznie się zwiększyły. Sprawdziliśmy to u źródła – pytając w firmach, które stawiają i wyposażają budynki inwentarskie (artykuł na str. 5). Musiały podnieść ceny, bo same znacznie więcej płacą za surowce i materiały użyte do produkcji. Jednak dla wielu rolników kilkudziesięcioprocentowy wzrost nakładów może być ciężarem nie do udźwignięcia.

W „Więściach Rolniczych” pokazujemy regularnie nowoczesne budynki inwentarskie, ale przecież wiemy, że nie wszystkich rolników stać na takie inwestycje i że w skali kraju jest ich zbyt mało. Wystarczy spojrzeć na wykorzystanie środków unijnych w perspektywie 2014-2020 (artykuł na str. 7). To właśnie w działaniu Modernizacja gospodarstw rolnych (gdzie gros obszarów dotyczy inwestycji budowlanych) wypłacono dotychczas tylko nieco ponad połowę dostępnych kwot. 4,44 mld z 8,38 mld zł. Ci, którzy środków nie dostali, a podpisali umowy, często właśnie teraz finalizują budowę i wyposażenie, zderzając się ze wzrostem cen.

Tę zwyżkę kosztów powinno się uwzględnić w przyznawaniu pomocy unijnej. Zwiększenie kwot dotacji nie tylko urealniałoby biznesplan rolników, ale przyspieszyłoby też wykorzystanie środków z PROW-u, których jeszcze sporo zostało.

Spis treści

Informacje

Emerytura i renta z KRUS-u - kiedy zmniejszenie świadczenia, kiedy zawieszenie?	4
Wnioski na dopłaty ARiMR - wkrótce minie termin!	4
Nakręć film o swoim gospodarstwie i wygraj 5 tysięcy	4
Budynki inwentarskie coraz droższe	5
Kontrola u rolników. Zostawiają pole, zwierzęta i wypełniają dokumenty	6
PROW 2014-2020 zrealizowany w 64%	7
Składki w KRUS-ie - stawki, terminy	8
Splonęły budynki, maszyny, zwierzęta, płody rolne	8
Szkola tradycji i wartości	46-47
Kombinowanie jest cool	50

Uprawy

Gospodaruje na 200 ha. Postawił na uprawę pasową	9-10
Pszenica ozima 2021 - jakie odmiany warto wybrać?	12-14
Perz właściwy - jak zwalczać ten chwast?	15-16
Wizytówki uprawowe	16
Wapnowanie to klucz do wysokich plonów	17-18
Zielony ład w rolnictwie - co czeka producentów rzepaku?	19-20
Nowy Zielony Ład - perspektywy uprawy rzepaku	21-22

Hodowla

Technologia żywienia krów	23-24
Sytuacja na rynku trzody chlewnej - czerwiec 2021	25
Trudne czasy dla pszczelarstwa	26
Dwie obory, dwa różne światy	27-29
Obory uwięzionej już by nie wybudował	30-31
Utrzymuje 1.999 świń, obawia się ASF-u, więc dba o bioasekurację	32-34
Dziadek był dumny, widząc jak to gospodarstwo się rozwija	35-36
To człowiek przenosi wirusa ptasiej grypy	37-38
Wizytówka hodowlana	38

Technika rolnicza

Ładowarka teleskopowa czy ciągnik z ładowaczem czołowym	39-41
Instalacje gazowe i wodorowe w ciągnikach. Temat wart uwagi?	42-43
Wizytówki techniczne	44-45

Wieści dla domu

Letnie grillowanie	48-49
Krzyżówka	51

Odwiedź
nasz portal

wiescirolnicze.pl



Obejrzyj nasze
filmy na
YOUTUBE

www.youtube.com/wiescirolnicze

Polecamy



s. 6



s. 23-24



s. 39-41

**WIEŚCI
ROLNICZE**

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 42.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik, Barbara Pomykał



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk

Piotr Piotrowicz, Dorota Andrzejewska, Marianna Kula, Łukasz Tyrakowski, Anetta Przespolewska, Honorata Dmyterko, Ania Kopras-Fijolek, Anna Malinowski, Romana Antczak, Mateusz Ermanowicz

Korekta: Jacek Kaliszan

PROJEKTY REKLAM:

Błażej Ciesielski, Maciej Mostowy, Piotr Budnik, Materiały własne firm

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Supeł - (Jarocin) - tel. 512-135-918
Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Beata Kruk (Gostyń) - tel. 511-830-995
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Agata Staśkiewicz (Rawicz) - tel. 510-264-027
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914

Emerytura i renta z KRUS-u - kiedy zmniejszenie świadczenia, kiedy zawieszenie?

Ustalono zostały nowe kwoty przychodu decydujące o zmniejszeniu lub zawieszeniu świadczeń emerytalno-rentowych.

Od 1 czerwca zmieniły się kwoty miesięcznego przychodu powodujące zmniejszenie lub zawieszenie świadczeń emerytalno-rentowych. Obecnie wynoszą one odpowiednio: 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia tj. 3.977 zł 10 gr, 130% tego wynagrodzenia, tj. 7.386 zł 10 gr.

Nowe kwoty miesięcznego przychodu powodujące zmniejszenie/zawieszenie emerytury lub renty ogłosił 18 maja Prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w związku z ogłoszeniem przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za I kwartał 2021 r., które wynosi 5.681 zł 56 gr.

(akf)

Wnioski na dopłaty z ARiMR - wkrótce minie termin!

Ostateczny termin złożenia wniosków o dopłaty upływa 12 lipca.

Obecnie o dopłaty można ubiegać się jedynie za pośrednictwem aplikacji eWniosekPlus, a Agencja nie wysyła oświadczeń o braku zmian w formie papierowej. Nie warto zwlekać ze złożeniem wniosku. Kto nie zdążył złożyć go do 17 czerwca, będzie miał pomniejszone należne dopłaty o 1 proc. za każdy roboczy dzień opóźnienia. Ostateczny termin złożenia wniosków upływa 12 lipca.

Rolnicy, którzy nie mają komputera lub obawiają się, że sami nie poradzą sobie z wypełnieniem wniosku,

mogą liczyć na pomoc pracowników Agencji. Wszelkie wątpliwości można konsultować, dzwoniąc pod bezpłatny numer infolinii: 800 38 00 84 (w dni robocze w godz. 7:00-19:00 oraz w soboty 10:00-16:00). W placówkach Agencji udostępnione zostały również stanowiska komputerowe, przy których można wypełnić wniosek, a eksperci służą wsparciem w kwestiach technicznych.

Ze względu na ograniczenia wprowadzone w związku z COVID-19 ARiMR zaleca, by rolnicy, którzy chcą odwiedzić biura powiatowe Agencji, umówili się telefonicznie na konkretny termin.

(akf)

NAKRĘĆ FILM O SWOIM GOSPODARSTWIE I WYGRAJ 5 TYSIĘCY

Jeśli masz w gospodarstwie nowoczesne urządzenia i maszyny, wykorzystujesz systemy nawigacji, siejesz materiał kwalifikowany, dbasz o dobrostan zwierząt, wykorzystujesz ekologiczne źródła energii lub w jakikolwiek inny sposób stosujesz dobre praktyki w rolnictwie, nakręć o tym krótki 2-3-minutowy film i weź udział w konkursie „Wieści Rolniczych”.

Główną nagrodą jest 5 tysięcy złotych. Łączna pula nagród wynosi 10 tysięcy złotych.

Do kogo jest adresowany konkurs? Do rolników, uczniów szkół rolniczych oraz youtuberów. Uczestnikami konkursu mogą być pełnoletnie osoby fizyczne bądź dwuosobowe zespoły, w których przynajmniej jedna osoba jest pełnoletnia. Warunkiem uczest-

nictwa jest też, by przynajmniej jeden z autorów był rolnikiem, o którego gospodarstwie film opowiada. Zwycięzca(y) konkursu otrzyma tytuł Agromistrza 2021.

Na prace czekamy do 15 września 2021 r. Wypełnioną kartę zgłoszeniową oraz film należy nadesłać na adres mailowy redakcji: konkursy@wiescirolnicze.pl. W przypadku, gdy rozmiar filmu jest zbyt duży, można przesłać go na adres mailowy redakcji za pośrednictwem strony internetowej wetransfer.com. Zgłoszenie można także przesłać drogą pocztową na nośniku danych (płyta CD lub DVD bądź pendrive) na adres redakcji „Wieści Rolniczych” (ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin).

Regulamin konkursu na www.wiescirolnicze.pl.

ZGŁOSZENIE DO KONKURSU AGROMISTRZ 2021

Zgłaszam(y) do konkursu Agromistrz 2021 film pt.

Film został zrealizowany w gospodarstwie rolnym należącym do autora bądź współautora:

Imię i nazwisko

województwo

adres email, telefon kontaktowy

Oświadczam(y), że:

1. Zapoznałem się z regulaminem konkursu.
2. Posiadam i przekazuję organizatorowi konkursu - POW wszelkie autorskie prawa majątkowe i prawa pokrewne do nieograniczonego korzystania i rozporządzania zrealizowanymi filmami.
3. Prawa autorskie do filmów zgłoszonych do konkursu nie są w żaden sposób ograniczone ani obciążone na rzecz osób trzecich.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem. Dane zbierane są wyłącznie na potrzeby organizacji i promocji konkursów organizowanych przez POW Sp. z o.o. w celu: ogłoszenia zwycięzcy spośród uczestników, napisania relacji prasowych, utworzenia galerii zdjęć na stronach internetowych, produkcji materiału audiowizualnego, tworzenia postów na portalu społecznościowym Wieści Rolniczych i portalu wiescirolnicze.pl, kontaktu z uczestnikami oraz realizacji umowy z Krajową Siecią Obszarów Wiejskich - nr KSOW/4/2020/091. Kupony biorące udział w konkursie, po jego zakończeniu zostaną przekazane Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie z siedzibą w Brwinowie i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (§3 ust. 4 nr KSOW/4/2020/091), w związku z czym dane osobowe uczestników konkursu będą również udostępniane tym instytucjom. Wyrażając zgodę ma prawo dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia lub ograniczenia ich przetwarzania, wycofania zgody na przetwarzanie, prawo do przenoszenia danych, prawo do sprzeciwu oraz prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.

Oświadczanie o zgodzie na przetwarzanie i wykorzystywanie danych osobowych.

Oświadczam, że zapoznałem się z powyższymi zasadami i dobrowolnie wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

Data i czytelny podpis



Budynki inwentarskie coraz droższe

Od ubiegłego roku znacznie wzrosły koszty budowy i wyposażenia chlewni, obór czy kurników. Ci, którzy już zrealizowali inwestycje, zacierają ręce z zadowoleniem. Ci, którzy mają plany postawienia budynku inwentarskiego, z niepokojem śledzą sytuację na rynku.



Fot. Adobe Stock

Piotr Krawczak, rolnik z Janowca Wielkopolskiego w województwie kujawsko-pomorskim jest w gronie tych hodowców, którzy zdążyli przed wzrostem cen. Nowoczesną oborę użytkuje już od trzech lat. - Koszt tego budynku, na ówczesny moment, to było ok. 1,5 mln zł. No niestety, w tej chwili byłoby to dużo więcej. Wszystko dosyć mocno zdrożało - mówi.

STAL - DROŻSZA O OK. 100 %, PŁYTA OBORNICKA - O OK. 40 %

Firmy budowlane i wyposażające budynki inwentarskie potwierdzają spostrzeżenia rolników. - Niestety, to prawda. W związku z niedoborem i z niestabilną sytuacją na rynku surowców, ceny niektórych materiałów wzrosły nawet o 100%. Najlepszym przykładem jest zawyżona cena stali, która ma wpływ na wyższe ceny innych materiałów i towarów - mówi Jakub Kuświk z firmy „Fermo”. I tak - jeśli chodzi o stal/profile stalowe - wzrost cen widoczny jest o ok. 100 %, w przypadku blachy T-18 - o ok. 60 %, natomiast płyty obornickiej - o ok. 40 %.

WZROST CEN - BRAK MATERIAŁÓW

Michał Bigos z „Terraexim - Agroimpex” również przyzna-

je, że od stycznia bieżącego roku ceny asortymentu do wyposażenia chlewni średnio wzrosły o 20-35 %. Największe podwyżki dotyczą elementów wytwarzanych z tworzywa sztucznego i stali. Dla przykładu cena rusztu plastikowego dla macior o wymiarze 600x400 mm w zeszłym roku wynosiła 47 zł/szt., natomiast teraz jest na poziomie 63 zł/szt. Silos z blachy falistej 5T zdrożał z 4.490 zł/szt. do 5.990 zł/szt. - Wzrost cen spowodowany jest brakiem materiałów pierwotnych na rynku - mówi Michał Bigos.

CENY PROJEKTÓW BUDOWLANYCH, WYPOSAŻENIA, ENERGII, TRANSPORTU

Jeśli chodzi o ceny wykonania projektów budowlanych, pozostały na tym samym poziomie, co w 2020 roku. - Ceny budowy budynków inwentarskich pod klucz wzrosły adekwatnie do wzrostu cen za materiały budowlane. Robocizna pozostała na dotychczasowym poziomie. Można szacować, że - w zależności od konstrukcji budynku - wzrost kosztów budowy wynosi 25 - 35 % w stosunku do roku 2020 - ocenia Janusz Lewandowski z firmy „Wesstron”. Wzrost kosztów wyposażenia budynków inwentarskich w sprzęt do hodowli, w zależności od konfiguracji, wynosi natomiast od 25 do

45 %. - Jako producent wyposażenia technologicznego kupujemy surowce. Blachy ze stali nierdzewnej podrożały o 67 % w stosunku do roku 2020. Rury ze stali konstrukcyjnej 1” podrożały o 139 %, polipropylen o 86 %, części elektroniczne o ok. 90 % - wskazuje Janusz Lewandowski. Wzrosły również koszty energii elektrycznej do produkcji wyrobów - o 100 %, a także koszty transportu. Montażyści wyposażenia technologicznego płacą średnio o 30 % więcej za noclegi.

WZROST CEN - SKĄD SIĘ WZIĄŁ?

Znaczne wzrosty cen obserwowane są od końca 2020 roku. Skąd bierze się ta tendencja? - Głównym powodem są nieczynne huty stali w Azji, co z kolei wpływa na niską dostępność towarów - mówi przedstawiciel firmy „Fermo”.

Według Janusza Lewandowskiego podwyżki stali spowodowane są błędną polityką ekologiczną. - Na huty stali urzędy nałożyły bardzo wysokie kary za emisję zanieczyszczeń. Producenci stali, broniąc się przed bankructwem, zredukowali produkcję wyrobów do 50%, aby uniknąć kolejnych kar finansowych. Koszty nałożonych kar oraz koszty zmniejszenia produkcji zostały przerzucone na wyroby. Dla producenta jest to jak najbardziej ekonomicznie uzasadnione. Koszty pokrywa konsument końcowy

- stwierdza. - Polipropylen został skupiony przez Chiny - fabryki surowca dostarczają na runek europejski go za mało i bardzo drogo. Blacha nierdzewna jest transportowana w dużym procencie z hut w Azji. Z Azji do Europy płyną też części elektroniczne. Z uwagi na rozwój gospodarek azjatyckich, a stale kurczącą się produkcję w Europie, kontenery do transportu morskiego płyną do Europy pełne, a wracają puste. Koszt transportu kontenera z Azji do Europy wzrósł o 600 %!

CENY - W GÓRĘ, W DÓŁ, STABILNE?

Jakie są prognozy? - Nie przewidujemy znacznego spadku cen. Spodziewamy się zahamowania wzrostów i stabilizacji - ocenia Janusz Lewandowski z firmy „Wesstron”. O takiej stabilizacji mówi też Michał Bigos z „Terraexim Agroimpex”. Podobną opinię wyrażają również przedstawiciele innych firm związanych z rolnictwem. - Naszym zdaniem wkrótce zniknie problem z dostępnością surowców, co powinno przełożyć się na spadek cen rynkowych - mówi Jakub Kuświk. Zauważa również, że nie należy się jednak spodziewać, że w najbliższym czasie ceny spadną do poziomów notowanych na początku 2020 roku.

Anna Kopras Fijołek

- Rano dostaję telefon, że ktoś przyjedzie - to, co miałem zaplanowane, muszę przenosić na inny dzień. Teraz, w czasie wykonywania oprysków, taki nawet jeden dzień to dużo - pogoda się zmienia, potem wszystko się opóźnia - żali się właściciel gospodarstwa.



INSTYTUCJE, KTÓRE KONTROLUJĄ GOSPODARSTWA:

- Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
- Inspekcja Weterynaryjna
- Inspekcja Sanitarna
- Wojewódzki Inspektorat Jakości Handlowej i Artykułów Rolno-Spożywczych
- Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa (PIORiN)
- Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska
- Państwowa Inspekcja Pracy
- jednostki certyfikujące w rolnictwie ekologicznym (gospodarstwa ekologiczne)
- urząd skarbowy
- starostwo powiatowe
- urząd gminy
- sanepid

Kontrole u rolników. Zostawiają pole, zwierzęta i wypełniają dokumenty

Mamy już tyle tych papierów, tyle ich wypełniania... Mamy dbać o nasze świnki, o zwierzęta, które hodujemy, a zaczyna nam już brakować czasu na to wszystko. Za dużo jest tych dokumentów - mówi Marek Muzalewski, gospodarz z miejscowości Kuligi pod Nowym Miastem Lubawskim. Wie, że kontrole są potrzebne, ale tylu przedstawicieli różnych instytucji może zjawić się w gospodarstwie, że nieraz trudno jest wszystko „ogarnąć”.

ZOSTAWIA PRACĘ, OPRYSKI NA POLU, BO - KONTROLA

- Tak naprawdę codziennie mogłaby nas skontrolować jakaś instytucja. A kiedy praca w polu? Kiedy doglądanie zwierząt? Za dużo jest tej biurokracji, a jeszcze ciągle coś dochodzi. Co rusz wchodzi jakieś nowe przepisy, jak już je spełnimy, przywyknijemy, wchodzi znowu coś nowego, znowu trzeba coś wdrażać - zauważa rolnik. Wskazuje, że obecnie, w związku z zagrożeniem wystąpienia ASF, co trzy miesiące gospodarstwa są kontrolowane przez Państwową Inspekcję Weterynaryjną, przez powiatowe służby weterynaryjne. - Wiadomo, że trzeba spełniać warunki, to jest także interes rolnika. Myślę, że jakby raz taka kontrola była, kolejna mogłaby być za pół roku, a nie tak czę-

sto, jak jest teraz - dodaje właściciel gospodarstwa w województwie warmińsko-mazurskim. W ciągu roku ma co najmniej trzy - cztery kontrole. - Rano dostaję telefon, że ktoś przyjedzie - to, co miałem zaplanowane, muszę przenosić na inny dzień. Teraz, w czasie wykonywania oprysków, taki nawet jeden dzień to dużo - pogoda się zmienia, potem wszystko się opóźnia - żali się gospodarz.

ROLNIK MUSI BYĆ KSIĘGOWYM I SEKRETARKĄ

Dziś rolnik musi być również księgowym i sekretarką. - Chyba coraz większe jest parcie na to, żebyśmy zatrudniali księgowych, sekretarki. My możemy to robić, ale nie mamy wpływu na ceny naszych produktów, które ustalone są z góry. Gdybyśmy zatrudnili te osoby, żebyśmy mieli spokój, żebyśmy np. ja bez stresu mógł pójść do chlewni, zrobić oprzet, kilogram tucznika musiałby kosztować nie 4 czy 5 zł, tylko 10 lub 15 zł. Wtedy miałbym im z czego zapłacić. Ale - cena żywności poszłaby też wtedy w górę - zaznacza rolnik.

NOWE PRZEPISY TO NOWE DOKUMENTY

Jak mówią specjaliści z ośrodków doradztwa rolniczego trudno dziś jednoznacznie powiedzieć, która instytucja stwarza rolnikom najwięcej problemów. - Myślę, że

zmieniające się prawo - i to dość często - stanowi problem dla rolników. Wiadomo, że nieznanomość prawa nie zwalnia z wypełniania wszelakich wymogów określonych prawem. My, jako CDR, staramy się szkolić doradców, przekazując im najnowsze informacje, również o zmianach w przepisach prawnych. Doradcy ośrodków doradztwa rolniczego współpracują bezpośrednio z rolnikami, prowadzą różne formy szkoleń, przekazując wiedzę, ale nie sposób jest dotrzeć do wszystkich rolników - jest ich dużo, ponad milion (1 mln 200 tys. wnioskuję o płatności obszarowe), dotarcie do wszystkich jest utrudnione - mówi Dariusz Pomykała, kierownik Działu Rolnictwa Ekologicznego i Programów Rolno-Środowiskowych w Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, Oddział w Radomiu.

Na pewno dość dużo czasu rolnikom zajmuje przygotowanie stosownej dokumentacji, prowadzenie różnych zapisów i ewidencji. - Wiadomo, rolnicy bardziej skłaniają się do tego, żeby produkować, wyjść w pole i poświęcić się samej działalności produkcyjnej w gospodarstwie. Dokumentacja wymagana przez wiele różnych instytucji jest uciążliwa i pracochłonna. Rolnicy muszą wygospodarować dodatkowy czas, aby tę dokumentację należycie przygotować - dodaje Dariusz Pomykała.

KONTROLA? ROLNIK MUSI USIAŚĆ Z INSPEKTOREM!

Okazuje się, że umiejętność

radzenia sobie z dokumentami, wypełnianiem wniosków niekoniecznie związana jest z wiekiem rolnika. - Czasem ludzie nawet w starszym wieku doskonale się odnajdują w przepisach, dokumentach. Korzystają z internetu, z różnych aplikacji. Młodzi rolnicy bardzo często oprócz produkcji rolniczej prowadzą także inne działalności, dlatego muszą zaplanować swój czas, by sprostać tym wyzwaniom - mówi specjalista z CDR. Wsparcie doradców jest więc w tym zakresie niezbędne. - To jest niezmiennie odpowiedzialne zadanie. Ponieważ wiąże się to często z planowanym pozyskaniem środków finansowych na rozwój gospodarstwa - źle sporządzona dokumentacja wymaga korekt, uzupełnień, a nawet skutkuje brakiem możliwości uzyskania wsparcia inwestycyjnego, płatności bezpośrednich czy innej pomocy - podkreśla Dariusz Pomykała. Przyznaje, że dokumentacja, do której prowadzenia zobowiązany jest rolnik, stanowi spore utrudnienie w prowadzeniu gospodarstw rolnych. - Instytucje nadzorujące prowadzące bezpośrednie kontrole w gospodarstwie wymagają obecności rolnika celem złożenia stosowanych wyjaśnień i niejednokrotnie wymaga to poświęcenia czasu. Szczególnie jest to uciążliwe w okresach spiętrzenia sezonowych prac w produkcji rolnej. Jest to zagadnienie skomplikowane i wymaga obustronnej wyrozumiałości i współpracy - podsumowuje kierownik z CDR w Brwinowie.

Anna Kopras-Fijołek

PROW 2014-2020 zrealizowany w 64%

Jak przebiega realizacja programów w ramach PROW 2014-2020? Ile środków do tej pory już wydano? Do kiedy mogą być rozliczane przedsięwzięcia?

TEKST  Dorota Andrzejewska

Modernizacja gospodarstw rolnych, Premia dla młodego rolnika, Tworzenie grup producenckich czy Restrukturyzacja małych gospodarstw to najbardziej popularne programy w obecnym PROW. Choć był przewidziany na lata 2014-2020, to nadal trwa i jak przekonują ministerstwo rolnictwa oraz ARiMR, nie ma żadnego zagrożenia dla wykorzystania wszystkich przyznanych Polsce środków na ten cel. - *Stopień wydatkowania pieniędzy jest na bieżąco monitorowany i obecnie nie istnieje ryzyko utraty środków programu* - informuje Dariusz Mamiński z Wydziału Obsługi Medialnej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Procent dotychczas przekazanych środków beneficjentom może jednak budzić pewne obawy. Jak podaje Dariusz Mamiński, wynosi on tylko 64%. - *Według stanu na 13 czerwca 2021 r. zakontraktowano 86,14% środków dostępnych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, zaś zrealizowane płatności wykorzystują alokację programu w 64,10%* - wyjaśnia. Resort rolnictwa uspokaja jednak, że zgodnie z metodą, według której Komisja Europejska ocenia poziom wydatkowania środków, nasz kraj jest w dobrym położeniu, a przewidziane do wydania w danym roku sumy pieniędzy udaje się upłynąć nawet z nawiązką. - *Tempo wydatkowania środków w ramach PROW 2014-2020 podlega ocenie ze strony*

Komisji Europejskiej zgodnie z tzw. zasadą N+3. Zasada N+3 oznacza, że każda alokacja przypisana w PROW 2014-2020 do danego roku powinna znaleźć pokrycie w wydatkach poniesionych przez agencję płatniczą do końca trzeciego roku następującego po roku, którego dotyczy dany wkład. Rozliczenie alokacji środków EFRROW w roku 2017, wg stanu wydatków na 31.12.2020 r., wykonano z nadwyżką ok. 454 mln euro - wyjaśnia Dariusz Mamiński i dodaje, że w okresie od 1 stycznia do 3 czerwca 2021 r. dokonano płatności ze środków EFRROW w wysokości 457 mln euro, zaś w celu realizacji zasady N+3 konieczne jest dokonanie w okresie czerwiec - grudzień 2021 r. wydatków EFRROW w wysokości 209 mln euro. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dodaje z kolei, że czas na realizację obecnego PROW ma do 2022 roku. - *Realizacja Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020 została przedłużona do 2022 r. Rozliczanie projektów może być zaś dokonywane do 30 czerwca 2025 r.* - podaje ARiMR.

Jak wygląda realizacja poszczególnych programów PROW 2014-2020? Na Modernizację gospodarstw rolnych przewidziano łącznie ponad 8,3 mld zł, z czego na konta rolników do tej pory trafiło tylko 4,44 mld zł. Umowy na udzielenie wsparcia opiewają z kolei na 6,93 mld zł. Niebagatelna suma 1,5 mld zł pozostaje więc nadal wolna. Dużo? - *Analizując statystyki dotyczące modernizacji gospodarstw, należy pamiętać,*

że wypłata dofinansowania następuje po zakończeniu inwestycji i ich rozliczeniu przez rolników, spośród których wielu jest w trakcie realizowania swoich projektów. Na złożenie wniosków o płatność końcową mają oni nawet 36 miesięcy, zaś głównym czynnikiem mającym wpływ na zakontraktowanie niezbędnych środków w ramach tego poddziałania jest liczba wpływających wniosków - tłumaczy ARiMR i dodaje, że cyklicznie ogłasza nowe nabory. Ostatnio ruszył on 21 czerwca i dotyczy dofinansowania we wszystkich pięciu obszarach modernizacji. W przypadku Premii dla młodych rolników różnice w kwotach nie są aż tak bardzo znaczące. Na realizację tego działania przewidziano 3,21 mld zł. Umowy podpisano na 2,8 mld zł, a wypłacono 1,82 mld zł. Do rolników powinno więc trafić jeszcze 1,39 mld zł. Fundusze na Restrukturyzację małych gospodarstw (2,93 mld zł) w przeważającej większości zostały już zagospodarowane (pozostało 220 mln zł). W przypadku Pomocy na rozpoczęcie działalności pozarolniczej z 1,71 mld zł na konta beneficjentów trafiło 0,76 mld zł, czyli do wypłaty nadal pozostaje 0,95 mld zł, a więc aż 66% wszystkich środków przewidzianych w tym działaniu.

Mimo iż w ocenie ministerstwa rolnictwa, ARiMR dobrze sobie radzi z wydatkowaniem środków z PROW, opracowano harmonogram, który ma usprawnić jeszcze bardziej działania i dotyczyć

Pandemia spowolniła tempo realizacji PROW?

Jak wyjaśnia ARiMR, skutkami pandemii COVID-19 były m.in. utrudnienia związane z pozyskiwaniem przez wnioskodawców dokumentów potrzebnych do ubiegania się o przyznanie pomocy. Ponadto wielu rolników zmuszonych było w tym okresie opóźnić realizację zaplanowanych inwestycji. Ci, którzy ubiegali się o przyznanie pomocy w ramach PROW 2014-2020, a ich wnioski pozostały bez rozpatrzenia, ponieważ nie mogli uzupełnić braków w dokumentach w związku z ograniczeniami wynikającymi ze stanu pandemii, mają czas na uzupełnienie braków do 14 lipca 2021 r. Jeżeli takie uzupełnienia czy wyjaśnienia nie zostaną złożone w tym terminie, wnioski pozostaną nierozpatrzone.

obsługi wniosków o przyznanie pomocy dla instrumentów, dla których termin rozpatrywania upłynął bądź niebawem upłynie. - *Dane przekazywane są przez ARiMR od września 2019 r. w cyklach cotygodniowych. Opracowany harmonogram ma na celu zintensyfikowanie prac ARiMR w zakresie kontraktacji środków dla wybranych instrumentów* - tłumaczy Dariusz Mamiński. Dodatkowo w resorcie rolnictwa trwają prace nad rozporządzeniem w sprawie formularza wniosku o płatność w ramach niektórych działań (m.in. wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych, premia dla młodych rolników, pomoc na rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarach wiejskich, pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw, wsparcie inwestycji w tworzenie i rozwój działalności pozarolniczej. Na podstawie tego rozporządzenia możliwe będzie składanie wniosków o płatność wraz z załącznikami za pomocą formularza udostępnionego na stronie internetowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Formularz, który ułatwi rolnikom ubieganie się o dofinansowania, ma być gotowy na przełomie sierpnia i września tego roku.

TEMPO REALIZACJI WAŻNIEJSZYCH DZIAŁAŃ W PROW 2014-2020

Nazwa działania/ poddziałania	Środki przeznaczone na poddziałanie w ramach PROW 2014-2020	Kwota wypłacona do tej pory beneficjentom poddziałania w ramach PROW 2014-2020	Fundusze zabezpieczone na realizację przedsięwzięć w ramach poddziałania (podpisane umowy na udzielenie wsparcia) w ramach PROW 2014-2020
Modernizacja gospodarstw rolnych	8,38 mld zł	4,44 mld zł	6,93 mld zł
Premie dla młodych rolników	3,21 mld zł	1,82 mld zł	2,80 mld zł
Restrukturyzacja małych gospodarstw	2,93 mld zł	1,85 mld zł	2,71 mld zł
Tworzenie grup producentów i organizacji producentów	0,95 mld zł	0,52 mld zł*	0,44 mld zł
Pomoc na rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej na terenach wiejskich	1,71 mld zł	0,76 mld zł	1,18 mld zł

*W tym ponad 0,27 mld zł w ramach zobowiązań PROW 2007-2013 dla działania Grupy producentów rolnych

Źródło: ARiMR

Składki w KRUS-ie - stawki, terminy

Ogłoszona została wysokość miesięcznej składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie w III kwartale 2021 r.

Wysokość składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie za podlegającego przez cały miesiąc rolnika, małżonka, domownika i pomocnika rolnika w III kwartale 2021 r. wynosi 42,00 zł miesięcznie. Jeżeli rolnik, małżonek lub domownik objęty jest tym

ubezpieczeniem na wniosek wyłącznie w zakresie ograniczonym, należąca składka stanowi 1/3 pełnej składki, tj. 14,00 zł miesięcznie.

W czerwcu wysokość emerytury podstawowej wynosi 1.013,63 zł, w związku z tym podstawowa miesięczna składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe za rolników, małżonków i domowników w III kwartale wynosi 101,00 zł.

(akf)

MIESIĘCZNA SKŁADKA NA UBEZPIECZENIE W KRUS

Dodatkowa miesięczna składka na to ubezpieczenie za rolników prowadzących gospodarstwo rolne o powierzchni powyżej 50 ha przeliczeniowych użytków rolnych stanowić będzie:

- 12% emerytury podstawowej, tj. **122,00 zł** dla gospodarstw rolnych obejmujących obszar użytków rolnych do 100 ha przeliczeniowych,
- 24% emerytury podstawowej, tj. **243,00 zł** dla gospodarstw rolnych obejmujących obszar użytków rolnych powyżej 100 ha przeliczeniowych do 150 ha przeliczeniowych,
- 36% emerytury podstawowej, tj. **365,00 zł** dla gospodarstw rolnych obejmujących użytki rolne powyżej 150 ha przeliczeniowych do 300 ha przeliczeniowych,
- 48% emerytury podstawowej, tj. **487,00 zł** dla gospodarstw rolnych obejmujących użytki rolne powyżej 300 ha przeliczeniowych.

TERMINY OPŁACANIA SKŁADEK

Ustawowy termin uregulowania należnych składek za:

- rolników, małżonków i domowników za III kwartał upływa z dniem 31 lipca,
- pomocników rolnika za dany miesiąc upływa z 15. dniem następnego miesiąca.



Fot. KP PSP w Nowym Targu

Spłonęły budynki, maszyny, zwierzęta, płody rolne

W Nowej Białej (Małopolska) trwa wielkie sprzątanie po tragicznym pożarze, który zniszczył łącznie 70 budynków mieszkalno-gospodarczych (dane Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego).

21 czerwca, kilka minut po godzinie 18 w miejscowości Nowa Biała (gm. Nowy Targ) w Małopolsce zauważono pożar w budynku mieszkalnym. Ogień rozprzestrzenił się błyskawicznie - ze względu na zwartą zabudowę i konstrukcję drewnianą części budynków.

Pożar objął ponad hektar powierzchni, a w jego gaszeniu wzięło udział około pół tysiąca strażaków PSP i OSP z powiatów: tatrzańskiego, nowotarskiego, limanowskiego, suskiego i krakowskiego. Na miejscu pracowała również Grupa Operacyjna Komendanta Głównego PSP. Strażacy interweniowali w bardzo trudnych warunkach, ze względu na zwartą zabudowę i konstrukcję drewnianą części budynków pożar rozprzestrzenił się błyskawicznie. Na jego rozmiar miały również wpływ warunki atmosferyczne, utrzymujące się wysokie temperatury powietrza.

Rolnicy stracili w pożarze maszyny rolnicze i budynki gospodarcze, płody rolne oraz zwierzęta gospodarskie. Część dorobku mieszkańców, a także część zwierząt udało się uratować.

Ogień zniszczył łącznie 70 budynków mieszkalno-gospodarczych (dane Wojewódzkiego In-



Fot. KP PSP w Nowym Targu

spektora Nadzoru Budowlanego). Poszkodowanych zostało 27 rodzin - w sumie ponad 100 osób.

- *Takie nieszczęście, taka tragedia... - ubolewa Krystyna Węglarz, sołtyska wsi Nowa Biała. - Nasi mieszkańcy stracili dorobek całego życia. Jak dowiedzieliśmy się od sołtyski wsi Nowa Biała, w ogniu zginęło 18 krów, ok. 20 jagniąt, 6 cieląt, ok. 60 kur i 40 królików.*

Najbardziej potrzebne są w tej chwili rękawice robocze, gumowce, środki czystości. - *W późniejszym terminie na pewno będą potrzebne deski, gwoździe, to, co związane jest z pracami budowlanymi. Siano, zboże - to później, bo na razie tego nie ma gdzie przechowywać* - mówi sołtyska. Zwraca się też z gorącym apelem do osób, które chcą i mogą pomóc. - *Poproszę ludzi dobrej woli, dobrego serca o wsparcie dla naszych pogorzelców. Ciężko nawet o tym mówić. To ogromna tragedia dla tych, którzy zostali poszkodowani, dla naszej całej miejscowości* - dodaje Krystyna Węglarz.

Anna Kopras-Fijotek

— OGŁOSZENIA —

KREDYTY

DLA ROLNIKÓW

- **POD ZASTAW ZIEMI I LASU**
- **POD INWESTYCJE NIERUCHOMOŚCI**

Z opóźnieniami BIK, KRUS, PODATEK i KOMORNIK

Możliwy dojazd do klienta

LEASING na maszyny i urządzenia

LEASING zwrotny

Tel. 798-751-849

JAK MOŻNA POMÓC POGORZELCOM?

- przekazując środki czystości, środki higieny osobistej, akcesoria do sprzątania, żywność długoterminową, rękawice robocze, łopaty, miotły, wiaderka, gumofilce, nowy sprzęt AGD, zafofolowane sianokiszonki, paszę dla zwierząt w workach, materiały budowlane
- wpłacając pieniądze na numer konta

BOŚ O/NOWY TARG 53 1540 1115 2043 6050 1844 0001

tytuł przelewu „darowizna dla poszkodowanych w pożarze mieszkańców Nowej Białej”

Trwa też zbiórka społeczna, zorganizowana przez mieszkańców Nowej Białej zrzutka.pl/duuwaw.

Gospodaruje na 200 ha. Postawił na uprawę pasową

Tomasz Brodowicz, rolnik z miejscowości Boczkowice w woj. małopolskim, gospodaruje na areale 200 ha. Od czterech lat prowadzi uprawy w systemie pasowym. Wówczas bowiem zakupił siewnik Mzuri. - Widzę więcej plusów niż minusów tej uprawy - ograniczenie nawożenia, z racji tego, że lokalizujemy nawóz bezpośrednio pod roślinami, większa dostępność wody w ziemi, szczególnie widać to w latach suchych - mówi farmer.

TEKST  Marianna Kula

Pan Tomasz dorastał w rodzinie rolniczej. - *Osobiście gospodarstwo prowadzę jednak od 2014 r. Wykształcenie mam wyższe rol-*

nicze i tak to się ciągnie wszystko wokół tej roli - mówi farmer. - W moim gospodarstwie dominują raczej ziemie ciężkie - III i IV klasy bonitacyjnej, choć na części są płytkie rędziny o podłożu wa-



Ważnym elementem gospodarstwa jest ciągnik Fendt 824

— OGŁOSZENIE —

Tucz z Gobarto gwarancją pewnego zysku

Zarabianie pieniędzy na hodowli trzody stało się niezwykle trudne. Na początku 2021 r. do hodowli trzeba było solidnie dopłacać. Dziś jest podobnie. Opłacalną opcją dla rolników jest program tuczu kontraktowego przygotowany przez polską firmę Gobarto.

Choć ceny skupu są obecnie wyższe, to rosnące koszty produkcji – zwłaszcza warchlaków i paszy – powodują, że wielu rolników nie chce ryzykować. Dowodem na to jest spadająca liczba stad trzody chlewnej. Tylko od początku 2021 r. do końca maja ubyło ich w Polsce niemal 25 tysięcy. Poza warchlakami i paszą rosną także koszty energii elektrycznej i usług.

Szansą na zarobek jest nawiązanie współpracy z firmą gwarantującą hodowcy pewny dochód, niezależnie od koniunktury i bieżących cen skupu żywca. Jest nią działająca na polskim rynku od prawie 30 lat Grupa Gobarto. Oferuje ona uczciwe i przejrzyste warunki oraz atrakcyjne wynagrodzenie. Firma zapewnia współpracującym z nią hodowcom dostawę wysokiej jakości warchlaków i paszy, doradztwo specjalistów, w tym m.in. stałą i kompleksową opiekę weterynaryjną oraz odbiór tuczników własnym transportem. Program jest opłacalny dla rolników hodujących około 500 i więcej tuczników.

– Część hodowców wciąż bardzo nieufnie patrzy na tucz kontraktowy. Tymczasem w praktyce dla wielu z nich może być to szansa utrzymania działalności na niełatwym rynku – mówi dyrektor Tomasz Bucior z firmy Gobarto SA.

Na tucz kontraktowy z Gobarto zdecydował się m.in. Wojciech Bruzi, rolnik z miejscowości Szymanów niedaleko Koźmina Wielkopolskiego. W 2018 r. uruchomił on nowoczesną chlewnię o obsadzie 1650 tuczników. Niestety z powodu spadku cen skupu inwestycja stała się już na początku nieopłacalna. – *Na jednym rzucie traciłem około 100 tys. zł. Hodując na wolnym rynku musiałbym bardzo szybko zamknąć działalność i nie byłbym też w stanie spłacić zaciągniętego kredytu* – mówi hodowca z Wielkopolski.

Jest on zadowolony ze współpracy z Gobarto. – *Doceniam m.in. elastyczność i indywidualne podejście do hodowcy. Początkowo podpisałem z Gobarto umowę na dwa rzuty. Zdecydowałem się jednak wydłużyć okres obowiązywania do trzech rzutów* – mówi hodowca.

Jego zdaniem obecna niepewna sytuacja na rynku wieprzowiny skłania do utrzymania dłuższej współpracy. – *Obliczyłem, ile bym zarobił lub stracił na wszystkich cyklach hodowlanych od początku działalności. Oczywiście były okresy, kiedy zysk na wolnym rynku byłby większy. Jednak nie rekompensowałby on strat, które poniósłbym na innych rzutach* – dodaje Wojciech Bruzi.

Chcesz dowiedzieć się więcej: zadzwoń/wyślij SMS o treści **TUCZ** na **728 813 441** lub wyślij email: **Tomasz.Bucior@gobarto.pl**

piennym - dodaje.

Struktura zasiewów w gospodarstwie naszego rozmówcy przedstawia się następująco: 30 ha rzepaku, 45 ha soi, 40 ha pszenicy ozimej, 35 ha jęczmienia jarego, 50 ha kukurydzy na ziarno.

Farmer, żeby utrzymać gleby w dobrej kulturze, stawia na poplony. - Ich uprawę prowadzę jeszcze zanim wszedł w życie obowiązek zazieleniania. U mnie poplony są z racji tego, że nie ma produkcji zwierzęcej. W związku z tym, aby trochę wzbogacić tę ziemię w materię organiczną, poplony wysiewam wszędzie tam, gdzie to możliwe - zaznacza rolnik. Na tym nie kończy. - Poza tym u mnie słoma zostaje po żniwach - dodaje.

Rolnik, co ważne, stawia też na kwalifikaty. Dzięki temu, jak podkreśla, rośliny są zdrowsze i bardziej wydajne. Przy doborze odmian - zarówno zbóż, jak i rzepaków, a także soi, z kolei sugeruje się niezależnymi wynikami badań, prowadzonymi przez Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej. Zagląda m.in. do List Odmian Zalecanych. Zasięga również języka u innych producentów. Prowadzi też własne poletka doświadczalne. Zanim dana odmiana trafi na większy areal, najpierw jest testowana.

Ile osób pracuje w gospodarstwie? - Zazwyczaj ja, natomiast na okres żniwny zatrudniana jest jeszcze jedna osoba, która zwozi plony z pól. Poza tym pomagają moi rodzice, ale przede wszystkim ja pracuję w gospodarstwie - mówi farmer.

Zainwestował w uprawę pasową. Na tym nie koniec

Rolnik od czterech lat prowadzi uprawy w systemie pasowym. - Posiadam siewnik Mzuri - 3 m. Do tego jest 230 KM ciągnik. Widzę więcej plusów niż minusów tej uprawy - ograniczenie nawożenia, z racji tego, że lokalizujemy nawóz bezpośrednio pod roślinami, większa dostępność wody w ziemi, szczególnie widać to w latach suchych, ten rok - akurat - jest mokry, więc może to wyjść „na minus”, tym bardziej że pola mamy pagórkowate. Przy mokrych latach jest problem z zachowaniem właściwej struktury ziemi, bo to się wszystko klei z racji tego, że gleba jest nieprzewietrzona, nieprzemieszana, w związku z czym może być trochę utrudniony siew - tłumaczy gospodarz.

Pan Tomasz cały czas stara się rozwijać gospodarstwo. - Inwestycja, jaką ostatnio poczyniłem, to zakup wspomnianego już siewnika. Prowadzę również firmę usługową - tj. ten siew pasowy plus zbiór kukurydzy. Planowana jest też wymiana kombajnu zbożowego (obecnie w gospodarstwie pracuje Fendt 6300 C - przyp. red.) - wskazuje. Farmer chce także zainwestować w rolnictwo precyzyjne. - Aktualnie GPS mam tylko na opryskiwaczu i na siewniku. Chciałbym jednak, żeby było jeszcze prowadzenie równoległe - podkreśla nasz rozmówca. Dodaje przy tym: - Od trzech lat zarówno ochrona, jak i regulatory oraz nawożenie azotem jest prowadzone na podstawie map



- Od trzech lat zarówno ochrona, jak i regulatory oraz nawożenie azotem jest prowadzone na podstawie map satelitarnych, co daje dla mnie dość sporo korzyści - mówi Tomasz Brodowicz

satelitarnych, co daje dla mnie dość sporo korzyści.

Tomasz Brodowicz skorzystał ze wsparcia z zewnątrz, by wzbogacić park maszynowy. - W poprzednich latach wzięłem z „modernizacji gospodarstw” opryskiwacz. Wcześniej natomiast, gdy rodzice prowadzili jeszcze gospodarstwo, był wzięty ciągnik na SAPARD-u. To chyba wszystko - reszta sprzętu, który mamy, jest z wypracowanego przez nas kapitału - wyjaśnia nasz rozmówca.

Optymalność produkcji roślinnej

Rolnik wspomina także o optymalności produkcji roślinnej. - Nie można narzekać. Po to się pracuje, żeby coś z tego było. Na pewno jednak wprowadzenie rolnictwa precyzyjnego i mapowania, które poczyniłem te trzy lata

temu, w szczególności na azocie, a jeżeli chodzi o fungicydy i regulatory wzrostu, to jest bardziej trafiony zabieg ze względu na zmienność glebowe, które mam i to się przekłada później na lepszy wynik ekonomiczny - twierdzi gospodarz. Zaznacza jednocześnie, że dzięki wspomnianym rozwiązaniom oszczędza się również czas i przede wszystkim środowisko.

Co opłaca się uprawiać najbardziej? - Patrząc na ten rok, wszystko opłaca się uprawiać ze względu na wysokie prognozy, jeśli chodzi o kontrakty cenowe. Natomiast patrząc przez wieloletnie, gdzie jest bogata struktura zasiewów (...), zawsze któraś roślina daje nam na plus, mimo że któraś z nich może wyjść na zero bądź na minus - tłumaczy pan Tomasz. - Z tego względu warto więc mieć bogaty płodozmian, bo zawsze na czymś pieniądze zostaną - dopowiada. 

Gospodarstwo leży w malowniczej miejscowości Boczkowice k. Książa Wielkiego w woj. małopolskim



Rusza kampania „Concordia zmienia barwy”



Concordia Polska Grupa Generali rozpoczyna ostatni etap kampanii informacyjnej dotyczącej połączenia z Generali. Od jesieni, cenione na rynku ubezpieczenia dla branży rolnej Concordii Polska, sprzedawane będą pod marką Generali Agro. Zmienia się identyfikacja wizualna firmy, by zapewnić spójność z Grupą Generali, ale też oddać charakter i wartości, którymi kierują się specjaliści od ubezpieczeń szeroko pojętego obszaru agro. Zespół ekspertów rolnych, zlokalizowanych w Poznaniu i pracujących w całej Polsce, pozostaje ten sam i nadal będzie wspierał klientów w zarządzaniu ryzykiem w ich gospodarstwach.

Kampania rozpoczęła się w połowie czerwca. Wykorzystane jest w niej zdjęcie leśnego zagajnika, który tworzy kształt serca, otoczonego przez kwitnący wiosną rzepak. Leśne „serce” wśród pól uprawnych nie jest fotomontażem - miejsce naprawdę istnieje w rolniczym regionie pod Wrocławiem. To nawiązanie do wieloletnich tradycji rolniczych Concordii, a serce symbolizuje ludzi, którzy pozostają w Generali Agro. Znają oni potrzeby rolników i potrafią się w nie wsłuchiwać. Połączenie ich eksperckości i know-how Concordii z nowoczesnymi technologiami, których wdrożenie umożliwia silna kapitałowo Grupa Generali, pozwala być dla rolników partnerem na całe życie.

- Niektórzy rolnicy są z nami od wielu lat. Z informacją o zmianach chcemy dotrzeć do każdego z nich. Wraz ze świeżym logo i nową nazwą, wprowadzamy nowe technologie i innowacyjne rozwiązania, jednak pomimo tej zmiany, nasze „wnętrze” pozostaje to samo. „Wnętrze” to organizacja nastawiona na klientów i ich potrzeby oraz pracownicy, którzy je doskonale rozu-



mieją. To oni tworzą „serce” firmy, które pozostaje niezmienione i czerpie z doświadczeń 25 lat. Nie bez powodu nasi ludzie mają opinię najlepszych doradców i rzeczoznawców rolnych w kraju. Ubezpieczenia uprawowe i hodowlane to bardzo specjalistyczna oferta, wymagająca szczególnych kompetencji, wiedzy i doświadczonego zespołu. Znamy się i specjalizujemy w sprawach rolnictwa - w tej kwestii nic się nie zmienia także po zmianie barw - mówi Roger Hodgkiss, p.o. Prezesa Concordii Polska TU SA.

Kampania będzie realizowana w wielu kanałach. Spoty będą emitowane w radiu, a zdjęcia z lasem w kształcie serca znajdują się w prasie, mediach wydawanych przez Ośrodki Doradztwa

Rolnego, na Facebooku i portalach internetowych, reklamach zewnętrznych na ulicach oraz w miejscach sprzedaży artykułów rolnych.

Akcja potrwa 10 tygodni i jest podzielona na dwa etapy. W pierwszym etapie leśne serce otacza żółty, dojrzewający rzepak, który wpasowuje się w czas trwania kampanii. Concordia zmienia kolor, ale leśne serce pozostaje to samo, tak jak „serce” Generali Agro. Myśl przewodnia kampanii nawiązuje również do globalnej komunikacji Grupy Generali - „Zależy nam na Tobie”.

Obecna kampania jest uwieńczeniem wcześniejszych działań, które zapowiadały zmianę Con-

cordii w Generali Agro. Klienci Concordii już od września 2020 roku otrzymują na polisach informację, że ubezpieczenia rolne będą oferowane pod nazwą Generali Agro. W ten sposób ubezpieczyciel promował wśród nich markę Generali i przygotowywał klientów do zmian, które właśnie się finalizują.

Generali nabyło spółki Concordii w 2018 roku. Spółki życiowe zostały połączone pod koniec 2019 roku. Proces fuzji majątkowej spółki Concordia Polska wymagał w pierwszej kolejności demutualizacji, a samo połączenie z Generali TU SA zostało zaplanowane na ten rok. Wówczas również, zgodnie z umową zawartą z poprzednim właścicielem, nazwa Concordia przestanie być wykorzystywana, a rolnicy będą otrzymywali ochronę ubezpieczeniową pod nazwą Generali Agro. Natomiast współpracujący z Concordią pośrednicy, agenci i banki, dzięki temu połączeniu, będą mogli zaproponować swoim klientom pełną gamę produktów ubezpieczeniowych dostępnych w spółkach Generali w Polsce.

Pszenica ozima 2021 - jakie odmiany warto wybrać?

Jakie odmiany pszenicy ozimej odznaczają się wysokim plonowaniem? O czym należy pamiętać, wybierając materiał siewny?

W tym sezonie także radzimy przewertować Listy Odmian Zalecanych, które powstają w Centralnym Ośrodku Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupie Wielkiej. Dla każdego województwa przygotowujemy osobne LOZ-y. Powstają na szczeblu regionalnym i co roku są aktualizowane. W przypadku pszenicy ozimej zawierają one na każde województwo od 1 do 16 odmian, które powinny się najlepiej sprawdzać w lokalnych warunkach. Listy publikowane są na stronie internetowej www.coboru.pl, a także na naszym portalu wiescirolnicze.pl.

Najczęściej polecaną do uprawy pszenicą ozimą w tym roku jest Artist (odmiana chlebowa - B) - w 14 województwach (za wyjątkiem woj. warmińsko-mazurskiego i podkarpackiego). Odmiana RGT Kilimanjaro (jakościowa odmiana chlebowa - A) z kolei rekomendowana jest w 13 województwach (za wyjątkiem woj. lubuskiego, śląskiego i zachodniopomorskiego). Natomiast odmiany: Linus (jakościowa odmiana chlebowa - A), Euforia (jakościowa odmiana chlebowa - A) oraz RGT Bilanz (odmiana



chlebowa - B) widnieją na 12 LOZ-ach.

Przy wyborze odmian pszenicy ozimej pomocne mogą się też okazać wyniki badań prowadzone w ramach porejestrowego doświadczaństwa odmianowego (PDO), na podstawie których tworzone są wspomniane wcześniej LOZ-y. W ich trakcie plonowanie pszenicy sprawdza się na dwóch poziomach agrotechniki: a1 (agrotechnika przeciętna) i a2 (wysoki poziom agrotechniki - czyli zwiększone nawożenie azotowe, dolistne preparaty wieloskładnikowe oraz ochrona przed wyleganiem i chorobami). W 2020 r. plon wzorca dla poziomu a1 wynosił 92,3 dt z ha, a dla a2 - 101,2 dt

Aby ułatwić i przyspieszyć wybór, zachęcamy także do zapoznania się z propozycjami renomowanych firm nasiennych.

● **FORMACJA** (A) to odmiana jakościowa od Poznańskiej Hodowli Roślin z cechami na pograniczu grupy E i A, dzięki czemu zawsze ma bardzo dobre parametry i można uzyskać najlepszą cenę w skupie. Rośliny średniej wysokości, odporne na wyleganie, średnio wcześniej dojrzewające, charakteryzują się bardzo wysoką zdolnością krzewienia i silnym systemem korzeniowym. To odmiana o wysokiej zimotrwałości, co zapewnia odpowiednią obsadę wiosną. Formacja zalecana jest do uprawy w 7 województwach (kujawsko-pomorskim, lubuskim, opolskim, podkarpackim, śląskim, świętokrzyskim, wielkopolskim), może być z powodzeniem uprawiana w całym kraju.

● **LG KERAMIK** - pszenica ozima, typ odmiany A od Limagrain Field Seeds. Została zarejestrowana w Polsce w 2019 r. Jej mocne strony to: zimotrwałość na poziomie 4,0 (COBORU, 2017 r.); wysoka zdrowotność roślin - w tym, duża odporność na rdzę brunatną i rdzę żółtą, a także dość wysoka na choroby podstawy

źdźbła i mączniaka prawdziwego; niskie rośliny tworzą zwarty łan; duża odporność na wyleganie i dobra na osypywanie ziarna; ziarno - duża liczba opadania, wysoki wskaźnik sedymentacyjny SDS, bardzo wysoka gęstość (79,9 kg/hl).

● **RGT KILIMANJARO** to jedna z najwyższej plonujących pszenic ozimych w badaniach PDOIR spośród pszenic jakościowych A od firmy RGT. Jest odmianą wzorcową COBORU. To pszenica o bardzo wysokim i stabilnym plonie, osiąganym we wszystkich latach badań i we wszystkich warunkach uprawy. Doskonale radzi sobie przy uprawie na słabszych stanowiskach oraz po gorszych przedplonach (po zbożach i kukurydzy). RGT KILIMANJARO cechują także bardzo wysokie parametry jakościowe ziarna - szczególnie wyróżniająca jest bardzo wysoka i stabilna liczba opadania. Cechą charakterystyczną jest też dość grube i wyrównane ziarno o wysokiej gęstości. KILIMANJARO RGT cechuje wysoka odporność na wszystkie najważniejsze choroby pszenicy ozimej, zwłaszcza na: rdzę brunatną, septorię oraz fuzariozę kłosów.

● **RGT SPECIALIST** to jedna z naj-

— OGŁOSZENIE —



PSZENICA OZIMA

Hodujemy najlepsze odmiany

RGT Kilimanjaro, RGT Bilanz, RGT Reform, RGT Specialist, RGT Ponticus, RGT Depot, RGT Provision, RGT Metronom, RGT Linus, RGT Ritter, RGT Treffer, RGT Sacramento

www.ragt.pl • tel.: +48 56 678 32 79



Symetria z HR Smolice

nowszych pszenic hodowli RAGT. Charakteryzuje się średnią wczesnością dojrzewania oraz bardzo wysokim potencjałem plonowania - uzyskiwanym we wszystkich latach badań, w tym również w trudnych sezonach 2018 i 2019. Posiada zdolność silnej regeneracji wiosennej. RGT SPECIA-LIST to odmiana o dużej tolerancji uprawy. Bardzo dobre rezultaty uzyskuje zarówno na mocniejszych, jak i słabszych stanowiskach. Cechuje się również dużą elastycznością jeśli chodzi o terminy siewu.

Jest odmianą o bardzo dobrej ogólnej odporności na choroby oraz bardzo dużej zdolności krzewienia. Posiada wzmocnioną odporność na łamliwość podstawy źdźbła (VPM), co daje zwiększone bezpieczeństwo uprawy

w monokulturze oraz pośrednio na słabszych stanowiskach. Bardzo dobrze radzi sobie w uprawie po trudniejszych przedplonach.

● **RGT BILANZ** to średniopóźna odmiana pszenicy ozimej od firmy RAGT o bardzo wysokim potencjale plonu oraz bardzo dobrej zimotrwałości, potwierdzonej w wynikach z 2016 roku (RGT BILANZ był najwyższą plonującą odmianą w badaniach PDOiR 2018-2019 oraz ostatnich 3 latach).

To odmiana o dużej tolerancji uprawy - uzyskuje bardzo dobre rezultaty zarówno na mocniejszych, jak i słabszych stanowiskach. Cechuje się również dużą adaptacją w zakresie różnych terminów siewu. RGT BILANZ to ponadto odmiana o bardzo dobrej ogólnej odporności na choroby. Posiada wzmocnioną odporność na łamliwość podstawy źdźbła (VPM), co sprawia, że bardzo dobrze radzi sobie w uprawie po przedplonach zbożowych.

● **EUFORIA** – najpopularniejsza odmiana pszenicy w Polsce z oferty HR STRZELCE. Klasa jakości A/E. Odznacza się doskonałym i niezawodnym plonowaniem. Jej ziarno jest ciężkie, dobrze wyrównane. To odmiana tolerancyjna zarówno na wczesny, jak i opóźniony siew. Jej zaletami są także: bardzo dobra zimotrwałość, wysoka odporność na porastanie ziarna w kłosie i bardzo dobra odporność na wyłęganie. Dzięki szybkiemu nalewa-

niu ziarniaków doskonale radzi sobie z czerwcowymi suszami. Zalecana obsada tej pszenicy w terminie optymalnym to: 225 - 375 r/m² (w zależności od klasy gleby i zakładanego poziomu agrotechniki).

● **BELLISA** (klasa A/B) to flagowa odmiana spośród odmian zbóż ozimych w ofercie Hodowli Roślin Smolice. Odmiana dzięki swoim atutom przebojem wdarła się do grupy najpopularniejszych odmian pszenic ozimych uprawianych w Polsce. Została nagrodzona „Złotym Medalem” przez ekspertów z komisji konkursowej podczas ostatnich targów Polagra oraz „Złotym Medalem - Wybór Konsumentów”, gdzie w głosowaniu wśród różnych odmian wyboru dokonują rolnicy. Bellisa spełnia najistotniejsze kryteria, którymi kierują się rolnicy przy wyborze odmiany. Najważniejsze to oczywiście wysokie i wierne plonowanie (dośw. rejestr.: 109% w a1 i 104% w a2; PDO 2015: 93,70 dt/ha w a1 i 108,2 dt/ha w a2; PDO 2016: 2. wynik (103% wzorca) w plonie ziarna w a2 spośród wszystkich 100 odmian badanych w dośw. PDO 2017: 100% wzorca w a2). Kolejnym kryterium jest bardzo dobra zimotrwałość, której COBORU po zimie 2016 podniósł parametr z 4,5° na 5°. W tym samym roku COBORU opublikował także wyniki przezimowania odmian, w których Bellisa uplasowała się na bardzo do-

brym 3. miejscu spośród wszystkich badanych odmian. W przypadku Bellissy wysokiej plenności i zimotrwałości sprzyja odporność na większość chorób grzybowych. Od sezonu 2018 jest już rekomendowana do uprawy w 9 województwach. Wszystko to sprawiło, że Bellissa przebojem wdarła się do 10-tki najchętniej uprawianych odmian pszenicy w Polsce.

● **SYMETRIA** - to odmiana pszenicy ozimej klasy A/B od HR Smolice, zarejestrowana w 2020. To nr 1 w badaniach PDO w 2020 roku na poziomie a1. Od sezonu 2020/2021 stała się odmianą wzorcową w badaniach COBORU. Charakteryzuje się m.in.: bardzo dobrą zdrowotnością, wysoką odpornością na porastanie, wysokimi wynikami plonowania w dwuleciu doświadczeń rejestrowych, podwyższoną tolerancją na niskie pH, dobrym wyrównaniem ziarna o wysokiej gęstości oraz elastycznym terminem siewu. Odmiana ta nadaje się do uprawy w monokulturze.

● **SM ORKUS** - pszenica ozima orkiszowa od HR Smolice zarejestrowana w 2020 r. Charakteryzuje się wysokim plonowaniem - średnia ze wszystkich stacji w 2019 roku to 114%; plon ziarna brutto z kłóskami to: 106,9% wzorca, tj. 54,3 dt/ha (średnia w latach 2017-2019). To odmiana o rewelacyjnej odporności na choroby podstawy źdźbła - ocena maksymalna w 2019;

— OGŁOSZENIE —



zimotrwałość
4,5



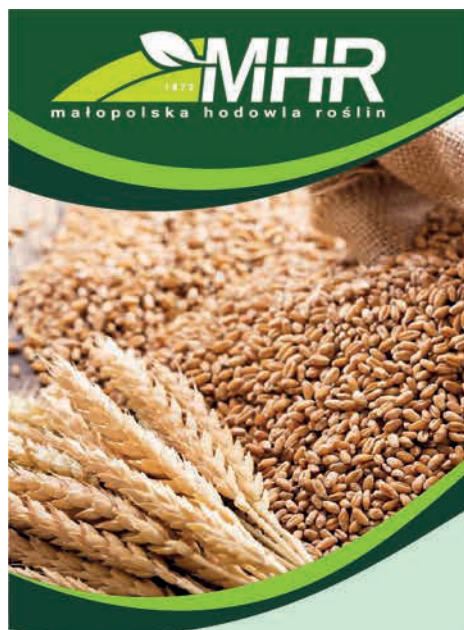
104% wzorca
10,9 t/ha COBORU 2020

SYMETRIA

pszenica ozima

NOWOŚĆ!

równowaga w plonowaniu
i zimotrwałości



PSZENICA OZIMA

MHR PROMIENNA
NOWOŚĆ ROKU 2021

Wschodząca gwiazda

BŁYSKAWICA

Mocne uderzenie

MEDALISTKA

Parametry na medal

LOKATA
NOWOŚĆ 2019 R.

Lokuj z głową

NATULA

Nic dodać nic ująć

Kraków tel. 12/398 79 20
Zamość tel. 84/638 68 72
Kobierzyce 71/311 11 30

www.sklep.mhr.com.pl

8,7 - średnia 2017-2019. SM Orkus ma też bardzo dobre parametry technologiczne ziarna: gluten index o prawie połowę wyższy od wzorca.

● **LOKATA** jest odmianą jakościową pszenicy należącej do grupy A od Małopolskiej Hodowli Roślin, o znakomitych parametrach jakościowych ziarna - bardzo wysokiej i stabilnej liczbie opadania. Zawartość białka jest wysoka, natomiast glutenu bardzo duża. Odmiana doskonale plonuje we wszystkich regionach kraju. Charakteryzuje się też bardzo dobrą zimotrwałością, ocenioną na 5,5 i odpornością na wymarzenie, potwierdzoną wynikami doświadczeń polowych (zima 2016: plon zarówno na niskim, jak i wysokim poziomie agrotechniki, według COBORU, 106 % wzorca). Lokata to odmiana niska o dobrej odporności na wyłeganie - polecana do technologii intensywnej. Cechuje się wysoką odpornością na choroby tj.: septoriozę liści i plew, fuzariozę kłosów, choroby podstawy źdźbła, rdzę brunatną i rdzę żółtą oraz mączniaka. Odmiana charakteryzuje się też dużą masą 1000 ziaren (42 - 45 g), dobrym wyrównaniem ziarna, dużą gęstością w stanie zsypanym. Norma wysiewu Lokaty to ok. 190 kg/ha na glebach średnich.

● **MHR PROMIENNA** Małopolska Hodowla Roślin spółka z o.o. jest hodowcą odmiany pszenicy ozimej MHR Promienna, zarejestrowanej w 2020 roku. Odmiana charakteryzuje się wysokim i stabilnym plonowaniem na obu poziomach agrotechnicznych we wszystkich rejonach Polski (wg COBORU A1 105 % wzorca; A2 102,5 % wzorca). MHR Promienna to rośliny dość niskie, o wczesnym terminie kłoszenia i średnim dojrzewania. Zimotrwałość u tej odmiany jest wysoka i wynosi 4 w skali 9. Odmiana cechuje się bardzo szybkim i intensywnym wzrostem w okresie wiosennym i większą tolerancją na późne stresy związane z suszą i wysoką temperaturą. Profil zdrowotnościowy odmiany jest bardzo korzystny zwłaszcza na patogeny grzybowe. Atutem odmiany jest bardzo wysoka tolerancja na zakwaszenie gleby i wyjątkowa odporność na wirusa karłowatości pszenicy (Wheat dwarf virus WDV). Norma wysiewu: 300 - 400 szt./m² na kompleksach psennych (150 - 170 kg/ha), na pozostałych kompleksach ok. 450 szt./m² (ok. 200 kg/ha).

● **BŁYSKAWICA** Odmiana chlebowka z grupy B o wczesnym terminie kłoszenia i dojrzewania z hodowli MHR. Rośliny średniej wysokości o bardzo dobrej odporności na wyłeganie i wysokiej na choroby grzybowe. Posiada genetyczne uwarunkowania do wydłużonego okresu wypełniania ziarna, co przekłada się na adaptację do wysokiej produktywności. Cechuje się wczesnym dojrzewaniem, odpowiednia odmiana na tereny z krótkim okresem wegetacji lub na stanowiska z deficytami wody. Odmiana odporna na wczesnoletnią suszę. Charakteryzuje się bardzo wysokim potencjałem plonowania na poziomie A2 oraz wyjątkowo wysoką wydajnością na poziomie A1. Doskonała odmiana dla rolnictwa intensywnego. Zimotrwałość jest wysoka i wynosi 4 w skali 9. Odmiana Błyskawica otrzymała Złoty Medal na XXVI Międzynarodowych Targach Techniki Agrotech w Kielcach. Norma wysiewu 330 - 400 szt./m² (160 - 200 kg/ha).

● **MEDALISTKA** - odmiana chlebowka z grupy B z oferty MHR, wysoka o bardzo wysokiej odporności na wyłeganie i osypywanie ziarna, średnio późna. Posiada wysoki potencjał plonotwórczy dzięki bardzo dobrej zimotrwałości wynoszącej 5,5 w skali 9 i tolerancji na zakwaszenie gleby. Jest odporna na choroby podstawy źdźbła, mączniaka, rdzę brunatną i żółtą. Bardzo dobrze utrzymuje parametry



jakościowe, daje wyrównane ziarno o małej ilości pośladu. Posiada wysoką liczbę opadania, wysoki wskaźnik sedymentacji i wysoką zawartość białka. Termin kłoszenia i dojrzewania średni. Polecana do uprawy intensywnej. Norma wysiewu: 350 - 400 nasion/m² (180 - 210 kg/ha). (mp)

LISTA NAJWYŻEJ PLONUJĄCYCH ODMIAN PSZENICY OZIMEJ BADANYCH W RAMACH PDO W 2020 R. PSZENICA

Plon wzorca: a1 - 92,3 dt z ha (83,6 dt z ha, 76,5 dt z ha), a2 - 101,2 dt z ha (91,7 dt z ha, 86,6 dt z ha).

Wzorzec stanowiły odmiany: RGT Kilimanjaro, Formacja, Venecja, Artist (RGT Kilimanjaro, Formacja, Patras, Artist; RGT Kilimanjaro, Formacja, Patras, Artist).

Pszenica jakościowej odmiany chlebowej - A - poziom a1:

- SY Cellist - 108% (105%, 106%),
- Opoka - 103% (104%, 103%),
- Kariatyda - 102% (102%, 104%),
- RGT Kilimanjaro - 100% (100%, 102%).

Pszenica jakościowej odmiany chlebowej - A - poziom a2:

- SY Cellist - 102% (103%, 102%),
- Opoka - 101% (105%, 104%),
- Kariatyda - 100% (101%, 103%),
- RGT Kilimanjaro - 101% (99%, 102%),
- Linus - 100% (103%, 100%),
- Impresa - 100% (95%, 103%).

Pszenica jakościowej odmiany chlebowej - B - poziom a1:

- RGT Ritter - 105% (106%, 105%),
- KWS Donovan - 104% (109%, 107%),
- RGT Provision - 104% (109%, 100%),
- Venecja - 104% (106%, 106%),
- Hybery F1 - 102% (100%, 102%),
- SU Petronia - 102% (105%, 110%),
- Bosporus - 101% (104%, 106%),
- RGT Specialist - 101% (107%, 106%),
- SU Tarroca - 101% (107%, 109%),
- LG Keramik - 100% (108%, 109%).

Pszenica jakościowej odmiany chlebowej - B - poziom a2:

- RGT Ritter - 100% (105%, 105%),
- KWS Donovan - 104% (111%, 105%),
- RGT Provision - 104% (107%, 102%),
- Venecja - 103% (105%, 106%),
- Hybery F1 - 101% (100%, 101%),
- Bosporus - 101% (104%, 107%),
- RGT Specialist - 101% (105%, 103%),
- SU Tarroca - 100% (109%, 109%),
- Argument - 100% (101%, 102%),
- RGT Bilaz - 100% (103%, 103%).

Źródło: COBORU,
wstępne wyniki badań

Perz właściwy - jak zwalczać ten chwast?

Istotnym elementem przygotowania gleby do założenia kolejnej uprawy jest walka z chwastami na ściernisku, szczególnie z perzem właściwym. Co robić, aby nie dać mu pola do popisu?

Po żniwach, przed wysiewem roślin następczych, powinno się w jak największym stopniu zwalczyć chwasty, w tym perz właściwy. Wszystko po to, by stworzyć jak najlepsze warunki do wzrostu nowo zakładanej uprawy.

Perz właściwy - występowanie, szkodliwość

Perz właściwy to roślina wieloletnia z rodziny wiechlinowatych. - *Najczęściej występująca jako gatunek niepożądany w praktycznie wszystkich roślinach uprawnych, nie szczędząc przy tym zbóż, kukurydzy czy upraw warzywnych* - mówi Ewelina Konopka z firmy CIECH Sarzyna. Zaznacza

przy tym, że perz jest rośliną rozłogową, która bardzo łatwo i szybko rośnie na większości typów gleb - jedna w ciągu roku może wytworzyć nawet 140 m rozłogów. - *Jego szkodliwość polega na silnej konkurencji z roślinami uprawnymi i pobieraniu azotu, fosforu oraz potasu, które już w ograniczonej ilości docierają do rośliny uprawnej* - tłumaczy specjalistka.

Zwalczanie perzu właściwego

Siewki perzu właściwego pojawiają się wiosną. Ich kontrola i eliminacja powinny trwać cały okres wegetacyjny. - *Można je przeprowadzić metodami agrotechnicznymi - takimi jak: podorywka czy talerzowanie. Zabiegi mechaniczne wymagają*



Perz właściwy zabiera roślinom uprawnym składniki pokarmowe i wodę. Ponadto ogranicza im dostęp do światła. Za jego zwalczanie warto więc wziąć się po żniwach

— OGŁOSZENIE —

HALVETIC

www.halvetic.com

BGT
Better G&P
Technology

NOWOŚĆ

PRZEŁOM NA KAŻDYM POLU

BEZKONKURENCYJNY

zmniejsza do połowy zużycie substancji aktywnej na hektar

GOTOWY

brak konieczności dodawania adiuwantów i uszlachetniaczy do cieczy roboczej

TRAFNY

niezawodność działania w twardej wodzie i warunkach stresu abiotycznego



Ciech

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zapoznaj się z zagrożeniami i postępuj zgodnie ze środkami ostrożności wymienionymi na etykiecie.

wielu przejazdów, regularności i cierpliwości bez gwarancji efektu końcowego - zwraca uwagę Ewelina Konopka. Mówi także o metodach chemicznych. - *Jak do tej pory okazuje się, że to one mają jedną z najwyższych skuteczności - podkreśla.*

Czym zwalczyć?

Chemiczne zwalczanie perzu na ścierniskach najczęściej polega na stosowaniu środków z substancjami o działaniu nieselektywnym, np. glifosatu, lub o działaniu selektywnym na rośliny jednoliścienne. Na rynku obecnie znajduje się ok. 80 produktów z glifosatem w składzie. Po jaki zatem sięgnąć? - *Od 2021 roku Ciech Sarzyna wprowadziła do oferty przełomową i opatentowaną technologię BGT - Better Glyphosate Technology, która umożliwia zastosowanie o połowę mniej substancji aktywnej na ha w celu skutecznego zwalczania perzu właściwego. Halvetic to opracowana kompozycja substancji czynnej glifosatu i komponentów, które optymalizują pobieranie i wchłanianie. Produkt Halvetic z technologią BGT to odpowiedź na Europejski Zielony Ład oraz strategię „od pola do stołu” - informuje Ewelina Konopka.*

Czym charakteryzuje się wspomniany preparat? - *Pierwsza cecha rozwiązania, jakim jest Halvetic - to wysoka skuteczność przy zastosowaniu o połowę niższej dawki substancji na ha w porównaniu do wiodącego standardu rynkowego. Kolejnym unikalnym aspektem jest wbudowany, unikalny system adiuwantów oraz surfaktantów - wyjaśnia specjalistka. Na tym nie kończy. - Kompozycja nie opiera się na zwykłym „dodaniu” dodatkowych elementów. Jest to wynik wielu badań i analiz, wybrania odpowiednich składników, aby uzyskać wysoce satysfakcjonujący użytkowników efekt zwalczania chwastów.*

(mp)

WIZYTÓWKI UPRAWOWE

Lewar pH- Fungi Premium - nowoczesny adiuwant do zabiegów fungicydowych

Lewar pHFungi Premium jest adiuwantem o wielokierunkowym działaniu, znacząco poprawiającym działanie fungicydów oraz mieszanin zbiornikowych, zawierających dodatkowo regulatory wzrostu i insektycydy. Jego zadaniem jest: obniżenie pH cieczy roboczej i związanie jonów wapnia i magnezu, obniżenie napięcia powierzchniowego, poprawa wnikanie środków ochrony roślin, zniwelowanie ograniczeń wynikających z niskich temperatur podczas zabiegów i ograniczenie znoszenia. Przeprowadzone badania w renomowanych ośrodkach wykazały możliwość obniżenia dawki fungicydów do 30% przy zachowaniu skuteczności. Dzięki opatentowanej formulacji zatrzymuje zmywanie fungicydów przez deszcz i rosę.

Producent: Agromix Niepołomice



Halvetic - herbicyd z innowacyjną technologią BGT

Nowość w ofercie CIECH-u Sarzyna, to bardzo skuteczny środek do walki z chwastami, który powstał w oparciu o innowacyjną technologię BGT („Better Glyphosate Technology”), zarejestrowaną w Polsce w lutym br. Pozwala ona na utrzymanie dotychczasowej skuteczności substancji aktywnej (glifosatu) przy obniżeniu jej dawki na hektar o połowę, w porównaniu do istniejących standardów.

Ten przełom na światowym rynku formulacji glifosatu to odpowiedź CIECH-u na wyzwania związane z realizacją postanowień Europejskiego Zielonego Ładu. Łączy bowiem troskę o środowisko z potrzebami nowoczesnego i zrównoważonego rolnictwa, które przy rosnącej liczbie ludzi na świecie nie może rezygnować z efektywnych środków produkcji, w tym glifosatu - najczęściej używanej substancji aktywnej w ochronie roślin, dopuszczonej do użytku przez agencje regulacyjne w ponad 160 krajach i doskonale przebadanej. Bezpieczeństwo jej stosowania zostało potwierdzone przez ponad 800 opracowań naukowych.

Produkt oferuje: CIECH Sarzyna



LEWAR[®] pH-FUNGI PREMIUM

Adiuwant o wielokierunkowym działaniu do fungicydów:

- obniża napięcie powierzchniowe cieczy,
- ogranicza znoszenie,
- ułatwia wnikanie i pozwala na redukcję dawek ŚOR,
- modyfikuje kluczowe parametry (pH, twardość wody).

AGROMIX www.agromix.com.pl



Lewar pH- Fungi Premium podnosi skuteczność zabiegu w każdych warunkach

Wapnowanie to klucz do wysokich plonów

Kiedy i w jaki sposób wykonywać zabiegi wapnowania, by uzyskiwać jak najlepsze efekty? Czy program dopłat do zakupu wapna przyczyni się do zmniejszenia zakwaszenia gleb w Polsce?

TEKST ■ Dorota Andrzejewska

Stosowanie nawet najlepszych nawozów mineralnych nic nam nie da, jeśli będziemy uprawiać nasze rośliny na glebach kwaśnych. Oczywiście w zależności od gatunku, rośliny uprawne różnie mogą reagować na zakwaszenie. Generalnie jednak większość z nich źle znosi niskie pH. Należą do nich m.in. pszenica, jęczmień, kukurydza, rzepak, burak, bobik, koniczyna, lucerna, soja, niektóre warzywa (kapusta, cebula, czosnek, seler), a także drzewa owocowe (wiśnia, śliwa, czereśnia). Jako średnio wrażliwe na zakwaszenie gleby uznaje się ziemniaki, żyto i owies, a wśród warzyw: ogórki, pomidory, marchew, groch i fasolę. Dla tych roślin optymalne pH wynosi od 5 do



Fot. Adobe Stock

6,5. Podobnie jest w przypadku drzew i krzewów owocowych: jabłoni, gruszy, agrestu, porzeczek, malin i poziomki. Mało wrażliwe na zakwaszenie są natomiast łubin żółty, tytoń czy rzepa czarna (dla nich optymalne pH < 5).

Dlaczego warto wapnować?

Ekspert przekonują, że uprawa na glebach kwaśnych skutkuje spadkiem plonów oraz wzrostem kosztów produkcji.

- Odczyn gleby jest czynnikiem, który decyduje o wielkości i jakości naszych plonów. Im kwaśniejsza gleba, tym słabsze przyswajanie składników mineralnych, niższa gruzelkowatość, większe zasklepienie gleby i blokowanie rozwoju systemu korzeniowego - tłumaczy Ireneusz Skuta, dyrektor handlowy WKG i dodaje, że gleba zbyt kwaśna jest mało żyzna, nasycona hamującymi wzrost i ukorzenie roślin jonami wodoru, glinu czy manganu, natomiast uboga w inne minerały, takie jak potas, magnez i wapń. - Mocno zakwaszone gleby szybciej ulegają erozji i degradacji, mają także zaburzoną gospodarkę wodną, a uprawiane na nich rośliny są bardziej podatne na stres i narażone na choroby - mówi Ireneusz Skuta. PH można podnieść w prosty sposób - stosując wapno. - Współczesne rolnictwo to przede wszystkim precyzyjne badania gleby i zaopatrzenie w składniki

— OGŁOSZENIE —

Oferujemy najszerszy wybór wapna nawozowego:

zawierającego magnez

- **Oxyfertil® Mg 75/25** w tym MgO min. 25%
- **Tlenkowe CaO+MgO** min. 70% w tym 25% MgO

bez magnezu

- **Węglanowe** o zaw. CaO min. 40 i 50% z atestem ekologicznym
- **Tlenkowe** o zaw. CaO min. 60%
- **Oxyfertil® Mix** o zaw. CaO min. 60%
- **Oxyfertil® Ca 90** o zaw. CaO min. 90%
- **Oxyfertil Ca 85** o zaw. CaO min. 85%

węglanowego mielonego

standard frakcja 0-0,5 mm oraz Premium 0-0,09 mm

- **Opatwiak** • **Bukowiak** • **Wojcieszowiak**

granulowanego

Rol-Gran - o zaw. CaO min. 50% - z atestem ekologicznym



KONTAKT

Andrzej.Filipek@lhoist.com
 Jakub.Szpytak@lhoist.com



mineralne na podstawie ich wyników. Wapno (i zawarty w nim wapń) poprawia odczyn gleby, ale także jej strukturę i jakość próchnicy - wyjaśnia Ireneusz Skuta. Poza tym nawożenie wapnem nawozowym jest niezbędne dla stworzenia odpowiednich warunków do wzrostu systemu korzeniowego roślin, wówczas są w stanie pobierać wodę z głębszych warstw gleby. - *Jak wiemy, susza dotyka nasze rolnictwo coraz częściej, dlatego tym bardziej należy zadbać o odpowiedni odczyn, poprzez regularne wapnowanie. To prosty i stary jak świat, ale bardzo ważny zabieg agrotechniczny!* - przekonuje Ireneusz Skuta. Adam Kamiński z firmy Lhoist dodaje, że wapnowanie zwiększa przyswajalność substancji odżywczych zawartych w glebie.

Kiedy wapnować?

Najlepszym okresem do zastosowania zabiegu wapnowania jest czas po żniwach. Wówczas wapno udaje się dokładnie wymieszać z glebą. - *Po wysianiu, rolnicy powinni od razu grunt przeorać - radzi Adam Kamiński. Poza tym okres jesienno-zimowy jest dobry na wapnowanie z uwagi na odpowiednią wtedy wilgotność. - Jest ona konieczna, aby wapno dobrze się przyswoiło w glebie. Nawozy wapniowe można stosować również w okresie wiosennym, należy jednak pamiętać, aby odczekać co najmniej 3-4 tygodnie przed wysiewem nasion czy sadzeniem roślin* - tłumaczy Ireneusz Skuta.

Jakie gleby należy wapnować?

Potrzeby wapnowania uzależnione są od pH i kategorii agronomicznej gleby. Przykładowo, w przypadku gleb lekkich, jak podaje Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, nawożenie wapniowe jest wręcz konieczne przy pH < 4,5, a wskazane przy pH 5,1 - 5,5. Z kolei jeśli chodzi o gleby ciężkie nawożenie wapniowe jest wskazane nawet przy odczynie 6,1 - 6,5 (patrz Tabela 1).

Zasady prawidłowego wapnowania

O czym należy pamiętać przystępując do wapnowania? - *Nawóz musi być dobrze wymieszany z glebą zaraz po rozsypaniu. Poza tym wapnowanie należy przeprowadzać przy*

śłonecznej, bezwietrznej pogodzie. Co ważne, nawozu nie należy stosować na mokrą glebę - zaznacza Ireneusz Skuta. Ile wysiewać wapna? Oczywiście jest to uzależnione od klasy gleby oraz poziomu zakwaszenia. Według IUNG powinniśmy stosować takie wielkości dawek, by doprowadziły odczyn gleby do wartości optymalnej (Tabela 2).

Jakie dawki wapna zatem stosować? Tam, gdzie wapnowanie uważa się za konieczne, na glebach lekkich powinniśmy wysiać 3,5 tony tlenu wapnia na hektar, a na glebach ciężkich - nawet 6 ton/ha (Tabela 3).

IUNG przestrzega, by nie stosować jednak całkowitej dawki wapna wyliczonej dla przedziału „wapnowanie konieczne” z uwagi na możliwość wystąpienia tzw. efektu „przewapnowania”, czyli zaburzeń przyswajalności składników pokarmowych dla roślin. Zabieg wapnowania uzupełniającą dawką można powtórzyć po upływie roku, po oznaczeniu aktualnej wartości pH gleby. Choć dawki wapna nawozowego zwyczajowo wyraża się w tonach tlenu wapnia na 1 ha, musimy pamiętać o tym, że procentowa zawartość CaO w dostępnych na rynku nawozach może się różnić. Doradcy z IUNG wyjaśniają, że ze względu na formę, w jakiej występuje w nich wapń, rozróżnia się nawozy wapniowe tlenkowe (zawierające CaO) i nawozy węglanowe (zawierające CaCO₃). - *W obu typach wapna zawartość wapnia wyrażana jest w przeliczeniu na tlenek wapniowy (CaO). Dzięki temu sposób przeliczania zalecanej dawki CaO na dawkę nawozu jest taki sam. Na przykład jeśli zalecana dawka wynosi 2 t CaO/ha, a do dyspozycji mamy wapno nawozowe o zawartości 50%, to aby uzyskać zamierzony efekt, musimy zastosować 2 t CaO/ha : (50% CaO/100) = 4 t masy nawozu na 1 ha - radzą specjaliści z Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa.*

Tomasz Jędrak z Kuźnicy Starej stosuje wapno co dwa lata. Uprawia pszenicę, jęczmień, pszenicę i kukurydzę. To rośliny, które preferują gleby zasadowe i silnie reagują na zakwaszenie, więc prawidłowe zastosowanie

Tabela 1. Ocena potrzeb wapnowania gleb

Źródło: IUNG

Przedział potrzeb wapnowania	Kategoria agronomiczna gleby i odczyn (pH)			
	bardzo lekka	lekka	średnia	ciężka
Konieczne	do 4,0	do 4,5	do 5,0	do 5,5
Potrzebne	4,1 - 4,5	4,6 - 5,0	5,1 - 5,5	5,6 - 6,0
Wskazane	4,6 - 5,0	5,1 - 5,5	5,6 - 6,0	6,1 - 6,5
Ograniczone	5,1 - 5,5	5,6 - 6,0	6,1 - 6,5	6,6 - 7,0
Zbędne	od 5,6	od 6,1	od 6,6	od 7,1

Tabela 2. Optymalne wartości pH dla kategorii agronomicznych gleb

Kategoria gleby	Bardzo lekka	Lekka	Średnia	Ciężka
Optymalny odczyn	5,1	5,6	6,1	6,6

Tabela 3. Dawki wapna na gruntach ornych w tonach CaO na 1 ha

Kategoria gleby	Przedział potrzeb wapnowania			
	konieczne	potrzebne	wskazane	ograniczone
Bardzo lekka	3,0 (1,5)	2,0	1,0	-
Lekka	3,5 (2,0)	2,5	2,0	-
Średnia	4,5 (3,0)	3,0	2,5	1,0
Ciężka	6,0 (4,0)	4,0	3,0	1,5

wapna jest kluczowe. - *Mamy lekkie i bardzo lekkie gleby, więc szukałem wapna węglanowego, które najlepiej sprawdza się w takich warunkach. Wykonałem badanie gleb przed oraz 1,5 roku po zabiegu wapnowania. Odczyn gleby z poziomu poniżej 5 pH, podniósł się na 6,2 pH, co jest jednoznacznym dowodem, iż wapnowanie nie jest żadnym chwytym marketingowym, to się po prostu sprawdza - komentuje i dodaje, że dzięki wapnowaniu plony wzrosły co najmniej o 30 proc. - Poza tym dzięki wapnowaniu znacznie zwiększyła się przyswajalność nawozów azotowych - mówi rolnik z Kuźnicy Starej.*

Jakie wapno wybrać?

Ireneusz Skuta z WKG przestrzega, by przy wyborze produktu pamiętać o jego parametrach jakościowych, reaktywności, wilgotności, uziarnieniu oraz zawartości węglanu wapnia. - *Nawóz oprócz odpowiednich parametrów fizykochemicznych, musi być suchy, a przez to sypki i łatwy do rozprzeczania - mówi dyrektor handlowy WKG. Warto sięgać po produkty, które posiadają atesty niezależnych jednostek badawczych, w tym Stacji Chemiczno-Rolniczych.*

Program dopłat do wapnowania

Od 2019 roku w Polsce funkcjonuje „Ogólnopolski program regeneracji środowiskowej gleb poprzez ich wapnowanie”. W sumie na jego realizację (do 2023 roku) przewidziano 300 mln zł. Rolnicy mogą składać wnioski o środki

do Okręgowych Stacji Chemiczno-Rolniczych, a wypłatą należności zajmują się Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wsparcie udzielane jest w formie pomocy de minimis. Jak podaje Wojciech Lipiński, dyrektor Krajowej Stacji Chemiczno-Rolniczej, do 30 maja o dofinansowanie wnioskowało 30 757 rolników na łączną kwotę 97,7 mln zł. Wnioski te dotyczą powierzchni obsianej nawozami wapniowymi wynoszącej 184 264 ha. Czy program ten spowoduje, że odsetek powierzchni silnie zakwaszonej w naszym kraju się zmniejszy? Tego nie wiadomo. Pewne jest jednak, że dzięki dopłatom rolnicy chętniej kupują nawozy wapniowe. Zwłaszcza dotyczy to właścicieli mniejszych gospodarstw. - *Przed wszystkim zaczęli wapnować rolnicy, którzy mają gospodarstwa małe i średnie. Wcześniej o tym „zapominali” - komentuje Adam Kamiński z firmy Lhoist.*

ZAKWASZENIE GLEB W POLSCE

Według GUS w latach 2016 - 2019 potrzeby wapnowania podlegało 69% gleb rolnych, w tym dla 20% gleb nawożenie wapnem było konieczne, dla 15% - potrzebne, dla 17% gleb - wskazane - a dla 17% - ograniczone. Najbardziej zakwaszone gleby odnotowano w woj. podkarpackim (dla 64% gleb nawożenie wapnem uznano za konieczne lub potrzebne) oraz w woj. małopolskim (gdzie wapnowanie było wymagane na 61% przebadanych powierzchni).

ZIELONY ŁAD W ROLNICTWIE - co czeka producentów rzepaku?

**Za nami konferencja on-line pod hasłem ZIELONY ŁAD W ROLNICTWIE
- co czeka producentów rzepaku?**

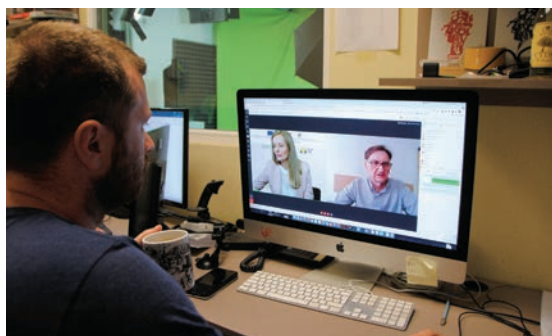


TEKST ■ Marianna Kula

O dbyła się ona 11 czerwca w Jarociń- nie w studio Połu- dniowej Oficyny Wydawniczej, wydawcy „Wie- ści Rolniczych”. Organizatorem tego wydarzenia z kolei była Południowa Oficyna Wydawni- cza wspólnie z Krajowym Zrze- szeniem Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych.

Będą rekordowe plony

Jako pierwszy wystąpił Ju- liusz Młodecki, prezes Krajo- wego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych. Szef KRZiRB mówił o stanie i perspektywach uprawy rzepaku zarówno w Polsce, jak i w Eu- ropie. - Szacujemy, że w tym roku w Polsce zbierzemy minimum 3 mln t. Plantacje wyglądają bowiem nieźle. Dlatego bardzo ważna jest dla nas stabilność tej branży biopaliwowej - akcentował prelegent. Ok. 1 mln z tego zostanie przeznaczony na cele spożywcze. Szef Zrzesze- nia zwrócił jednocześnie uwagę na to, że w tym roku w Polsce



Moderatorem spotkania była Marianna Kula, dziennikarz „Wieści Rolniczych”. O stronę techniczną zadbał Błażej Ciesielski



do zbiorów będziemy mieć ok. 1 mln ha t rzepaku. - Po raz pierw- szy w historii zdarzyło się tak, że ten milion, który był tak nieosiągalnym celem, stanie się faktem. Polska jest ewenementem w Europie z produk- cją rzepaku - z tym, że ona wzros- ła. Według najnowszych danych, wszystko na to wskazuje, że w roku 2021 będziemy liderem, jeśli chodzi o powierzchnię zasiewów. Do tej pory bowiem dominowały Francja i Niemcy, które miały ponad 1,5 mln ha rzepaku - tłumaczył prezes Zrzeszenia. Wpływ na tę sytuację miał m.in. brak zapraw z gru- py neonikotynoidów zarówno w Niemczech, jak i we Francji.

Rozwój metod biologicznych

Czym chronić rzepak po wycofaniu przez Komisję Euro- pejską części substancji? - nad tym zagadnieniem w kolejnej prezentacji pochylił się prof. dr hab. Marek Korbas z Instytutu Ochrony Roślin - Państwowego Instytutu Badawczego w Pozna- niu. Specjalista mówił m.in. o nie- chemicznych metodach ochrony roślin. Zwracał szczególną uwagę na preparaty biologiczne. - Dobrą rzeczą w Zielonym Ładzie jest to, że w rzepaku bardzo ładnie rozwijają się metody biologiczne. Jeśli chodzi

o zgniliznę twardzikową, to mamy do dyspozycji np. preparat Constans WG (*Coniothyrium minitans*), a tak- że Polygreen Fungicide WP (*Py- thium oligandrum*), który bardzo dobrze radzi sobie z grzybnią oraz Serenade ASO, zawierającym szczep QST 713 bakterii *Bacillus subtilis*, który również wykonuje „dobrą robo- tę” w rzepaku - wymieniał ekspert. Wspomniał także, po jakie bio- logiczne preparaty można sięgać do ochrony upraw przed suchą zgnilizną kapustnych. Tu wskazał na: Integral Pro (*Bacillus amyloliquefaciens* szczep MBI600 (sub- stancja z grupy biologicznych fungicydów) oraz wymieniony



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich”
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał opracowany przez Południową Oficynę Wydawniczą Sp. z o.o.

Odwiedź portal KSOW - www.ksow.pl Zostań partnerem Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich



wcześniej Polygreen Fungicide WP. Prof. dr hab. Marek Korbas mówił także o tym, że powstał organiczny fungicyd, który aplikuje się wyłącznie za pośrednictwem pszczoł. Nazywa się on Vectorite. Jest to organiczny fungicyd, który zawiera taki mikroorganizm jak *Clonostachys rosea* (szczep CR-7) i został pozytywnie zaopiniowany przez EPA (Amerykańską Agencję Ochrony Środowiska) do stosowania w takich uprawach jak: truskawka, borówka, pomidory i słonecznik w ochronie przed: szarą pleśnią, zgnilizną twardzikową i zgnilizną owoców. Aplikowany jest w formie proszku przy wylocie z ula. Planowana jest jego rejestracja w uprawie rzepaku. Pilotażowe badania prowadzone są w Szwajcarii. Mam nadzieję, że u nas dojdzie do rejestracji tego produktu w rzepaku - podkreślił ekspert.

Nowe odmiany to przyszłość

Jakich odmian rzepaku potrzebują rolnicy? - taki był tematem trzeciego wystąpienia - Jacka Broniarza z Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych. Specjalista w swoim wystąpieniu mówił o tym, co niesie ze sobą postęp genetyczny. - Jego wyrazem są odmiany mieszańcowe. Niektóre z nich są odporne (tolerancyjne) na kile kapusty. Coraz częściej te nowe odmiany zawierają dodatkowe geny odporności na chorobotwórcze patogeny, np. Rlm 7 (sucha zgnilizna kapustnych), TuYV (wirus żółtaczki rzepy). Ważne jest też to, że coraz bardziej dostępne są odmiany odznaczające się mniejszą podatnością na pękanie łuszczyń i osypywanie nasion. W ofercie znajdują się odmiany półkarłowe. Hodowane są także odmiany tolerancyjne na substancje aktywne z grupy imidazolin - imazamoks (tzw. technologia uprawy Clearfield) - wyliczał ekspert. Zachęcał także do śledzenia wyników badań, które prowadzi COBORU, zwłaszcza tych w ramach Porejestrowego Doświadczenia Odmianowego (PDO). Na ich podstawie tworzone są bowiem Listy Odmian Zalecanych (LOZ) dla poszczególnych regionów naszego kraju.

Ważne jesienne nawożenie

Podczas konferencji nie za-

brakło także prelekcji prof. dra hab. Krzysztofa Jankowskiego z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Odbyła się ona pod hasłem: „Jak wyrównać ubytek plonu spowodowany ograniczeniem pestycydów?” Jednym z aspektów, na który uwagę zwrócił prelegent, było nawożenie. - *Nie wolno dopuścić do niedoboru składników jesienią, a później ratować plantacje rzepaku późną jesienią lub wczesną wiosną. Rośliny rzepaku magazynują składniki pokarmowe w szyjce korzeniowej. W przypadku, gdy zapas ten zostanie wykorzystany już jesienią, to wiosną będą musiały go najpierw uzupełnić i pobrać składniki pokarmowe, co spowoduje opóźnioną regenerację* - zaznaczał ekspert. Wskazał na błędy, jakie często popełniają rolnicy w kwestii nawożenia: zbyt niskie nawożenie azotem jesienią, a zbyt wysokie wiosną; nieuwzględnienie w bilansie azotu na rozkład słomy zbożowej. - *Ważnym źródłem azotu jest Nmineralny gleby wczesną wiosną w warstwie 0 - 90 cm. Warto oprzeć system nawożenia rzepaku na takiej analizie. Wyniki monitoringu Nmin dowodzą, że w glebach, na których uprawia się rzepak, zawartość zmineralizowanego azotu wynosi 80-120 kg. Azot z nawozów mineralnych jest uzupełnieniem ilości azotu glebowego* - tłumaczył prof. Krzysztof Jankowski.

Prelegent zwracał także uwagę na to, że w praktyce rolniczej najpopularniejszą metodą aplikacji nawozów stałych jest napowierzchniowe nawożenie rzutowe.

W konferencji wzięli udział producenci rzepaku z różnych stron Polski, a także osoby z instytutów badawczych. Wydarzenie mogło się odbyć dzięki wsparciu z „Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”. Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich”. Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Prelegenci konferencji ZIELONY ŁĄD W ROLNICTWIE - co czeka producentów rzepaku?



Fot. COBORU

Jacek Broniarz, kierownik działu kierownik Pracowni WGO Roślin Pastewnych, Oleistych i Włókni-
stych Centralnego Ośrodka Bada-
nia Odmian Roślin Uprawnych
w Słupi Wielkiej



Fot. Sonia Kamińska (archiwum „Więści Rolniczych”)

Juliusz Młodecki,
prezes Krajowego Zrzeszenia
Producentów Rzepaku i Roślin
Białkowych



Fot. UMW w Olsztynie

Prof. dr hab. Krzysztof Jankowski, pracownik Katedry Agrotechnologii i Agrobiznesu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Ekspert w dziedzinie: roślinne surowce energetyczne, agroenergetyka, efektywność energetyczna i ekonomiczna agrotechnologii, agrotechnologie a środowisko



Fot. IOR-PiB

Prof. dr hab. Marek Korbas, pracownik Zakładu Mykologii Instytutu Ochrony Roślin - Państwowego Instytutu Badawczego. Ekspert w dziedzinach: choroby zbóż, kukurydzy, rzepaku, bobowatych, warzyw, roślin sadowniczych i ozdobnych

— OGŁOSZENIA —

Profesjonalna pomoc w oddłużaniu Gospodarstw Rolnych i firm.

Masz zadłużenie, ryzyko egzekucji lub komornika? Pomożemy uratować Twój majątek. Zadzwoń, pomożemy:

Tel. **22 11 99 047**



Kwiatkowski & Wspólnicy

www.kwiatkowskilegal.pl

biuro@kwiatkowskilegal.pl



Europejski Zielony Ład

- perspektywy uprawy rzepaku



- Nie ma ekologicznych upraw rzepaku. Nie ma rynku ekologicznego oleju, bo to się nikomu nie będzie opłacać - mówił Juliusz Młodecki, prezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, podczas naszej konferencji pt. ZIELONY ŁAD W ROLNICTWIE - co czeka producentów rzepaku?

TEKST ■ Marianna Kula

Konferencja odbyła się 11 czerwca w studiu Południowej Oficyny Wydawniczej, wydawcy „Więści Rolniczych”.

Czym jest Zielony Ład?

- Zielony Ład to strategia Unii Europejskiej do roku 2050, której głównym celem jest ochrona środowiska z zachowaniem konkurencyjnej

LISTA EKOSCHEMATÓW:

- prowadzenie produkcji roślinnej w systemie integrowanej produkcji roślin,
- praktyki ograniczające emisję amoniaku,
- uproszczone systemy uprawy,
- pasy uprawne wolne od środków ochrony roślin i nawozów,
- zagospodarowanie resztek pożywnych i poplonowych w formie mulczu (matowanie),
- stała okrywa roślinna w międzyrzędziach w uprawach sadowniczych,
- zadrzewienia śródpolne i systemy rolno-leśne,
- retencjonowanie wody na trwałych użytkach rolnych,
- obszary z roślinami miododajnymi,
- zimowe pożytki dla ptaków,
- ekstensywny wypas na TUZ z obsadą zwierząt,
- zielone ścierniska,
- międzyplony ozime,
- wsiewki śródplonowe,
- opracowanie i przestrzeganie planu nawożenia z wykorzystaniem narzędzia FaST,
- korzystna struktura upraw,
- prowadzenie zrównoważonego gospodarowania na wszystkich użytkach rolnych w gospodarstwie.

Źródło: Prezentacja J. Młodeckiego, konferencja pt. ZIELONY ŁAD W ROLNICTWIE - co czeka producentów rzepaku?



W tym sezonie zbierzemy w Polsce prawdopodobnie ok. 3 mln t rzepaku

gospodarki, a także efektywne wykorzystanie zasobów po przejściu na czystą gospodarkę, przeciwdziałanie utracie bioróżnorodności oraz ograniczenie poziomu zanieczyszczeń - wyjaśniał Juliusz Młodecki, prezes KZPRiRB. - Te założenia - generalnie nie budzą kontrowersji. Każdy z nas chciałby przecież oddychać świeżym powietrzem i pić czystą nieskażoną wodę - podkreślał. Kontrowersje budzi natomiast, zdaniem prelegenta, strategia „od pola do stołu”, będąca filarem Zielonego Ładu, a dokładniej rzecz ujmując: zagwarantowanie zdrowej i przystępnej cenowo żywności, wspieranie rolnictwa ekologicznego (do 2030 r. 25% gruntów rolnych ma być ekologicznych), zmniejszenie stosowania pestycydów chemicznych i związanych z nimi zanieczyszczeń o 50% oraz ograniczenie stosowania nawozów o co najmniej 20%.

Uprawa rzepaku ważna dla 100 tys. gospodarstw

Juliusz Młodecki zwracał uwagę na powierzchnię uprawy rzepaku zarówno w kraju, jak i w Europie w latach 2020-2021, opierając się o dane z COCERAL (maj 2021). - W Polsce w roku 2020 było to ok. 870 tys. ha, a w 2021 roku - ok. 900 tys. ha. Natomiast w UE-27 ta powierzchnia jest na poziomie 5.200 tys. ha, ale spada w ostatnich latach. Jeśli z kolei mówimy o produkcji, to w Polsce jest ok. 3 mln t, a w UE - ok. 16,5 mln t - do 17 mln t (dane łącznie z Wielką Brytanią) - wyliczał szef KZPRiRB. Na tym nie skończył. - Jeszcze parę lat temu mieliśmy produkcję rzepaku na poziomie 2,1 mln t, a więc ta produkcja (w stosunku do dwóch ostatnich lat) spadła o ok. 20% - mówił Juliusz Młodecki. Odniósł się również do innych danych w tym względzie. Wyni-

ki Powszechnego Spisu Rolnego przeprowadzonego w 2020 roku rzuciły nowe światło na wielkość areалу zasiewów rzepaku w kraju. - Według udostępnionych danych Głównego Urzędu Statystycznego, powierzchnia zasiewów rzepaku pod zbiory w 2020 roku wyniosła aż 977 tys. ha - podawał Juliusz Młodecki. Niewykluczone jednak, jak zaznaczał prelegent, że powierzchnia uprawy tej rośliny jest w Polsce większa. - Według oceny KZPRiRB to, co rzeczywiście jest na polach, a co jest poparte badaniami GUS, w roku 2021 r. do zbioru będziemy mieli 1 mln ha rzepaku. Po raz pierwszy w historii zdarzyło się tak, że ten milion, który był tak nieosiągalnym celem, stanie się faktem. Polska jest ewenementem w Europie z produkcją rzepaku - z tym, że ona wzrosła. Według najnowszych danych wszystko na to wskazuje, że w roku 2021 będziemy liderem, jeśli chodzi o powierzchnię zasiewów. Do



tej pory bowiem dominowały Francja i Niemcy, które miały ponad 1,5 mln ha rzepaku - tłumaczył prezes Zrzeszenia. Wyjaśniał, dlaczego tak się stało: - Według informacji uzyskanych od producentów zarówno z Francji, jak i z Niemiec powodem spadku tej powierzchni uprawy i - co za tym idzie - produkcji jest to, że u nich w ostatnich latach był zakaz stosowania zapraw neonikotynoidowych. Zaprawy, które regulują ochronę rzepaku, we wczesnych fazach rozwojowych, pozwalały na spokojną obserwację plantacji i spokojne prowadzenie plantacji od siewów mniej więcej przez miesiąc - czyli przez wrzesień. Brak tych zapraw spowodował, że stały się bardzo duże kłopoty z ochroną plantacji i to zniechęciło rolników do uprawy rzepaku w tych krajach. W Polsce z kolei przez ostatnie kilka lat była derogacja na zaprawy z grupy neonikotynoidów. Stało się tak w dużej mierze dzięki, jak zaznaczył Juliusz Młodecki, staraniom organizacji, której przewodni, oraz przychylności ówczesnego ministra rolnictwa - Jana Krzysztofa Ardanowskiego. - Mieliliśmy wówczas tzw. pozwolenie czasowe w sytuacji nadzwyczajnej. Mogliśmy stosować zaprawy neonikotynoidowe. (...) Z dużą dozą pewności możemy powiedzieć, że dzięki temu produkcja rzepaku w Polsce nie spada, a wręcz wzrosła - zaznaczał szef KZPRiRB.

Juliusz Młodecki zwrócił też uwagę na to, że rzepak jest ważną uprawą dla blisko 100 tys. gospodarstw w Polsce. - Średnia plantacja jest w granicach 10 ha - jak na polskie realia jest to dość dużo i ona dotyczy głównie gospodarstw towarowych - informował prezes Zrzeszenia.

Rynek rzepaku na cele spożywcze i biopaliwa

Szef KZPRiRB mówił także o tym, że w naszym kraju od lat

znacznie ponad 1 mln t rzepaku przeznaczonych jest na cele spożywcze. - Ta pozycja się nie zmienia. Ona jest stabilna. To jest ten naturalny rynek rzepaku. Natomiast wszystko to, co jest wyżej czerwonej linii (patrz wykres na dole strony - przyp.red.) jest zagospodarowane na cele techniczne (w tym produkcję biopaliw - przyp. red.) - zaznaczał Juliusz Młodecki. - Szacujemy, że w tym roku w Polsce zbierzemy minimum 3 mln t. Plantacje wyglądają bowiem nieźle. Dlatego bardzo ważna jest dla nas stabilność tej branży biopaliwowej - akcentował prelegent.

Ochrona rzepaku a Nowy Zielony Ład

Biorąc pod uwagę powyższe aspekty uprawy rzepaku w kontekście polityki „od pola do stołu”, szczególnie istotne są zmniejszenia stosowania pestycydów chemicznych i związanych z nimi zanieczyszczeń o 50%, Juliusz Młodecki podkreślał: - Nie ma ekologicznych upraw rzepaku. Nie ma rynku ekologicznego oleju, bo to się nikomu nie będzie opłacać. Zwrócił także uwagę na ograniczenia w nawożeniu, jakie zakłada Nowy Zielony Ład. - To też jest jeden z elementów, który może spowodować, że ta produkcja spadnie, dlatego że my, co potwierdzają naukowcy, doskonale wiemy, jakie jest zapotrzebowanie żywnościowe rzepaku. To jest roślina, która wymaga dużej ilości składników pokarmowych, obojętnie jak podanych, ale ten bilans składników pokarmowych, żeby mieć szansę uzyskania satysfakcjonującego plonu, powoduje, że nie można w sposób drastyczny ograniczać nawożenia - mówił Juliusz Młodecki. Zaznaczał jednocześnie, że na gospodarstwo trzeba patrzeć kompleksowo. - Z jednej strony mówimy, że trzeba ograniczyć stosowanie nawozów, (...) z drugiej

WYZWANIA EUROPEJSKIEGO ZIEŁONEGO ŁADU

Uprawiaj odmiany, które charakteryzują się:

- wysokim plonem jak i zawartością tłuszczu,
- odpornością lub tolerancją na patogeny,
- efektywnym gospodarowaniem wodą i azotem.

Uprawiaj rzepak na glebach żyznych.

Stosuj racjonalne nawożenie dostosowane do potrzeb, fazy rozwojowej i warunków pogodowych.

Wprowadź biologiczne metody poprawy żyzności gleby oraz wspomagania rozwoju i ochrony roślin (wskazane są większe nakłady na badania naukowe).

Proponuj rozsądne regulacje prawne, które nie będą stały w opozycji do rolnika, jak i uprawianych przez niego roślin, w tym rzepaku.

Źródło: Prezentacja J. Młodeckiego, konferencja pt. „ZIELONY ŁAD W ROLNICTWIE - co czeka producentów rzepaku?”

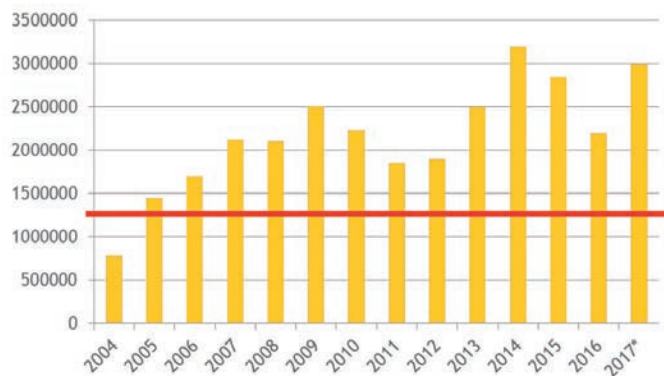
zaś strony nie daje się narzędzi, które pozwalają uzyskać ten satysfakcjonujący plon. (...) Trzeba mieć również świadomość, że każdy załadowany rozsiewacz do nawozów, że każdy, mówię w cudzysłowie, „każdy zatankowany opryskiwacz” to są, jeśli nie tysiące, to czasami dziesiątki tysięcy złotych - dlatego żaden z rolników w sposób nieracjonalny, niepotrzebny, nieuzasadniony nie będzie stosował tych środków produkcji wtedy, kiedy ich nie potrzeba - akcentował szef KZPRiRB.

Juliusz Młodecki podczas prezentacji podkreślał, że każde ograniczenie - czy to dot. ŚOR, czy nawozów - może zachwiać produkcję rzepaku. - Widać to, jak już mówiłem wcześniej, doskonale na przykładzie Francji i Niemiec - zaznaczał prezes Zrzeszenia. Poruszył przy tym inną ważną kwestię z tym związaną. - Jeżeli mamy na uwadze to podstawowe założenie dotyczące właśnie Zielonego Ładu i strategii „od pola do stołu”, to jednym z założeń było zapewnienie zdrowej i po rozsądnej cenie żywności. Do tego trzeba byłoby jednak dopisać jeszcze jeden szalenie ważny punkt - że założenia Zielonego Ładu muszą zapewnić albo dać przynajmniej szansę na uzyskanie satysfakcjonującego dochodu przez rolnika.

Lista ekoschematów a dopłaty

Juliusz Młodecki, przygotował także listę ekoschematów (patrz ramka na stronie), które rolnicy już niebawem, w związku z Nowym Zielonym Ładem, będą musieli spełniać. - Wszystkie po to, żeby otrzymać te dopłaty bezpośrednie, które (...) są bardzo istotnym elementem wyrównującym trochę konkurencyjność we wszystkich państwach unijnych - mówił szef KZPRiRB. Na tym nie skończył. - Jakby to dokładnie prześledzić, to na początku naszego wejścia do UE otrzymywaliśmy dopłaty, jak mieliśmy gospodarstwo. Potem trzeba było spełnić kolejne warunki, żeby dostać część dopłat. Teraz - w tej najbliższej perspektywie - może być tak, że możemy nic nie dostać, jeśli nie spełnimy kolejnych warunków. Ta lista tych ekoschematów jest dość duża, ona chyba nie jest do końca zamknięta - mówi Juliusz Młodecki. Więcej o tym w naszym filmie na YT pt. „Ile ha rzepaku w Polsce i w Europie”. Jakie są perspektywy uprawy tej rośliny? - Prezes KZPRiRB utworzył również listę wyzwań, jakie stoją przed rolnikami (patrz ramka powyżej).

PRODUKCJA RZEPAKU W POLSCE



Źródło: Polska Koalicja Biopaliw i Pasz Białkowych

- potrzeby żywnościowe

STAN I PERSPEKTYWY UPRAWY RZEPAKU

COCERAL (maj 2021) wskazuje na następujące prognozy powierzchni, plonów i zbiorów rzepaku w Polsce i krajach U-27:

	Polska		UE-27	
	2020	2021	2020	2021
Powierzchnia 1.000 ha	870	900	5.113	5.223
Wydajność 100 kg/ha	31,6	30	31,5	31,8
Produkcja 1.000 ton	2.749	2.700	16.124	16.635

TECHNOLOGIA ŻYWIENIA KRÓW

Ponieważ mleko zawiera w sobie pełnowartościowe białko, tłuszcz, witaminy oraz wiele innych niezwykle ważnych składników odżywczych, jest dla człowieka jednym z najcenniejszych produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Jednak jakość i ilość mleka wyprodukowanego przez krowy zależy od wielu czynników, dlatego trzeba zapewnić zwierzętom najkorzystniejsze warunki chowu, odpowiedni mikroklimat, opiekę weterynaryjno-zootechniczną, a przede wszystkim wyżywienie.

TEKST ■ Anna Wodzińska, Robert Szulc

W żywieniu krów mlecznych stosuje się pasze objętościowe oraz pasze treściwe. Pasze objętościowe z kolei dzieli się na pasze soczyste tj. kiszonki, zielonki oraz okopowe, a także na pasze suche, czyli siano i słomę. Ten rodzaj pasz może stanowić nawet 80% całej dawki, zaś pozostały procent to pasze treściwe, czyli ziarna zbóż, śruty poekstrakcyjne oraz nasiona roślin motylkowatych. Jednak najczęściej stosowanym rodzajem pokarmu są kiszonki z kukurydzy i sianokiszonki. Pasze treściwe zazwyczaj podawane są w formie mieszanek produkcyjnych, a ich ilość zmienia się w zależności od poziomu produkcji mleka. Bardzo ważną rolę w żywieniu bydła pełnią dodatki paszowe, które uzupełniają dietę zwierząt

w aminokwasy, białka, składniki mineralne, a także witaminy. Wyróżnia się trzy systemy żywienia bydła: żywienie tradycyjne, system TMR oraz PMR.

- **System żywienia tradycyjnego** cechuje się oddzielnym podawaniem pasz objętościowych i treściwych. Zaletą jest możliwość podawania paszy w odpowiednich ilościach, ale występuje ryzyko wystąpienia chorób metabolicznych, które wynikają z pobrania na raz zbyt dużej ilości łatwostrawnych węglowodanów.

- **System żywienia TMR** polega na żywieniu krów wymieszaną, rozdrobnioną, pełnoporcjową paszą, która składa się z pasz objętościowych, treściwych, a także z dodatków mineralno-witaminowych. Pasze podawane są zazwyczaj wg 2-3 grup żywieniowych, a zwierzę-

ta otrzymują inną ilość paszy w zależności od okresu laktacji, w jakim się znajdują.

- **System żywienia PMR** opiera się na dawkach paszowych półkompletnych i zakłada żywienie jedną dawką kompletną (TMR) dla wszystkich krów i dostosowany jest zapotrzebowaniem dla krowy produkującej ok. 25 kg mleka dziennie. Natomiast krowy, które produkują więcej mleka, otrzymują dodatkowo paszę treściwą.

Kukurydza jako podstawowy surowiec w żywieniu bydła

Hodowcy bydła mlecznego są świadomi, że jedną z podstawowych roślin uprawnych, odgrywających zasadniczą rolę w produkcji mleka stanowi kukurydza. Jest to dobre źródło

składników mineralnych jak potas, sód, wapń, magnez, żelazo, fosfor czy selen. Kukurydza w żywieniu bydła najczęściej wykorzystywana jest w formie kiszonki z całych roślin. Jako pasza objętościowa zaspakaja konieczną wartość wypełnieniową, zapewnia wysoką dawkę energii, a skrobia kukurydziana wolniej fermentuje w żwaczu, aniżeli skrobia innych zbóż. Obowiązkiem hodowcy jest sporządzenie takiej ilości kiszonek, aby pokryły zapotrzebowanie bydła na pasze objętościowe zarówno w okresie zimowym, jak i okresach przejściowych. Należy również zabezpieczyć pewną ilość dla stworzenia rezerwy podczas letniego niedoboru pasz. Brak kiszonki z kukurydzy znacznie obniża wydajność krów, a także wpływa na stan ich zdrowia.

Jak prawidłowo przygotować kiszonkę z kukurydzy?

W celu otrzymania dobrej kiszonki rolnik powinien spełnić kilka podstawowych warunków. Zaliczamy do nich termin zbioru, technologię zbioru oraz niezwykle ważną kwestię czyli przygotowanie i przechowywanie kiszonki.

W Polsce wyróżnia się dwa podstawowe kierunki uprawy kukurydzy w celach karmienia zwierząt: na kiszonkę z całych roślin i ziarna lub tylko z samych kolb. Ponieważ kukurydza jest rośliną, która wraz z dojrzewaniem zmienia proporcje zawartości składników pokarmowych, o terminie zbioru decyduje dojrzałość ziarna. Termin zbiorów przypada dokładnie wtedy, gdy każdy ziarniak jest wypełniony skrobią, a strawność pozostałych części roślin jest wystarczająco wysoka. Opóźnienie terminu zbioru kukurydzy na kiszonkę powoduje utrudnienie przy ugnieceniu zakiszanego materiału, co doprowadza do pogorszenia jakości kiszonki, a także powoduje zagrożenie zakażenia mikotoksynami, czyli naturalnymi substancjami skażającymi rośliny zbożowe.

Kukurydzę najczęściej zbiera się z wykorzystaniem samojedźnych sieczkarni lub kombajnów zbożowych ze specjalnym adapterem do zbioru kukurydzy, które można podzielić ze względu na kilka kryteriów. Pojazdy samojedźne posiadają również możliwość samodzielnego poruszania się po drogach publicznych. Sieczkarnia samojedźna to maszyna rolnicza służąca do równoczesnego koszenia, rozdrabniania, cięcia, miażdżenia, a także transportowania na przyczepę kanałem wyrzutowym siewki uzyskanej z roślin stosowanych jako pasze: wysokołodygowych (kukurydza, sorgo) oraz niskołodygowych (lucerna, żyto, koniczyna, trawy). Sieczkarnia składa się z maszyny podstawowej oraz wymiennych przystawek dostosowujących ją do zbioru wybranego materiału.

Bardzo istotnym czynnikiem jest rodzaj cięcia kukurydzy.

Zbyt niskie cięcie rośliny można łatwo rozpoznać po niskiej zawartości skrobi. Nieodpowiednie cięcie może również spowodować nadmierne zanieczyszczenie zielonki np. trawą czy lucerną.

Kukurydzę po ścięciu przechowuje się w silosach przejazdowych lub bezpośrednio (choć rzadko) na gruncie lub wybetonowanych składach. Należy pamiętać, że rośliny powinny być cięte na siewkę o długości od 0,8 do 1,0 cm, przy czym im roślina jest starsza, tym siewkarnię należy ustawić na krótsze cięcie. Warto też zaznaczyć, aby w procesie zakiszania uszkodzić każde ziarno, a podyktowane jest to faktem, że przewód pokarmowy krowy w przypadku całego, nierozdrobnionego ziarna - wydalą je w całości w kale. Dokładne posiekanie kukurydzy sprawia, że zawarta w nich skrobia będzie rozłożona przez mikroorganizmy żwacza lub enzymy trawienne krowy. W celu stworzenia idealnych warunków do zakiszania niezbędne jest zapewnienie warunków beztlenowych, dlatego tak przygotowane rośliny należy dokładnie ubić, aby pozbyć się resztek powietrza. Każdą partię zwożonej zielonki należy ubijać niezwłocznie po jej składowaniu poprzez wielokrotne przejechanie po niej ciągnikiem. Ugniatanie powinno trwać jeszcze przez godzinę po zwiezieniu ostatnich roślin. Dokładne ubicie zielonki, a tym samym pozbycie się powietrza jest niezwykle ważne, gdyż pozostawione resztki powietrza przedłużają proces zakiszania, co z kolei podwyższa straty składników pokarmowych. Sprzyja to również rozwojowi pleśni i grzybów, które, produkując toksyny, negatywnie wpływają na zdrowie i rozród krów. W okresie letnim do kiszonki warto dodać tzw. zakiszacz, którego zadaniem jest zapobieganie rozwojowi niekorzystnych bakterii, grzybów i powtórnej fermentacji. Po zakończeniu formowania przemy, najpóźniej w terminie 3 dni od rozpoczęcia jej formowania, należy rośliny szczelnie przy-

kryć folią. W celu uniknięcia np. zerwania folii przez podmuchy wiatru, warto zastosować stabilne dociążenie np. oponami. Taki sposób dociążenia spełnia potrójną rolę tj. odsłonięcie zakiszane surowca, ochronę przed wodami opadowymi, ale również przyczynia się do prawidłowego osiadania kiszonki. Tak przygotowana kiszonka jest gotowa do podania już po 6 tygodniach. Ostatnim etapem kiszzenia i przygotowywania kiszonek jest jej wybieranie i podawanie zwierzętom. Aby uniknąć nadmiernego kontaktu z powietrzem należy odsłaniać tylko taką ilość folii jaka niezbędna jest do pobrania potrzebnej ilości kiszonki. Jeśli istnieje taka możliwość, powinno się rozpocząć jej wybieranie od strony północnej. Dzięki temu zmniejszy wystawienie odkrytej kiszonki na działanie warunków atmosferycznych - powietrze, woda, słońce - co niekorzystnie wpływa na jej jakość. Ważną sprawą jest również sposób wybierania kiszonki. Należy zwrócić uwagę, by krawędzie nie były zbyt poszarpane, gdyż im bardziej poszarpane tym większa powierzchnia dostępu powietrza, a zarazem bakterii oraz powierzchnia psucia się paszy. To z kolei powoduje rozwój grzybów i zmianę pH, zmianę zapachu oraz smaku. Zniechęca to bydło do pobierania pożywienia. Rysunek nr 3 przedstawia prawidłowe przygotowanie przemy do kiszzenia.

Kiszonka podawana jest zwierzętom w oborze za pomocą wozów paszowych, które uznaje się za jedną z najważniejszych maszyn w gospodarstwie, w którym głównym profilem jest hodowla krów.

Są to urządzenia samojedźne lub agregatowane z ciągnikiem rolniczym, mające za zadanie pobrać (w przypadku wozów samojedźnych), przygotować (m.in. ujednolodzić i dokładnie wymieszać) oraz podać na stole paszowym w oborze zwierzętom gotową paszę. Aby składniki paszy nie uległy zbrzyleniu, a zielonka została dobrze wymieszana, należy pamiętać o kilku ważnych elementach konstrukcyjnych. Pierwszym z nich jest zbiornik, który powinien być wykonany z grubej

blachy, charakteryzować się dużą pojemnością, dostosowaną do potrzeb gospodarstwa, a także maksymalną wytrzymałością, co uniemożliwia wysypywanie się paszy - z kolei umożliwiając jej dokładne wymieszanie. Na jakość paszy wpływa dokładne cięcie i rozdrabnianie, dlatego bardzo ważnym elementem są noże i mieszadła. Pierwszy etap to pobranie paszy z miejsca składowania, a drugi to przekazanie jej do miejsca karmienia czyli w żłoby i podajniki znajdujące się w oborze. Paszę podaje się bezpośrednio zwierzętom na stół paszowy, za pomocą specjalnych otworów wysypowych lub taśm transportowych.

Jest wiele kryteriów podziału wozów paszowych, ale w niniejszym artykule ograniczono się tylko do przedstawienia kilku podstawowych z nich. Jednym z kryteriów podziału jest wielkość i pojemność zbiornika na paszę. Wyróżnić możemy wozy paszowe o pojemności od 1 m³ aż do 10-12 m³. Następnym kryterium, wg którego możemy podzielić wozy paszowe, to rodzaj podwozia tj. jednoosiowe, dwuosiowe - i bardzo rzadko spotykane trzyosiowe. Elementem wyposażenia jest mieszadło ślimakowe, znajdujące się wewnątrz zbiornika, które może być usytuowane pionowo lub poziomo. Niektóre wozy paszowe (zwłaszcza samojedźne) posiadają bardzo przydatną cechę konstrukcyjną, a mianowicie frez nagarniający. Umożliwia on napełnianie zbiornika bez konieczności korzystania z drugiego ciągnika lub ładowacza.

Proces przygotowywania kiszonek nie należy do trudnych i skomplikowanych. Warto jednak zwrócić uwagę, aby nie popełnić błędów w trakcie rozdrabniania surowca, ugniatania czy niedokładnego okrycia. Bardzo ważnym elementem jest ostatni etap czyli prawidłowe wybieranie kiszonki, gdyż złe wykonywane czynności pobierania paszy mogą zniweczyć pracę rolnika poprzez doprowadzenie do zagrzewania się paszy, a tym samym pogorszenie jej jakości.

Sytuacja na rynku trzody chlewnej - czerwiec 2021

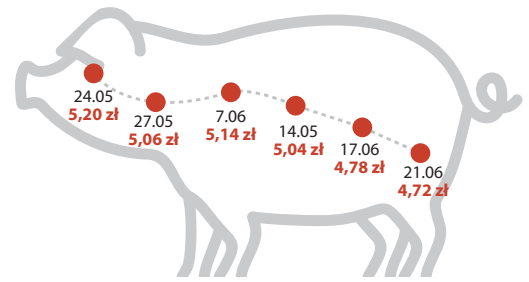
Pod koniec maja 2021 jeszcze wszystko wskazywało na to, że ceny trzody chlewnej, które sukcesywnie pięły się w górę, przynajmniej utrzymają się na wysokim poziomie. Tym bardziej że sytuacja w Polsce na początku czerwca ustabilizowała się. Zluzowano kolejne obostrzenia pandemiczne, otwarto lokale gastronomiczne, hotele, nawet pogoda sprzyjała grillowaniu. Niestety, czynniki te nie miały pozytywnego odzwierciedlenia w notowaniach.

Pierwsze obniżki cen trzody odnotowaliśmy ok. 10 czerwca - był to spadek rzędu 0,10 - 0,20 zł/kg żywca. Wówczas Paweł Sworowski z firmy Martrans, zajmującej się skupem trzody chlewnej i bydła w województwie wielkopolskim, uważał, że nadwyżek towaru na rynku nie ma, ponieważ hodowców świń jest coraz mniej. Jedyną przyczyną spadku cen, która przychodziła mu wtedy na myśl, był afrykański pomór świń. - ASF zaczyna przeszkadzać, przez to jest zamieszanie, bo ja tutaj innych powodów tej zniżki nie widzę - mówił. To był czas wykrywania przypadków ASF w Wielkopolsce. Niewielkie spadki odnotowano jednak nie tylko w tym

regionie.

21 czerwca niektórzy skupujący obniżyli ceny nawet o 0,50 zł/kg żywego tucznika. Jako przyczynę spadków podawali głównie brak zbytu i ograniczenie ubojów w rzeźniach. - Towaru jest bardzo mało, ale zainteresowania też nie ma. Niekiedy ubojnie same dzwoniły, żeby dostarczyć towar, w tej chwili jest cisza w telefonie, żadna ubojnia nie zadzwoni, a nawet odmawiają, czyli muszą mieć nadwyżkę i nie mogą sprzedać - mówił Paweł Sworowski. Panujący ASF, rekordowe ceny zbóż, rzepaku i soi sprawiają, że koszty produkcji są bardzo wysokie. Inni przedstawiciele skupów mówili także o wzmożonych kontrolach, co również jest uciążliwe dla rolników. Niestety

Ceny świń maj/czerwiec 2021 (zł/kg)



dostajemy sygnały, że na razie podwyżek nie będzie.

Aktualnie (21 czerwca) średnia cena według danych uzyskanych od firm zajmujących się skupem żywca wieprzowego wynosi 4,57 - 4,72 zł/kg. Najniższa oferowana kwota za kilogram tucznika to 4,30 zł, natomiast najwyższa osiąga pułap 5,00 zł/kg. W poubojowej klasie E z kolei najwyższa proponowana cena to 6,60 zł/kg, najniższa natomiast 6,05 zł/kg. Notowania macior natomiast wahają się od 2,50 do 3,30 zł/kg. Tylko jeden odbiorca oferuje 4,00 zł/kg. W przypadku knurów przedział cenowy oscyluje w granicach 2,20 - 2,60 zł/kg.

Romana Antczak

Stan na dzień 22 czerwca 2021.

— OGŁOSZENIA —

Rośnij razem z nami

BEZ GMO
PRODUKT NATURALNY

PIAST PASZE Sp. z o.o.
Lewkowice 50A
63-400 Ostrów Wlkp.
☎ 62 736 02 34

PIAST PASZE I Sp. z o.o.
ul. Smolary 40
62-130 Gołańcz
☎ 67 261 51 16

PIAST PASZE II Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 4
09-100 Płońsk
☎ 23 661 34 80

www.piastpasze.pl

Trudne czasy dla pszczelarstwa

Andrzej Grządka z Kowalina, pow. kraśnicki, woj. lubelskie, jest obecnie na emeryturze, ale już będąc małym chłopcem przyglądał się zajęciom w pasiece u sąsiada Najsa i pragnął mieć własne gospodarstwo pasieczne. Stało się to możliwe dopiero w 2012 roku. Jednak teraz, po latach, twierdzi, że prowadzenie pasieki wcale nie jest łatwe. Kilka lat temu z 62 rodzin pszczelich zostało tylko 6. Obecnie jest ich 16.

TEKST  Andrzej Wojtan

Rodzina Grządków od dziesiątków lat zajmuje się prowadzeniem niewielkiego, bo 5-hektarowego, gospodarstwa rolnego. W 2012 roku na targu w Janowie Lubelskim pan Andrzej spotkał się z Czesławem Liwakiem z Branwi, który oznajmił mu, że jego sąsiad sprzedaje ule z pszczołami. Na początek nasz bohater kupił 3 rodziny. Od tego momentu zaczął się rozwój gospodarstwa pasiecznego. Teraz pasieką pan Andrzej opiekuje się razem z synem Mateuszem.

- Syn bardzo fachowo zajmuje się pszczołami. Ma załatwione wszelkie formalności wymagane przepisami prawa - numer pasieki, wpis weterynaryjny. Należy do Koła Pszczelarzy Trzydnik-Zaklików, był przez pewien czas prezesem tego koła. Bierze udział w różnych szkoleniach i spotkaniach pszczelarzy na terenie województwa - mówi Andrzej Grządka.

Kiedyś nie wyobrażał sobie, że pszczelarstwo to bardzo pracochłonne zajęcie, wymagające także dużych nakładów finansowych. Rój pszczół można wszędzie kupić, ale to wydatek do 500 zł. Straty w jego przezimowaniu sięgają dziesięciu procent. Zdarzają się jednak też dużo większe ubytki. Najgorzej było dwa lata temu, kiedy pszczoły masowo wyginęły w pasiekach. Pszczelarz uważa, że było to związane ze stosowaniem środków ochrony roślin. Wtedy rolnicy używali na szeroką skalę środek owadobójczy, który obecnie jest już wycofany z użycia. Od wielu lat straty w rodzinach pszczelich powoduje też warroza, choroba wywołana przez roztocze rozwijające się w czerwcu i dorosłych osobnikach pszczół miodnych. Tragedią jest, gdy pszczoły zaatakują zgnilec amerykański. Jest to zaraźliwa choroba bakteryjna czerwcu wywołana przez laseczkę larwy. Wtedy całą pasiekę, łącznie z ulami trzeba

spalić. Jak twierdzi pan Andrzej, na tym terenie od kilku lat nie było tej choroby, ale na innych obszarach występuje.

Pasieka państwa Grządków jest usytuowana przy lesie po dawnym wyrobisku gliny do produkcji cegły. Obsadzona jest drzewami miododajnymi takimi jak: lipa, jarzębina czy lewina. Panuje tu swoisty mikroklimat sprzyjający pszczołom. Jest też w pobliżu plantacja aronii.

- Siejemy na polu każdego roku 1-2 ha facelii i gryki, które to rośliny są idealnym pożytkiem dla pszczół - dodaje Bożena Grządka, żona pana Andrzeja. Przy gospodarstwie uprawiane są maliny, około 0,40 ha, z których też pszczoły mają sporo pożytku.

Całe otoczenie pasieki jest ogrodzone i zadbane. Ule są pomalowane na różne kolory, by pszczoła łatwiej mogła trafić do swojej rodziny. Pan Andrzej zamawia ule u producenta w Białymstoku, cena za jeden taki pszczeli domek kształtuje

się na poziomie 500 zł.

Młody pszczelarz, pan Mateusz zawodowo pracuje poza rolnictwem. Od swojego wujka Stanisława Lebiody kilka lat temu otrzymał posesję z zabudowaniami gospodarczymi i aktualnie w Kowalinie buduje nowe mieszkanie. W dawnej oborze stworzył z prawdziwego zdarzenia pracownię pszczelarską. Wszystko w środku wyłożone jest płytkami. Zakupił, korzystając z funduszy unijnych, nowoczesną wirówkę elektryczną do miodu, topiarkę, stoły i inny sprzęt pasieczny.

Tegoroczna, chłodna wiosna nie sprzyjała pszczołom, ale wystarczyło im karmy danej jesienią. Na okres zimowy na jedną rodzinę pszczelą trzeba przeznaczyć około 15 kg cukru w formie melasy. Robi się to po ostatnim zbiorze miodu, czyli w połowie września. Czasem też pszczoły trzeba podkarmiać wiosną.



Pszczelarz, Andrzej Grządka
w pasiece usytuowanej przy lesie

Dwie obory, dwa różne światy?

Piotr Krawczak, rolnik z woj. kujawsko-pomorskiego uprawia 80 ha ziemi i utrzymuje stado około 80 krów mlecznych. Trzy lata temu hodowca oddał do użytku nową oborę. Zwierzęta są teraz utrzymywane w dwóch budynkach.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

W dniu uruchamiania nowej obory, kiedy technicy zakończyli pracę stwierdziłem, że wypijemy kawę, a następnie wystartujemy z pierwszym dojem. W tym czasie jedna z krów weszła już sama do robota i się wydoiła. Niestety resztę trzeba było podegnać - mówi z uśmiechem Piotr Krawczak, hodowca z miejscowości Janowiec Wielkopolski, zaznaczając jednak, że zmiana systemu udojowego z hali na robota przebiegła bardzo sprawnie. - Oprogramowanie hali i robota jest w moim przypadku identyczne, tak że łatwo było mi przywyknąć do obsługi nowej maszyny. Trudności nie miały również krowy, ponieważ wcześniej były dojone na hali typu AutoTandem, która jest bardzo podobna do boksu w robocie - tłumaczy hodowca od lat związany z firmą GEA, która kompleksowo wyposażała jego nową oborę. - Zawsze twierdziłem, że GEA miała genialne urządzenia przede wszystkim jeśli chodzi o niezawodność. Pierwszym urządzeniem tej firmy w moim gospodarstwie była dojarka przewodowa, która działała praktycznie bez awarii przez okres około 5 lat. Później przyszedł czas na



Piotr Krawczak
zainwestował
w nową oborę 1,5 mln zł

halę udojową działającą u mnie do dzisiaj, a ostatnim krokiem był robot - opowiada rolnik. Oprócz „mechanicznego dojarza” w nowej oborze pracują również roboty: do podgarniania paszy i zgarbiania obornika z rusztów, wyprodukowane przez niemiecką firmę. - Założenie przy budowie nowego obiektu było takie, żeby maksymalnie ograniczyć naszą pracę fizyczną. Większość zadań miała być wykonywana automatycznie. To się udało - informuje Piotr Krawczak.

Nowa obora jest szeroka na 20 i długa na 40 metrów. Zarówno legowiska położone na środku obiektu, jak i te przy ścianie mają 2,5 metra długości. Szerokie są także ganki przepędowe. - Postawiliśmy maksymalnie na komfort naszej pracy i komfort zwierząt - zaznacza hodowca, który przy budowie skorzystał ze środków unijnych. - Cała inwestycja kosztowała nas w sumie około 1,5 mln zł. Dzisiaj, niestety kwota ta byłaby jeszcze wyższa ze względu na rosnące ceny praktycznie wszystkich materiałów - przyznaje Krawczak.

Podział stada

W nowym obiekcie utrzymywanych jest około 50 krów, pozostałe 30 mlecznic swoje miejsce ma nadal w starszej oborze. - Są to zdecydowanie dwa różne obiekty,

— OGŁOSZENIA —



SPRZEDAŻ CIĘŁĄT

SKUP BYDŁA RZEŻNEGO

SKUP MACIOR

SKUP TUCZNIKÓW

☎ 605 887 080, 667 151 661

w których jest zupełnie inna specyfika pracy. Na hali udojowej bardzo ważny jest czynnik ludzki w momencie doju. To właśnie wtedy za-uwazamy np. zapalenia, gdy takie się przydarzają. Większość problemów widzimy na własne oczy. W nowym budynku wygląda to nieco inaczej, bo nie idziemy na obór doglądać krów, tylko zaglądamy do komputera - mówi rolnik, tłumacząc, że to w komputerze ma wszystkie informacje zbierane przez innowacyjne urządzenia, w jakie wyposażone jest nowa obora. - Kiedy zobaczymy, że pojawił się jakiś alarm i z daną sztuką jest coś nie tak, np. że spadło pobieranie paszy lub jest podwyższona somatyka, to wtedy kierujemy ją na separatkę i patrzymy, co się stało. To bardziej kontrola, aniżeli rzeczywista praca fizyczna - tłumaczy hodowca.

Średnia wydajność stada krów Piotra Krawczaka kształtuje się obecnie na poziomie około 11 tys. kg. Zwierzęta są utrzymywane przez mniej więcej 3 laktacje. - Jeśli chodzi o porównanie wyników uzyskiwanych



Dwa Fendty, dwa Ursusy i John Deere - takie ciągniki pracują w gospodarstwie

w dwóch oborach, to są one bardzo podobne, ponieważ krowy ciągle między nimi migrują np. podczas wycieleń, kiedy są przeprowadzane na starszy obiekt. Poza tym zwierzęta są żywione tym samym TMR-em, podawanym w tych samych godzinach - tłumaczy rolnik, zaznaczając, że w starszej oborze mlecznice mają do swojej dyspozycji także okólnik, z którego mogą korzystać do woli.

TMR raz dziennie

- TMR jest podawany krowom przez cały rok raz dziennie. Zastanawiamy się, czy przy letnich upałach nie wprowadzić dwukrotnego podawania paszy, bo delikatnie zaczyna się ona zagrzewać, aczkolwiek poważnego problemu do tej pory nie było - mówi rolnik. TMR podawany przez niego składa się z: kukurydzy, lucerny, wysłoków, młota i pasz treściwych.

- Robimy cały czas analizy kiszzonek i na ich podstawie ustalamy potem dokładne dawki - dodaje hodowca, podkreślając, że pobranie paszy jest nieco lepsze w nowej oborze ze względu na robotę do jej podgarniania. - Wystarczy, że robot wyjedzie z boksu i już widać poruszenie wśród krów. Dzięki temu nie mam także problemów z bałaganem na stole paszowym. TMR jest zawsze w zasięgu krów - wyjaśnia Piotr Krawczak, który już od 10 lat korzysta z wozu paszowego marki Trioliet, z którym współpracuje ciągnik o mocy 150 KM. - Jest to stara polska „szóstka” - Ursus 1614. Nie powiem, że nie przydarzają się jakieś awarie, bo w tym ciągniku zawsze się przydarzały i będą przydarzać, ale koszty napraw są naprawdę niskie, spalanie też wychodzi dobrze, więc pracę tego zestawu oceniam na plus - stwierdza Krawczak.

Park maszyn i uprawy

- Oprócz wspomnianej „szóstki” mam jeszcze Ursusa C-360, który wygarnia obornik w starszej oborze, dwa Fendty i jednego John Deera.

— OGŁOSZENIE —

Kontraktacja Bydła Opasowego – byki, jałówki

- Kontraktacja pozwala wykorzystać posiadane w gospodarstwie zasoby, jak użytki zielone, budynki czy sprzęt, jednocześnie nie wymuszając zamrażania gotówki czy konieczności zaciągania kredytu na zakup własnego bydła. **Nie wymaga więc wielkiej kapitałochłonności i pracochłonności, a w zamian oferuje spore korzyści.**
- Rolnik podpisuje umowę na opas cieląt do wyznaczonej wagi. Umowa zobowiązuje do zapewnienia zwierzętom miejsca w oborze i wyżywienia. Po osiągnięciu przez zwierzęta wyznaczonej kontraktem wagi, są one odbierane przez firmę Biernacki, która płaci rolnikowi umówioną w kontrakcie cenę.

CO ZAPEWNIAMY?

- korzystne warunki współpracy
- sztuki w 100% z naszej odchowni
- pełna profilaktyka i pewna zdrowotność dostarczanego towaru
- równe, wyselekcjonowane partie dostarczanych cieląt w wadze od 150 kg do 300 kg



691 900 758

Poza tym w parku maszyn dominują urządzenia do zbierania zielonek, bo to jest podstawa - żeby zebrać bazę paszową dla krów. Oprócz tego są jeszcze oczywiście takie podstawowe maszyny jak np. agregat uprawowo-siewny - podaje rolnik, który zaznacza, że uprawiany przez niego areal 80 ha charakteryzuje duża mozaika. - Mamy pola należące do klas od III a do IV b. Podstawą upraw roślinnych jest kukurydza, która zajmuje prawie połowę arealu. Poza tym jest jeszcze 10 ha traw, 10 ha lucerny, 8 ha buraków cukrowych i trochę zbóż - wylicza Piotr Krawczak, zaznaczając, że wszystko co uda się zebrać, oprócz buraków, jest wykorzystywane przy hodowli.

Podstawą spłacić kredyt

- Priorytetem jest dla nas obecnie spłacić kredyty i zobaczymy, w co zainwestujemy później. Na pewno myślę już o nowym wozie paszowym, bo przydałby się większy - mówi rolnik, zaznaczając, że obecnie największe nakłady pochłania praca hodowlana. - Zwracamy uwagę przede wszystkim na budowę wymienia, zdro-

Srednia wydajność mleczna stada kształtuje się obecnie na poziomie około 11 tys. kg



wotność racic i długowieczność krów, bo to są podstawy w takim systemie utrzymania, jak w nowej oborze. Przy tym oczywiście pod uwagę brana jest również wydaj-

ność - zaznacza Krawczak, który współpracuje z dwoma firmami dostarczającymi mu nasienie dla krów: IBS oraz SHiUZ. - Jeśli chodzi o inseminację, praktycznie

wszystkie zabiegi przeprowadzam sam. Efekty pracy zaczynają być widoczne, tak że na pewno będziemy tę pracę kontynuować - kończy hodowca.

— OGŁOSZENIA —

nowoczesny
SYSTEM SKARMIANIA

żywienie przyjazne zwierzętom i nie tylko

ZBÓŻ ALKALICZNYCH

Aliplus

ALKALIZUJESZ - ZYSKUJESZ

- podniesienie strawności włókna dawki dla przeżuwaczy
- obniżenie poziomu komórek somatycznych w mleku
- wzrost poziomu suchej masy mleka szczególnie tłuszczu mlecznego
- redukuje produkcję metanu w żwacu zmniejszając straty energii
- prozdrowotne antyoksydanty to mniejszy stres oksydacyjny bydła
- tanie i bezpieczne podniesienie poziomu białka w zbożu o około 5 % w s.m.
- enzymatyczna alkalizacja ziarna zbóż do poziomu pH 8,3 - 9,3
- zabezpieczenie przed kwasicami żwacza i mniej pokwasicowych kulawizn
- alkalizacja ziarna pszenicy, pszenżyta, jęczmienia, żyta i owsa o wilgotności 20-24%
- produkt alkalizujący mokre ziarno kukurydzy o wilgotności 25-35%
- uszlachetnianie ziarna zbóż metodą biologiczno-chemiczną
- lepsze przyrosty opasów i lepsze otluszczenie tusz wołowych

**PROMUJ SVOJE ZBOŻA
I ZAPOBIEGAJ KWASICY
AGRO-TRADE RAFAŁ LAMPERSKI**

tel.: 606 966 927
www.aliplus.pl

Wyłączny
dystrybutor produktów
France Aliplus w Polsce.



www.facebook.com/agrotrade.lamperski

Obory uwięziowej już by nie wybudował

Sebastian Jaskuła prowadzi gospodarstwo rolne w miejscowości Kaczkowizna (woj. łódzkie). Rolnik uprawia 50 ha i utrzymuje 135 sztuk bydła. W planach ma już budowę nowej, zrobotyzowanej obory.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Robimy co w naszej mocy, ale możliwości obiektów się nie przeskoczy - mówi Sebastian Jaskuła, który utrzymuje bydło w dwóch połączonych ze sobą budynkach. - Nowsza obora ma wymiary: 25 na 11 m, a starsza 25 na 9 m. Krowy, niestety, utrzymywane są w systemie uwięziowym - tłumaczy hodowca. - W sumie mamy 64 mlecznice. 39 sztuk jest na płytce ściółce, a 18 na rusztach. Dla młodzięży i krów zasuszonych, część obiektu przerobiłem na „luz”. Jest tam głęboka ściółka, którą wybieramy raz w tygodniu - dodaje.

Wydajność i ceny mleka

Średnia wydajność stada obecnie wynosi 10.400 kg. - Rekordzistki uzyskują 12,5 - 13 tys. Cały czas staram się poprawiać wyniki. Kiedy przejmowałem gospodarstwo po tacie, zaczynałem od średniej 9.200 kg od krowy, tak że wynik poszedł w górę, ale trzeba też powiedzieć, że im wyższa wydajność, tym więcej problemów np. ze zdrowotnością zwierząt - zaznacza Jaskuła. Mleko z gospodarstwa trafia do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Sierpc. - Cena w poprzednim miesiącu wyniosła 1,65 zł. Jeśli chodzi o rentowność, to jest ona na jakimś poziomie, ale koszty utrzymania bydła są coraz wyższe, a wartość naszych produktów stoi. Moim zdaniem powinniśmy teraz dostawać za litr mleka kwotę w granicach 1,70-1,75 zł - opowiada rolnik.

Długowieczność w oborze uwięziowej?

- Średnio krowy są utrzymywane w stadzie przez 3-4 laktacje. Zdarzają się sztuki, które są dłużej, ale są one w mniejszości. Podstawowym problemem, którego w tym obiekcie nie przeskoczymy, jest to, że zwierzęta nie chodzą - przyznaje hodowca, który zaznacza, że zauważył, że kiedy krowy na czas zasuszenia przechodzą na system wolnostanowiskowy, wracając na łańcuch, wyglądają już zupełnie inaczej. - Są w lepszej kondycji, ale też nie mają żadnych „odgniotów”. Według mnie utrzymywanie na łańcuchu to udręka dla zwierząt. Powinno zakazać się budowy nowych obór z takim systemem. Jeśli nowy obiekt, to tylko w systemie wolnostanowiskowym - twierdzi zdecydowanie Jaskuła.

System do wykrywania rui

Hodowca ostatnio zainwestował w nowoczesny system do wykrywania rui. - To najbardziej trafiona inwestycja w moim gospodarstwie. Mamy okólnik dla młodzięży. Kiedy nie było systemu, musieliśmy przy nim stać 30-45 minut, żeby wykryć ruję. Teraz pokazuje nam to program. Dzięki temu zaoszczędzamy czas i jesteśmy bardziej skuteczni - zaznacza Jaskuła, który dodaje, że system pokazuje mu nawet to, kiedy u krowy rozpoczyna się poród. - Mam to wszystko powiązane z telefonem i dostaję tylko powiadomienie. Nie muszę już wstawać w nocy i sprawdzać, czy coś się



Sebastian Jaskuła - hodowca z woj. łódzkiego

— OGŁOSZENIA —



An OSI Group Company

SKUP BYDŁA

Mieszalki (zachodniopomorskie) Króleszyn (kujawsko-pomorskie) Górka (warmińsko-mazurskie)



tel. 65 619 43 50

kontraktacja@foodworks.pl

Krótkie terminy płatności | Rzetelne wybicia | Darmowy transport bydła | System kontraktacji

Zakład produkcyjny: 64-200, Chwila 3a



Claas Axion 810 – najnowszy nabytek rolnika

nie dzieje – przyznaje rolnik.

Zagrzewający się TMR... i nie tylko

- Nie zatrudniam nikogo do pomocy. Daliśmy ogłoszenie o pracownika do dojenia, ale do dzisiaj nie ma odzewu. Świątek, piątek czy niedziela – trzeba być – mówi hodowca. Właśnie z tego powodu, TMR w jego gospodarstwie jest obecnie podawany krowom raz dziennie. - Myślmy o tym, żeby podawać dwa razy na dzień, ale nie ukrywam, że będziemy mogli to zrobić dopiero, jak syn wróci ze szkoły. Teraz zwyczajnie nie mamy na to czasu – wyjaśnia Sebastian Jaskuła, który przyznaje,

że w okresie letnim występuje u niego problem z zagrzewaniem się paszy. Rolnik stara się z tym walczyć, dodając do TMR-u specjalny komponent. - Dzięki temu pasza ma lepszą jakość, a krowy mają lepszy apetyt – zaznacza rolnik, podkreślając bardzo ważną rolę, jaką w okresie wiosenno-letnim w oborze odgrywają mieszacz powietrza. - Działają one przez całą dobę i są ustawione tak, że włączają się co pół godziny, a gdy temperatura przekroczy 23 stopnie, to pracują nieustannie na pełnych obrotach – opowiada Jaskuła. Rolnik zdaje sobie sprawę z tego, że nie „przeskoczy” możliwości obiektów. - W starszym budynku stropowym,

w upalne dni jest po prostu tragedia. Żal zwierząt – zaznacza.

Bogaty park maszyn i nowa obora w planach

- Chcemy postawić nowy obiekt. W pierwszym etapie na jednego robota, a docelowo – na dwa. Najprawdopodobniej zdecydujemy się na wyposażenie firmy DeLaval i ruch kierowany – zapowiada Sebastian Jaskuła. - Chodzi o to, żeby mieć mniej pracy i żeby zwierzęta miały lepsze warunki do życia. Na pewno w obiekcie nie zabraknie też mieszaczy powietrza. Na upalne, zbyt

duszne dni, będą one idealne – mówi rolnik, który w ostatnim czasie mocno inwestował także w park maszyn. - Stawiamy na markę Claas. W gospodarstwie mamy 4 ciągniki: 2 z nich tego producenta. Poza tym są jeszcze: ładowarka, prasa, kosiarka i zgrabiarka z tej samej stajni – wylicza Jaskuła, zaznaczając także, że w gospodarstwie pracują również starsze maszyny. - Mam m.in. Ursusa, od 1992 roku. Dołożyliśmy do niego przedni TUZ i traktor obecnie podgarnia paszę krowom. To jego główne zajęcie – kończy hodowca.



Rolnik utrzymuje krowy w oborze z systemem uwięziowym. Nowy obiekt jest już w planach

— OGŁOSZENIA —



KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



POLSKA FEDERACJA HODOWCÓW BYDŁA I PRODUCENTÓW MLEKA

REGION OCENY ZACHÓD z/s w KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
e-mail: kobierno@pfhb.pl

LABORATORIUM W KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
e-mail: lab-kobierno@pfhb.pl

OFERUJEMY:

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ – podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie

LABORATORIA MLEKA I PASZ

BADANIE MLEKA I PASZ

BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW – PAG

STADO ONLINE SOL – profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego

DORADZTWO OGÓLNE

- audyty somatyczne
- usługa SOMATYKA PLUS
- plany nawozowe
- audyty dobrostanu - plany poprawy dobrostanu do wniosków o dopłaty

NOWOŚĆ

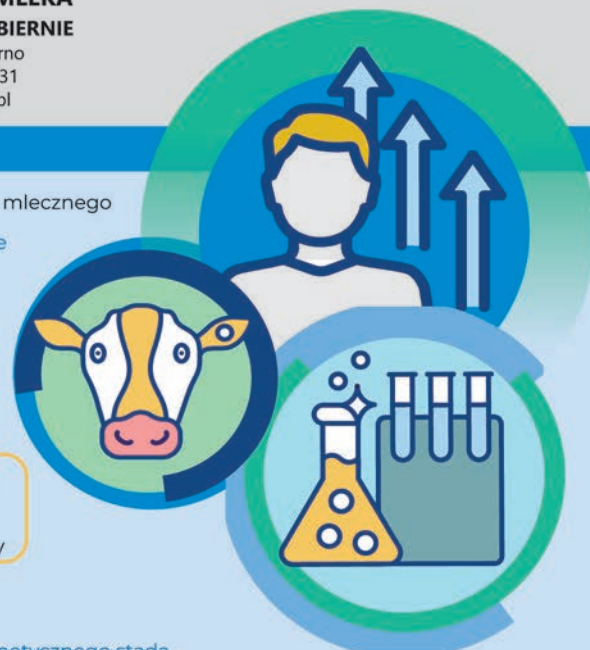
DORADZTWO ŻYWIENIOWE

DORADZTWO HODOWLANE

GENOMOWANIE BYDŁA – niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada

DoKo – dobór do kójarów

OCENĘ TYPU I BUDOWY



www.pfhb.pl

Utrzymuje 1.999 świń, obawia się ASF-u, więc dba o bioasekurację

- Żeby nasze świnki miały dobrze, miały wygodę i żeby spełniać warunki dobrostanu - mówi Marek Muzalewski, podkreślając znaczenie bioasekuracji w produkcji trzody chlewnej.

TEKST ■ Anna Kopras-Fijołek

Podpatrywałem u rodziców hodowlę trzody chlewnej - najpierw to było w małym budynku, ze stadem liczącym średnio ok. 300 sztuk - mówi Marek Muzalewski, który od 2005 roku prowadzi gospodarstwo we wsi Kuligi, w województwie warmińsko-mazurskim.

PRODUKCJA TRZODY CHLEWNEJ - OD WARCHLAKÓW DO TUCZNIKÓW

Dziś utrzymuje 1.999 sztuk. Współpracuje z firmą „Agri Plus”. - W tych niepewnych czasach jest to jakaś pewność finansowa - ocenia. Produkcja prowadzona jest w cyklu otwartym. - Przywiożone są warchlaki o wadze od 14 do

Produkcja prowadzona
jest w cyklu otwartym



20 kilogramów i tuczone do 120 - 129 kilogramów. Firma odbiera ode mnie tuczniki i przewozi do zakładów ubojowych - mówi gospodarz.

Własnej ziemi ma 30,30 ha. 5 ha dzierżawi. Uprawia głównie zboża - w tym roku pszenicę ozimą, pszenżyto i kukurydzę. Ma trzy ciągniki - jeden o mocy 160 KM, drugi - 80 KM, trzeci - to popularna „60-tka”, polski ursus.

TRZODA W NOWEJ CHLEWNI Z WYMOGAMI BIOASEKURACJI

35-letni właściciel gospodarstwa uzyskał wsparcie w ramach programu „Młody Rolnik”. Wybudował pierwszą chlewnię na głęboką ściółkę oraz garaże. Na początku miał 500 sztuk świń, razem z dotychczasowym stadem było ich 650. W 2017 roku skorzystał z funduszu PROW

- wybudował z tych środków nowoczesną chlewnię na 1.300 sztuk trzody chlewnej. - To jest chlewnia na ruszcie, nie ma tam słomy, przez co zmniejsza się również ryzyko zarażenia ASF-em - wyjaśnia gospodarz. - Dzisiaj głównym naszym, hodowców trzody chlewnej, problemem jest ASF, dlatego stosuję w moim gospodarstwie bioasekurację. Uważam, że trzeba i warto o to dbać - podkreśla Marek Muzalewski.

ASF MA WPŁYW NA ZDROWIE ZWIERZĄT I EFEKTY PRODUKCJI

Rolnik wie, że choroba ma wpływ na zdrowie zwierząt, efekty produkcji i kwestie fi-



Marek Muzalewski (drugi z prawej) wie, że trzeba i warto dbać o bioasekurację

nansowe. - W tej chlewni jest kapitał, o który trzeba dbać. Poprzedni Powiatowy Lekarz Weterynarii, który w tej chwili jest już na emeryturze, powiedział kiedyś, na szkoleniu, że jeżeli buduje się dom, kupuje się działkę i w pierwszej kolejności - ogradza się ją - opowiada Marek Muzałowski. - Tymczasem większość rolników, budując nową chlewnię, najpierw ją stawia, a później myśli: - Może ogrodzę tę działkę. W moim przypadku też tak było, że później ten płot powstał. Przypomniałem sobie jednak słowa ze szkolenia i pomyślałem: - Racja, najpierw powinno się zacząć od ogrodzenia, żeby nie było udziału osób trzecich, żadnych zwierząt z zewnątrz - wtedy jest gospodarstwo właściwie zabezpieczone.

W BIOASEKURACJI WSPÓŁPRACUJE Z LEKARZAMI WETERYNARII

Gospodarz zdaje sobie sprawę z tego, że ważna

jest systematyczna współpraca hodowcy z lekarzami weterynarii. - Mamy XXI wiek. Hodowcy nie są już dziś, tak jak to było kiedyś, małymi rolnikami. Musimy dbać o stada, o ich bezpieczeństwo, zdrowie, być w stałym kontakcie z lekarzami weterynarii, żeby czerpać wiedzę na temat chorób i jak się przed nimi chronić. Żeby nasze świnki miały dobrze, miały wygodę i żeby spełniać warunki dobrostanu. Wszystko musi mieć ręce i nogi. To, że ferma ma 1.999 sztuk, nie znaczy, że tu się nie dba. Trzeba dbać i to podwójnie - podkreśla Marek Muzałowski.

Jakie ma plany? - Mimo wszystko patrzy się na przyszłość z lekką dozą zgrozy - trzeba uważać z inwestycjami - mówi rolnik. - Doszła jeszcze ptasia grypa. No i Covid-19 - też jest czynnikiem, który wszystko hamuje.

lek. wet. KAMILA WIELOCH Agri Plus



Bioasekuracja jest dla nas na pierwszym miejscu, stawiamy sobie coraz wyższe wymagania dotyczące ochrony stada świń, dobrostanu, transportu zwierząt i paszy oraz innych filarów. Realizujemy naszą strategię poprzez zatrudnianie wykwalifikowanej kadry i przekazywanie wiedzy naszym kontrahentom.

Przed pandemią zorganizowaliśmy cykl szkoleń dla naszych hodowców „Bioasekuracja w hodowli trzody chlewnej ze szczególnym uwzględnieniem ASF”. Prelegentami byli profesorowie zajmujący się chorobami trzody chlewnej, przedstawiciele służby leśnej oraz lekarze specjaliści z Agri Plus.

W ramach współpracy z hodowcą doradzamy oraz dostarczamy środki dezynfekcyjne i środki ochrony osobistej - kombinezony jednorazowe, osłony, rękawiczki. Pragniemy zminimalizować ryzyko zakażenia Afrykańskim Pomorem Świń.

HODOWCO!

- Dysponujesz obiektem inwentarskim na co najmniej 500 tuczników
- Chcesz osiągnąć pewny zysk niezależnie od koniunktury i bieżących cen skupu żywca
- Chcesz współpracować z polską firmą o ugruntowanej pozycji działającą prawie 30 lat na rynku

Zapraszamy do współpracy w ramach programu Tucz Gobarto

GWARANTUJEMY

- Uczciwe i przejrzyste warunki współpracy
- Atrakcyjne wynagrodzenie
- Dostawę warchlaków wysokiej jakości
- Wysokiej jakości paszę
- Kompleksową opiekę weterynaryjną przez 24 h 7 dni w tygodniu
- Odbiór wyhodowanych tuczników własnym transportem
- Doradztwo
- Elastyczne podejście

Chcesz dowiedzieć się więcej:

Zadzwoń/wyślij SMS o treści **TUCZ** na **728 813 441**
lub wyślij email: **Tomasz.Bucior@gobarto.pl**



lek. wet. HUBERT KLIMACKI
Agri Plus

Rezerwuarem choroby są dziki. Przede wszystkim musimy więc zadbać o to, by chore zwierzęta nie dostały się na teren gospodarstwa. Przenoszącymi materiał zakaźny mogą być także zwierzęta domowe. Podstawowym wymogiem jest postawienie ogrodzenia - najlepiej trwale związanego z podłożem, by nie przecisnęło się tędy nawet małe zwierzę. Kolejnym z istotnych czynników, które mogą przenieść materiał zakaźny do gospodarstwa, są gryzonie. Wokół całego gospodarstwa stosujemy więc stacje deratyzacyjne.

Jednym z wektorów ASF są owady. Liczne badania dowodzą, że mogą one być istotnym czynnikiem w przenoszeniu choroby. Dostarczamy hodowcy środki do dezynsekcji i pilnujemy rolników, by ją przeprowadzali.

Ważny jest podział gospodarstwa na strefę czystą i strefę

brudną. Ruch osób z zewnątrz na terenie gospodarstwa powinien być jak najbardziej ograniczony. Najlepiej, by po budynkach, w których znajdują się świny, poruszał się tylko hodowca oraz osoby, które zajmują się zwierzętami. Ważne jest prowadzenie szczegółowej ewidencji osób wchodzących do budynków.

Bioasekuracja powinna być stosowana również przy dostarczaniu paszy oraz przywożeniu i wywożeniu zwierząt. Samochody muszą być dezynfekowane, kierowcy zobowiązani są do zakładania odzieży ochronnej. Ponadto nie mają prawa wstępu do budynku.

**lek. wet. DOROTA DANILUK**
zastępca Warmińsko-Mazurskiego
Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii

Afrykański pomór świń jest jedną z najniebezpieczniejszych chorób wirusowych, która występuje u świń, świniodzików i dzików. Gospodarstwo, które zostanie dotknięte tą chorobą, narażone jest na duże straty gospodarcze. Występuje bowiem wtedy znaczny spadek produkcji. Choroba ogólnie w stadzie nie rozprzestrzenia się szybko. Obejmuje na początku pojedyncze zwierzęta, później - kolejne. Po pewnym czasie zwierzęta padają. Śmiertelność może dochodzić nawet do 100 %.

Co powinno zaniepokoić hodowcę? Przede wszystkim - nagła śmiertelność. W początkowym etapie może ona dotyczyć macior. Oprócz tego w stadzie występuje podwyższona ciepłota ciała. Właściciel zwierząt może jej od razu nie zauważyć ze względu na to, że świny mają zachowany apetyt. Po pewnym czasie go tracą, stają się osowiałe, mają trudności w poruszaniu się. Kolejnymi charakterystycznymi objawami są zasinienia - na uszach, na bokach ciała, na brzuchu oraz wybroczyny - liczne i drobne. Właśnie te wybroczyny i nagłe padnięcia powinny zaniepokoić właściciela stada. Powinien to zgłosić do Powiatowego Lekarza Weterynarii, który podejmuje czynności w celu potwierdzenia lub wykluczenia wystąpienia tej jednostki chorobowej w stadzie.

Wirus jest wykrywany. Co dalej? Jeżeli otrzymamy informację z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach, że w badanych próbkach, w danym gospodarstwie stwierdzony został wirus afrykańskiego pomoru świń, wówczas świny z tego gospodarstwa muszą zostać zlikwidowane. W chwili obecnej nie ma szczepionki na tę chorobę, nie leczy się tej jednostki chorobowej, a więc zwalczanie polega na zabiciu wszystkich zwierząt w ognisku choroby, wywiezieniu zwłok do wyspecjalizowanego zakładu utylizacyjnego i gruntownej

dezynfekcji. Kiedy minie 45 dni od ostatecznej dezynfekcji, właściciel może uzyskać zgodę Powiatowego Lekarza Weterynarii na wprowadzenie tzw. zwierząt wskaźnikowych. Po przebywaniu w gospodarstwie przez 40 dni zwierzęta są badane w kierunku afrykańskiego pomoru świń. Jeżeli otrzymamy wynik ujemny, dopiero wówczas możemy powiedzieć, że wirusa ASF w tym gospodarstwie nie ma.

Organizm człowieka nie jest narażony na działanie wirusa afrykańskiego pomoru świń. Jeżeli nawet zjemy jakieś produkty, mięso zarażone afrykańskim pomorem świń, nic nam nie będzie. Natomiast jest to typowo gospodarcza choroba. Przede wszystkim to są straty dla samego właściciela, ale konsekwencje wynikają również dla gospodarstw, które znajdują się w obszarach objętych ograniczeniami wyznaczonymi w związku z wystąpieniem ogniska choroby. ASF przynosi ogromne straty dla gospodarki krajowej. Kraje - głównie trzecie - zakazują importu z Polski świń oraz mięsa.

Wirus afrykańskiego pomoru świń jest bardzo odporny na czynniki środowiska zewnętrznego. Nie inaktywuje go, nie zabija ani solenie, ani wędzenie, peklowanie czy mrożenie. Mrożenie wręcz konserwuje wirusa. Jeżeli zamrozimy mięso i przetrzymamy je np. przez okres 3 lat, wirus będzie aktywny, będzie miał swoje właściwości zakaźne w dalszym ciągu. Bardzo długo ten wirus utrzymuje się w zwłokach zwierzęcych - zimą praktycznie przez cały czas, a w okresie letnim - przez ok. 2-3 miesiące. Dlatego tak istotne jest szybkie podejmowanie zwłok - mówimy tu o dzikach - by wyeliminować wirusa ze środowiska.



Dziadek był dumny, widząc, jak to gospodarstwo się rozwija

Bogusław Śmieszek prowadzi gospodarstwo w miejscowości Lnisno, w powiecie skierniewickim.

TEKST **■** Anna Kopras-Fijołek

Istnieje już od bardzo dawna - położone jest na terenie tzw. Księstwa Łowickiego. Opowiadał mi o tym dziadek. Gospodarzami zawsze byli chłopcy - mówi rolnik. Rozpoczął działalność w 1988 roku. Gospodarstwo, liczące wtedy 12 ha, przejął od mamy. Ukończył Technikum Rolnicze w Łowiczu, o profilu hodowlanym. - W latach 90-tych było różnie - prowadziło się i produkcję, i trochę działalności - zajmowałem się trochę handlem, trochę transportem. Człowiek szukał pieniędzy, żeby było łatwiej. Lata 90-te nie były sprzyjającymi dla rolnictwa. Dopiero, jak się udało w miarę stanąć na nogach, można było zacząć inwestować w gospodarstwo - informuje.

Miał 11 lat, kiedy zmarł jego ojciec, w 1979 roku. Całą wiedzę, doświadczenie ważne w prowadzeniu działalności rolniczej przekazywali mu mama i dziadek. Co szczególnie sobie dziś ceni z tych rad? - Nauczyli mnie sumiennosci. Żeby być sumiennym, przykładac wagę do tego, żeby wszystko było dobrze zrobione, efektywnie - stwierdza.

W latach 80-tych istniała tu chlewnia zarodowa. Utrzymywa-



ne były loszki, produkowane były knurki zarodowe. - Nasze loszki i knurki jeździły na różne targi, wystawy rolnicze. Produkcja materiału zarodowego była tu dość duża i w dobrych parametrach. Mama otrzymywała nagrody i medale za

wybitne osiągnięcia w rolnictwie - podkreśla Bogusław Śmieszek. - W latach 90-tych, kiedy nastąpiła transformacja, były zawirowania w hodowli. Zrezygnowaliśmy z produkcji loszek i knurów, była tylko zwykła produkcja trzody chlewnej.

Prawdziwy rozwój gospodarstwa rozpoczął się w 2000 roku. Zmodernizowana została chlewnia, co umożliwiło utrzymywanie 400 sztuk tuczniaka. Taka produkcja prowadzona była przez 15 lat. - Stwierdziliśmy, że to jednak mała skala, że może warto byłoby zwiększyć produkcję. W starym budynku nie dałoby się już tego jednak zrobić. Postanowiliśmy - z żoną i synem - że postawimy nowy obiekt. Przez dwa lata zastanawialiśmy się, jaki typ, jaki model. Wreszcie podjęliśmy decyzję, by związać się z firmą Big Dutchman, która wyposażała nam później budynek - opowiada rolnik. Przyznaje, że wcześniej nie myślał nawet o tym, by dbać o zachowanie właściwej temperatury w pomieszczeniach inwentarskich. - Wtedy były jeszcze inne warunki, daleko było do ASF-u. To

Ważną inwestycją było postawienie nowoczesnej chlewni



firma nam zasugerowała, by o to zadbać, że dzięki temu zwierzęta będą miały większy komfort - dodaje. - Zgodziłem się, by zamontowane zostały te wszystkie urządzenia i tego nie żałuję. To był bardzo dobry pomysł.

Najlepsze efekty widać w sezonie letnim. - Kiedy inni rolnicy narzekają, że mają małe przyrosty, słabe zużycie paszy, ja mogę powiedzieć, że my, na tym budynku, który mamy i przy tej produkcji, nie odczuwamy tego - zapewnia. - Zużycie paszy się nie zmienia - takie, jakie jest jesienią i zimą, jest również latem, nawet przy największych upałach.

W prowadzeniu gospodarstwa pomaga mu żona. 5 lat temu jego część przekazał synowi, Przemysławowi. Od tej pory działają wspólnie. Dziś mają ok. 150 ha własnych gruntów, 150 ha - dzierżawią. Hodowlą zajmują się głównie Maria i Bogusław Śmieszkwie. Uprawami - rzepaku, pszenicy, kukurydzy - syn.

Jakie mają plany? - W rolnictwie mamy dołki i góry, więc ciężko powiedzieć. Wszystko zależy od tego, jak będzie się rozwijać polityka i gospodarka. Powiem pani, że w 2000 roku, jak zaczynaliśmy z żoną inwestować, nie myśleliśmy, że po 20 latach tak będzie wyglądać - przyznaje.

Brakuje im poczucia stabilizacji. Oplacalność produkcji raz spada, raz idzie w górę. - Żeby była ta stabilizacja dochodów dla rolnika, trzeba jedynie być w tuczu kontraktowym. Na wolnym rynku zwierzęta



Własnej ziemi mają ok. 150 ha, kolejnych 150 ha - dzierżawią

raz są droższe, raz - tańsze - dodaje. - Jak postawiłem budynek, były akurat spadki. Stwierdziłem, że koszty mnie zjedzą. Ten obiekt kosztował i to niemało. Słacam w tej chwili kredyt, więc musiałem zapewnić sobie w miarę stałe źródło dochodu.

Inwestycja - postawienie budynku, wykonanie ogrodzenia i niecki dezynfekcyjnej - kosztowała 2,5 mln zł. - Wtedy było tyle. Teraz nie zmieściłbym się w tych pieniądzach - zauważa. Nie skorzystał ze wsparcia z Unii Europejskiej. - Niestety, moje gospodarstwo nie kwalifikowało się do uzyskania pomocy - mówi. - Zalałem się

jedynie na zwrot kosztów poniesionych na zabezpieczenie, dostałem zwrot części pieniędzy wydanych na nieckę - ok. 95 tys. zł z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Co trapi hodowcę tuczników? - Najbardziej borykam się z chorobami, szczególnie z ASF-em, z zabezpieczeniami, wymogami, które trzeba spełniać. Jest to postawione na bardzo wysokim poziomie. W tej chwili, żeby utrzymać hodowlę, trzeba spełniać wszystkie wymogi bioasekuracyjne - podkreśla. - Przed samym postawieniem budynku, wyskoczył ASF. Zgłosiłem się do lekarzy

z powiatowej inspekcji weterynarii, podpowiedzieli mi, co zrobić. Stawiając obiekt, wzorowaliśmy się jeszcze na starych budynkach. Nie było np. przewidzianej części socjalnej, która jest teraz wymagana.

Dziś produkcja tuczniaka jest na poziomie 6 tys. sztuk w ciągu roku (po 2 tys. sztuk w jednym rzucie, rzuty są trzy). Mama jest dumna z efektów pracy syna. Pogratulowałby mu pewnie również dziadek. - Myślę, że tak. Zmarł siedem lat temu, w wieku 98 lat. Wiem, że był dumny, widząc, jak to gospodarstwo się rozwija - mówi Bogusław Śmieszek. ■

— OGŁOSZENIA —





ELEKTRONICZNY SYSTEM KARMIEŃIA LOCH

W SEKTORACH PORODOWYCH

MAKSYMALIZUJE POBÓR PASZY I WODY PRZEZ LOCHY

DOSTĘPNA DLA LOCH PASZA JEST ZAWSZE ŚWIEŻA

ZWIĘKSZA PRODUKCJĘ MLEKA U LOCH, POPRAWIA ICH KONDYCJĘ

POPRAWIA PŁODNOŚĆ LOCH ORAZ ZWIĘKSZA LICZBĘ I WAGĘ PROSIĄT W KOLEJNYM CYKLU.

ZWIĘKSZA ILOŚCI ODSADZONYCH PROSIĄT OD LOCHY W ROKU

TERRAEXIM-AGROIMPEX SP. Z O.O.
ZAKRZEWO, UL. PRZEMYSŁOWA 20, 62-070 DOPIEWO
TEL./FAX (+48) 061 875 42 33, TEL./FAX (+48) 061 875 43 78

www.terraexim.pl

**NAWET JEDNORAZOWY BRAK ZMIANY OBUWIA
MOŻE SPOWODOWAĆ DRAMAT NA FERMIE**

TO CZŁOWIEK PRZENOSI WIRUSA PTASIEJ GRYPY

Kilkanaście milionów sztuk drobiu trzeba było zutylizować w całej Polsce przez ptasią gripę. Choroba, jak nigdy dotąd, dała się we znaki hodowcom, którzy załamywali ręce, widząc, co dzieje się z drobiem. Likwidacji musiało ulec wiele stad - kur, kaczek, indyków, gęsi. O sytuacji w województwie warmińsko-mazurskim rozmawiamy z **lek. wet. DOROTĄ DANILUK**, zastępcą Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Olsztynie.

■ **Województwo warmińsko-mazurskie to jeden z rejonów, który najbardziej został dotknięty przez ptasią gripę. Pani doktor, jak dokładnie wyglądała sytuacja w regionie?**

W tym roku na terenie naszego województwa stwierdzonych zostało 36 ognisk grypy ptaków. 32 z tych 36 zostały stwierdzone tylko w dwóch ostatnich miesiącach, a więc w kwietniu i w maju. Niestety, pogoda - niskie temperatury, wilgotność, wiatry - sprzyjała rozprzestrzenianiu się wirusa. To spowodowało, że wirus tak długo utrzymuje się w środowisku i jest niebezpieczny dla gospodarstw.

■ **Ile sztuk drobiu już zostało wybite?**

Podczas likwidacji ognisk musieliśmy, niestety, uspić, zagazować ponad 600 tys. sztuk drobiu. Z gospodarstw, w których wystąpiły ogniska.

■ **Na co warto zwrócić uwagę hodowców, o co zaapelować?**

Cały czas apelujemy o zachowanie zasad bioasekuracji. Wirus ptasiej grypy jest specyficzny - może przenosić się z powietrzem, ale główną przyczyną jest człowiek, który fizycznie przenosi wirusa ze środowiska, w którym on występuje, do obiektów, w których są utrzymywane ptaki. Na zasady bioasekuracji musimy uważać na każdym etapie produkcji i praktycznie przez cały



rok, a szczególnie w tych miesiącach, w których wirus grypy jest bardzo aktywny, a więc od jesieni do wiosny, w tym roku - nawet do późnej wiosny.

■ **Nawet jedno drobne zaniechanie może spowodować prawdziwy dramat na fermie, prawda?**

Tak, jak najbardziej to przynaję. Nawet jednorazowy brak zmiany obuwia czy odzieży ochronnej, nieumycie rąk, brak dezynfekcji

przed wejściem do obiektu, gdzie są utrzymywane ptaki, może spowodować, że z łatwością przeniesiemy wirusa. A wirus jest bardzo powszechny w środowisku. Właściciele ferm muszą mieć świadomość, że ten wirus może być na ich terenie, tym bardziej że źródłem są dzikie ptaki, które masowo bytują na naszym terenie, zostawiają swoje odchody, a to jest właśnie główne źródło wirusa.

■ **Przypomnijmy, jakie objawy u drobiu powinny zaniepokoić właściciela stada?**

Przede wszystkim - brak apetytu oraz spadek poboru paszy i wody. To są objawy występujące w pierwszych dniach. Następnie bardzo szybko dochodzi do upadków - z początku pojedynczych, ale momentalnie wirus rozprzestrzenia się w całym kurniku i praktycznie dochodzi do upadku wszystkich ptaków znajdujących

się w kurniku.

■ Jakie kroki powinien podjąć hodowca, właściciel ferm, kiedy zauważy takie niepokojące objawy?

Przede wszystkim jak najszybciej zgłosić to do powiatowego lekarza weterynarii. Może to być bezpośrednie zgłoszenie, może też być za pośrednictwem lekarza opiekującego się stadem. Lepiej zgłosić to szybko. Powiatowy lekarz weterynarii pobierze próbki. Lepiej otrzymać wynik ujemny, aniżeli czekać, aż choroba się rozprzestrzeni. Najważniejsze bowiem jest, żeby w przypadku wystąpienia choroby jak najszybciej stado zlikwidować i zniszczyć źródło wirusa.

■ Ferma może być zasiedlona po ilu dniach?

Po 21 dniach od ostatecznego oczyszczenia i odkażenia wstawiane są ptaki tzw. wskaźnikowe. Następnie w ciągu 21 dni przeprowadzane są badania laboratoryjne. Jeżeli otrzymamy wynik ujemny, to znaczy, że w gospodarstwie zostały prawidłowo przeprowadzone działania, prawidłowo przeprowadzone zostały: czyszczenie, mycie oraz dezynfekcja tego gospodarstwa, czyli wyeliminowaliśmy stąd wirusa.

■ Jak odbywa się likwidacja ogniska choroby?

Grypa ptaków należy do tych chorób, które - niestety - zwalczane są administracyjnie. Nie szczepimy, nie leczymy. W przypadku wystąpienia choroby likwidujemy wszystkie ptaki, które znajdują się w ognisku choroby. Krótko mówiąc - zabijamy, utylizujemy zwłoki, dezynfekujemy całe gospodarstwo, niszczymy wszystko to, co nie może zostać zdezynfekowane, wywozimy obornik, kopujemy go w celu dezynfekcji, inaktywacji wirusa. Następnie wszystkie obiekty myjemy, czyszczymy sprzęt, który znajduje się w gospodarstwie. Po zakończeniu tego przygotowania - poprzez mycie i dezynfekcję - przeprowadzane jest ostateczne odkażenie gospodarstwa.

■ **Dbanie o spełnianie wymogów bioasekuracji dotyczy wszystkich hodowców drobiu - nie tylko właścicieli dużych ferm, ale również przyzagro-**

dowych stad.

Zdecydowanie tak. Niezależnie od tego, w którym gospodarstwie choroba wystąpi - czy w wielkiej

fermie, która utrzymuje ileś tysięcy sztuk ptaków, czy w gospodarstwie utrzymującym kilka sztuk drobiu, działania inspekcji wete-

rynaryjnej są takie same. Zasady zwalczania też są takie same.

Rozmawiała
Anna Kopras-Fijołek

GRYPA PTAKÓW TO NIEZWYKLE ZAKAŻNA I ZARAŻLIWA CHOROBA WIRUSOWA DROBIU, KTÓRA MOŻE POWODOWAĆ ŚMIERTELNOŚĆ DO 100%*

Zakażone ptaki wydają wirus w dużych ilościach przede wszystkim z:

- kałem
- wydzieliną z oczu
- wydzieliną z dróg oddechowych
- wydychanym powietrzem.

PTASIA GRYPA - ŹRÓDŁO WIRUSA DLA DROBIU

Na zakażenie wirusami grypy ptaków podatne są prawie wszystkie gatunki ptaków zarówno domowych (drób), jak i dzikich wolno żyjących, jednak stopień wrażliwości poszczególnych gatunków jest zróżnicowany:

kury i indyki - duża wrażliwość na zakażenie, występowanie klinicznej postaci choroby; kaczki i gęsi - wrażliwość na zakażenie wszystkimi szczepami wirusa AI, ale tylko niektóre bardzo zjadliwe wirusy wywołują kliniczną postać choroby.

Drób wodny uważa się za potencjalny rezerwuar i źródło wirusa dla drobiu;

perliczki, przepiórki, bażanty i kuropatwy - wrażliwość podobna jak u kur i indyków;

strusie - u strusi występują objawy oddechowe i nerwowe, biegunka, osłabienie i upadki 20-30%. Emu jest mniej wrażliwe, nie występują objawy kliniczne ani upadki;

ptaki trzymane w klatkach, włączając papugowate i śpiewające - wirusy AI izolowane na całym świecie od dzikich i egzotycznych ptaków nie były dotąd stwierdzone u ptaków trzymanych w klatkach.

WIRUS PTASIEJ GRYPY

Wirus grypy ptaków może zachowywać aktywność w środowisku kurnika przez 5 tygodni, zatem istotne jest przy podejrzeniu lub stwierdzeniu choroby, zabezpieczenie pomieszczeń, sprzętu, nawozu oraz dokładne ich oczyszczenie i odkażenie. Wirusy grypy są wrażliwe na powszechnie stosowane środki dezynfekcyjne oraz detergenty. Niszczy go również obróbka termiczna (smażenie, gotowanie).

DROGI ZAKAŻENIA PTASIA GRYPĄ

Zakażenie następuje głównie drogą od-

dechową i pokarmową. Najbardziej prawdopodobnym źródłem zakażenia drobiu domowego jest bezpośredni lub pośredni kontakt z wędrującymi ptakami dzikimi, zwykle ptactwem wodnym. Rozprzestrzenienie wirusa może następować również poprzez zanieczyszczoną paszę, wodę, nawóz, ściółkę, sprzęt i środki transportu. Bardzo ważną rolę w rozprzestrzenianiu wirusa grypy ptaków odgrywa człowiek, który poprzez zanieczyszczone ubranie, obuwie, sprzęt i produkty może przyczynić się do rozprzestrzeniania choroby.

ZAKAŻENIE DROBIU PTASIA GRYPĄ - JAKIE SKUTKI

Ważne jest, aby odpowiednio chronić drób przed zakażeniem - ma to znaczenie gospodarcze zarówno o charakterze lokalnym (konieczność likwidacji stad), jak i globalnym (zamykanie rynków zagranicznych dla polskiego drobiu i produktów drobiowych).

PTASIA GRYPA - CHOROBA GROŹNA DLA LUDZI?

Jak dotychczas nie stwierdzono na świecie ani jednego przypadku zakażenia wirusem HPAI/H5N8 u człowieka i w chwili obecnej nie ma podstaw do wprowadzania ponadstandardowych środków prewencyjnych w odniesieniu do ludzi. Badania genetyczne wirusa H5N8 wykrytego w Polsce wskazują na typowy profil, charakterystyczny dla wirusów ptasich i brak głównych cech przystosowawczych do organizmu człowieka.

OCHRONA PRZED PTASIA GRYPĄ

Biorąc jednak pod uwagę ewolucyjne pochodzenie wirusów H5N8 od H5N1 oraz generalnie dużą zmienność wirusów grypy, wskazana jest **pewna ostrożność**, szczególnie u osób zawodowo mających kontakt z drobiem i ptakami dzikimi. Zaleca się stosowanie rutynowych zasad higieny, takich jak mycie rąk ciepłą wodą z mydłem oraz unikanie bezpośredniego kontaktu z drobiem chorym, padłym ptactwem dzikim oraz przedmiotami, na których znajdują się ślady ptasich odchodów.

Wirus szybko ginie w produktach drobiarskich poddanych obróbce termicznej.

* Źródło: www.wetgiw.pl



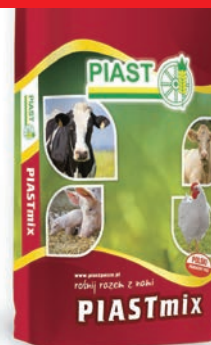
WIZYTÓWKA HODOWLANA

PIASTmixy - premiksy farmerskie dla trzody chlewnej

Są to mieszanki paszowe uzupełniające mineralno-witaminowo-aminokwasowe dla trzody chlewnej. Mogą być stosowane w żywieniu tuczników wszystkich ras. Stwarzają możliwość zbilansowania paszy przy użyciu różnych dostępnych surowców (śruty białkowe, zboża, rośliny motylkowe, produkty uboczne). Zapewniają wysoką przyswajalność witamin, mikro i makroelementów. Mają najwyższą jakość aminokwasów.

PIASTmixy zostały stworzone w ramach innowacyjnych koncepcji żywienia. W połączeniu z fachowym doradztwem gwarantuje to indywidualne podejście do potrzeb zwierząt w każdym gospodarstwie. Co zyskuje hodowca, stosując PIASTmixy? Ogólną poprawę statusu zdrowotnego stada, wyrównany wzrost wszystkich osobników w stadzie oraz minimalizację interwencji weterynaryjnych.

Produkt dostępny jest w firmie PIAST PASZE Sp. z o.o.



Ładowarka teleskopowa czy ciągnik z ładowaczem czołowym?

Dla jakich gospodarstw wystarczający będzie wybór ciągnika rolniczego z ładowaczem? W których przypadkach lepiej sprawdzą się ładowarki teleskopowe? Odpowiadamy, analizując wady i zalety obu maszyn.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Ładowarka teleskopowa, jak sama nazwa mówi, jest urządzeniem stworzonym do załadunku materiałów. Ciągnik z ładowaczem to zestaw raczej zastępczy (w przypadku używania do załadunku), który nigdy nie dorówna możliwościom ładowarki, głównie ze względu na swoją konstrukcję - mówi Łukasz Kołota z firmy Merlo, posiadającej w swojej ofercie specjalną serię maszyn o nazwie Multifarmer, czyli po prostu ładowarek wyposażonych w tylny TUZ oraz WOM. - Dzięki temu mogą wykonywać prace, które zwykle robimy ciągnikiem. Jest to maszyna bardzo uniwersalna, z silnikiem o mocy sięgającej 170 KM - zaznacza Kołota.

Największa zaleta ciągnika

To właśnie uniwersalność jest

największą przewagą ciągnika rolniczego w porównaniu ze standardową ładowarką teleskopową - mimo mniejszych możliwości udźwigu oraz mniejszej zwrotności. Wykorzystywanie traktora do znacznie szerszego zakresu prac sprawia, że zakup ładowacza do gospodarstwa w większości przypadków jest w stanie znacznie szybciej się amortyzować. Większość ładowarek teleskopowych może jednak być wykorzystywana do prostych prac w polu. - Poradzą sobie przy transporcie i załadunku bel z sianem i płodów rolnych równie dobrze sprawdzając się przy transporcie pasz i ładowaniu paszowozów. Ponadto będą niezastąpionym pomocnikiem np. podczas stawiania różnego rodzaju ogrodzeń - zaznacza Dariusz Witkowski - przedstawiciel firmy Schmidt. Informację uzupełnia Łukasz Kołota z firmy Merlo zaznaczając, że zwożenie i układanie stogów to najlepszy przykład



Wysokość unoszenia ładunku i zwrotność - to cechy w których ładowacz czołowy nie może się równać ładowarce teleskopowej

pokazania możliwości maszyny. - Duża wysokość podnoszenia oszczędza nam powierzchnię. Dodatkowo czas wykonania całej pracy przez ładowarkę jest zwykle 2 razy mniejszy niż w przypadku ciągnika z ładowaczem - mówi Łukasz Kołota.

Kompaktowe ładowarki lepsze w pracy w ciasnych pomieszczeniach

- Zwrotność i kompaktowe rozmiary, dzięki którym ładowarka

wjedzie tam, gdzie ciągnik nie zdoła i wykona szereg zadań w ciasnych przestrzeniach czy wewnątrz budynków gospodarczych - mówi Tomasz Jankowski z firmy Avant Polska, odpowiadając na pytanie: „Jakie są największe zalety ładowarek teleskopowych w porównaniu do ciągników z ładowaczem czołowym?”. - Ładowarki Avant posiadają nisko osadzony środek ciężkości, świetną zwrotność oraz bardzo dobrą widoczność. Wszystko to sprawia, że są bezpieczniejsze od ciągników - tłumaczy Jankowski, za-



Prosta budowa, możliwość łatwego demontażu i niska cena - dla mniejszych gospodarstw ładowacz czołowy będzie lepszym rozwiązaniem

znacząc jednak uczciwie, że dźwiganie bel o masie ponad 800 kg zawsze będzie bezpieczniejsze większą maszyną, jaką jest ciągnik. - *Główne zadanie bardzo kompaktowych ładowarek to podnoszenie i przenoszenie ciężkich ładunków, zwłaszcza w ciasnych pomieszczeniach, dystrybucja paszy, usuwanie obornika oraz czyszczenie i dezynfekcja gospodarstwa* - mówi przedstawiciel firmy Avant. - *Dzięki wymiennym narzędziom, ładowarki wykonują całą masę zadań, których ciągnik nie jest w stanie podjąć. Czy to wewnątrz, czy na zewnątrz - dodaje, zaznaczając, że wykonywanie najróżniejszych czynności umożliwia ponad 200 różnych przystawek. Najpopularniejszymi ładowarkami marki Avant wykorzystywanymi w rolnictwie są modele 760i oraz 860i. Model 760i jest wyposażony w silnik o mocy 57 KM. Może się poruszać z maksymalną prędkością 26 km/h, ma udźwieg 1.500 kg oraz maksymalną wysokość podnoszenia 3,1 m. Jego największymi zaletami są jednak gabaryty: nieco ponad 3 m dłu-*

gości, waga 2,1 t oraz wewnętrzny promień skrętu wynoszący zaledwie 1,24 m. Najmocniejszy model ładowarki produkowanej przez firmę Avant - 860i udźwignie ładunek o masie 1.990 kg, a jego maksymalna wysokość podnoszenia to 3,5 m. Napędza go także silnik o mocy 57 KM, jednak przekładnia gwarantuje poruszanie się z nieco większą prędkością maksymalną od wcześniej opisywanego modelu - 30 km/h. Maszyna jest także nieco dłuższa - prawie 3,4 m, cięższa - 2,2 t, a wewnętrzny promień skrętu wynosi 1,37 m.

Nieco większą ładowarkę, ale nadal o bardzo kompaktowych wymiarach posiada w swojej ofercie firma Manitou. Model MLT 420-60 H może podnosić ładunek 2.000 kg, na maksymalną wysokość 4,35 m. - *Warte podkreślenia jest to, że wysokość ta jest użytkowana w znacznej odległości od przednich kół maszyny. Dzięki temu może być ona realnie wykorzystana* - mówi Wojciech Mańkiewicz z firmy Manitou, zaznaczając także, że urządzenie zapewnia

duży komfort operatorowi, jednocześnie zachowując bardzo kompaktowe parametry: szerokość 1,49 m i wysokość 1,97 m. - *W ciasnych pomieszczeniach, na malej przestrzeni, ciągnik nie ma z taką maszyną szans* - zaznacza Mańkiewicz, podkreślając, że maszyna sprawdzi się zarówno w gospodarstwach skupiających się na produkcji zwierzęcej - w oborach lub chlewniach, jak i na produkcji roślinnej - w magazynach.

W ofercie marki Kramer dużą popularnością cieszy się model ładowarki KT276, który jest w stanie udźwignąć 2.700 kg ładunku na wysokość nawet 5,73 m. - *Jego wysokość i szerokość jest poniżej 2 m. Do napędu służy silnik o mocy 75 KM, a pompa hydrauliczna ma wydatek 90 l/min* - mówi Paweł Łączny przedstawiciel firmy, zaznaczając, że praca takim urządzeniem jest bezpieczniejsza, w porównaniu do ciągnika z ładowaczem, ponieważ ładowarka posiada system chroniący ją przed przeciążeniem.

Więszymi gabarytami cha-

rakteryzują się ładowarki marki Merlo. Najmniejszy model tej marki P27.6 ma moc 75 KM i może udźwignąć ciężar 2.700 kg na maksymalną wysokość 5,9 m. Wymiary tej maszyny to: długość 3,91 m, szerokość 1,86 m oraz wysokość 1,96 m - nadal są one lepsze w porównaniu do ciągnika rolniczego. - *Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że ładowarka nie może być zbyt wąska, ponieważ automatycznie staje się mniej stabilna* - zauważa Łukasz Kołota z Merlo.

Więcej opcji i bezpieczeństwa

- *Ładowarka teleskopowa posiada wiele funkcji dodatkowych, takich jak np. amortyzacja teleskopu, automatyczne poziomowanie karetki, złącza hydrauliczne umożliwiające obsługę różnych osprzętów, hydrauliczne ryglowanie osprzętu czy blokada mechanizmu różnicowego* - wylicza Kołota, dodając, że bardzo ważną kwestią jest to, że ładowarka pracuje na czterech równych kołach. - *Ma bardzo nisko umiejscowiony środek ciężkości. Dzięki temu jest*


MERLO

Merlo Polska Sp. z o.o.
ul. Warszawska 109, 05-092 Łomianki
tel./fax: +48 22 751 20 22, info@pl.merlo.com

 Autoryzowana sieć dealerska
na terenie całego kraju.

www.merlo.com

UNIKAT NA RYNKU

MODEL TF 35.7-140 CS TIER 5 Z AMORTYZOWANĄ KABINĄ

- ŁADOWARKI TELESKOPOWE OD 2.7 T DO 12 T
- CIĄGNIKI TELESKOPOWE MULTIFARMER Z TUZ I WOM OD 3,4 T DO 4,4 T







Małe ładowarki świetnie sprawdzają się w ciasnych i niskich budynkach, do których ciągnikiem wjechać się nie da

stabilna, a szereg systemów bezpieczeństwa czuwa nad tym, aby praca na dużych wysokościach była maksymalnie przyjemna - dodaje przedstawiciel firmy Merlo.

Mniejsze koszty eksploatacji i przyzwoite możliwości

Mniej skomplikowana budowa to drugi z największych atutów ładowacza czołowego. Oferując przy tym niedużo

gorsze możliwości, ładowacz świetnie sprawdzi się w gospodarstwach, w których nie trzeba wykonywać zbyt dużo operacji załadunkowych i przeładunkowych. Przykładem może być seria M ładowaczy czołowych marki John Deere, które pasują do ciągników serii 5M, 5R, 6M i 6R aż po modele 6155M/R. Model 643M - największy w gamie gwarantuje udźwieg 1.880 kg na wysokość 4,3 m. - Wszystkie modele są wyposażone w wytrzy-

mały system samopoziomowania mechanicznego, który zapewnia dodatkową siłę naporu, umożliwiając całkowite napełnienie czerpaka. Ładowacze są także szybkie i zwrotne. Model 603M jest w stanie podnieść osprzęt w cztery sekundy - mówi Szymon Kaczmarek z John Deere Polska. Dodatkowo, producenci ładowaczy czołowych oferują kolejne opcje, takie jak np. ważenie przewożonych ładunków. Taką funkcję posiadają nowe ładowacze wyprodukowane przez markę Valtra, które pozwalają także na ustawienie górnej i dolnej granicy pozycji ładowacza oraz maksymalnych kątów pracy. Po osiągnięciu tych granic ładowacz zatrzymuje się automatycznie. Jak w ładowarkach, tak i w ładowaczach Valtra dostępna jest łatwa w użyciu funkcja potrząsania, która pomaga operatorowi upewnić się, że w łyżce nie pozostały żadne resztki przewożonego materiału. Modele ładowaczy serii G, N i T są również dostępne z trzecią funkcją hydrauliki, która umożliwia, na przykład, korzysta-

nie z chwytaków do bel w tym samym czasie i za pomocą tego samego joysticka, co inne funkcje ładowacza czołowego. Pozwala to na wykonywanie precyzyjnych i ciągłych ruchów.

Takie opcje przy zachowaniu prostej budowy zapewniają rolnikowi spokój, że nawet w przypadku awarii będą one mogły być w prosty i niedrogi sposób usunięte, co nie jest takie pewne w przypadku ładowarek, szczególnie jeśli rolnik zastanawia się nad kupnem maszyny używanej. Dla większych gospodarstw, powyżej 50 ha, tym bardziej z hodowlą, ładowarka teleskopowa wydaje się być jednak na dzisiaj nieodzownym elementem parku maszyn. - Jeśli porównamy ładowarkę i ciągnik o podobnej masie, to jej udźwig będzie zazwyczaj około dwukrotnie większy. Będzie to miało duże znaczenie podczas codziennych prac w obejściu, takich jak usuwanie i załadunek obornika - bo można zastosować większy i wydajniejszy osprzęt - podsumowuje Dariusz Witkowski z firmy Schmidt.

AVANT®

tel. +48 12 43 44 100

www.avantpolska.pl

CZAS
NA MOC

IDEALNY W CIASNYCH POMIESZCZENIACH

Instalacje gazowe i wodorowe w ciągnikach. Temat wart uwagi?

Wzrost mocy, mniejsza emisja spalin i oszczędności na paliwie, to według właścicieli ciągników z instalacjami wodorowymi zalety zamontowania tych systemów. W nieco ponad trzy tygodnie innemu rolnikowi zwróciła się kwota, którą zainwestował w instalację gazową.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Kazimierz Nawrot prowadzi gospodarstwo o profilu roślinno-zwierzęcym w miejscowości Granice położonej na przełomie Wielkopolski i Opolszczyzny. Rolnik uprawia 30 ha ziemi i utrzymuje obecnie stado 20 sztuk bydła opasowego. Od 2013 roku Nawrot jest właścicielem ciągnika Zetor Major 80 o mocy 75 KM. Po trzech latach użytkowania rolnik zdecydował się na zamontowanie w swoim traktorze instalacji wodorowej. - Mam kolegę, który robi takie rzeczy i zdecydowaliśmy się wspólnie przetestować, jak będzie to u mnie działać - wyjaśnia Kazimierz Nawrot. Od 2016 roku ciągnik z nowym systemem przepracował już ponad 2 tys. mth., a rolnik widzi różnice w pracy i jest zadowolony z inwestycji jaką poczynił. - Nie był to duży wydatek, bo za całą instalację zapłaciłem w sumie 1.100 złotych, razem z montażem, a efekty są naprawdę zadowalające. Silnik jest bardziej dynamiczny. Traktor pali minimalnie mniej paliwa i jest po prostu mocniejszy - przyznaje rolnik, zaznaczając, że różnice widać przede wszystkim w ciężkich pracach polowych: w orce czy w uprawie. - Zetor pracuje z 3-metrową broną talerzową i spokojnie daje sobie radę. Tak samo jest w pracy z 4-skibowym pługiem zagonowym - dodaje właściciel ciągnika.



Jacek Nawrot twierdzi, że jego ciągnik - Ursus C-355 zyskał dzięki instalacji wodorowej 8-10 KM mocy

Podobne wrażenia odnośnie działania systemu ma Jacek Nawrot, kuzyn Kazimierza. Rolnicy na zamontowanie instalacji zdecydowali się w tym samym czasie. - O tego typu rozwiązaniach dowiedziałem się z gazety rolniczej. Temat mnie zainteresował i wspólnie z kuzynem dogadaliśmy się, że

ma on znajomego, który zajmuje się tego typu rzeczami. Tak podjęliśmy decyzję - przyznaje rolnik. "Wodór" do ich ciągników zainstalował Przemysław Ordon, który już od 9 lat prowadzi firmę zajmującą się tego typu systemami. - Montujemy je do ciągników rolniczych, samochodów osobowych, samochodów dostawczych czy maszyn budowlanych. Wszystko robione jest pod konkretne zamówienie, podany silnik, jego pojemność i moc alternatora - tłumaczy Ordon. Przedsiębiorca zwraca uwagę, że instalacje wodorowe świetnie sprawdzają się przede wszystkim w starszych ciągnikach. - Oszczędności w niektórych przypadkach wynoszą nawet 30-35%. Ponadto, właściciele starszych ciągników często narzekają na brak mocy, a wodór sprawia, że już w „sześćdziesiątce” moc wzrasta o 5-10 KM, a poza tym silnik jest bardziej dynamiczny, lepiej wznosi się na obroty - opowiada Ordon. Jak zaznacza, systemy wodorowe są całkowicie bezpieczne i nie wymagają praktycznie żadnej obsługi. - Wodór jako gaz jest co prawda niebezpieczny, ale po zastosowaniu podwójnych zabezpieczeń nie ma się czego obawiać, ponieważ instalacja włącza się automatycznie gdy zapalamy ciągnik i gaśnie kontrolka ładowania, a wyłącza się, gdy traktor gasimy. Gaz nie jest nigdzie magazynowany, tylko spalany na bieżąco - tłumaczy Przemysław Ordon. Głównym elementem instalacji wodorowej jest generator. - Poprzez elektrolizę wytwarza on wodór z tlenem. Woda

— OGŁOSZENIE —




HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl





Jacek Nawrot twierdzi, że jego ciągnik - Ursus C-355 zyskał dzięki instalacji wodorowej 8-10 KM mocy

krąży w układzie między zbiornikiem a generatorem i wytwarza dwie cząsteczki wodoru i jedną tlenu. Następnie gaz przechodzi przez specjalny osuszacz i jest wprowadzany do kolektora ssącego. Silnik zasysa gaz i podaje go do komory spalania. Przez to są takie efekty - wyjaśnia Ordon.

John Deere na gaz pracuje przez całą dobę

10 ciągników rolniczych, 500 ha i duża hodowla trzody chlewnej. Właściciel tak dużego gospodarstwa w Wielkopolsce zdecydował się na zamontowanie instalacji w jednym ze swoich traktorów - modelu John Deere 6620. Było to ponad rok temu, a ciągnik przepracował na niej już ponad 1,5 tys. mth. - Samo zamontowanie instalacji kosztowało mnie około 4 tys. zł netto, z całym wyposażeniem. Ciągnik spala teraz 2/3 oleju napędowego i 1/3 gazu - mówi właściciel traktora zaznaczając, że największym mankamentem całej instalacji jest pojemność

butli gazowej. - W moim przypadku ma ona 55 litrów i nie wystarcza na dzień pracy. Butla musi mieć kształt walca lub koła, więc ciężko jest ją gdzieś umieścić - przyznaje rolnik, zaznaczając, że gaz nie ma negatywnego wpływu na zużycie silnika. Traktor ma na chwilę obecną przepracowane już ponad 15 tys. mth. - Co roku podzespoły i części, które się psują bądź się zużywają są wymieniane. To warunkuje bezawaryjną pracę ciągnika - zaznacza właściciel traktora. Gaz w instalacji przekazywany jest ze zbiornika do parownika, który następnie podaje go do wtrysków. - Żeby silnik pracował równo, instalacja posiada komputer i trzy czujniki: czujnik ciśnienia, temperatury i czujnik stukowy. Według moich wyliczeń, w ciągu dnia udaje mi się zaoszczędzić około 100 zł. Dzięki temu instalacja wróciła się w 3 tygodnie. Warunkiem jest jednak to, że ciągnik musi dużo pracować. U mnie jest to często praca 24 godz. na dobę - kończy rolnik.



Zamontowanie instalacji gazowej do ciągnika to koszt 800-1200 zł



**Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK**

Włocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 502 061 353

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Ostrzeszów, Wieluń, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

■ 605 297 239

www.polsad.net

TECHNICZNE WIZYTÓWKI

Kubota - nowy model L1452 - firma Polsad

Japoński producent wprowadza na rynek nową serię ciągników kompaktowych - L1. Maszyny są teraz wyposażone w silniki Kubota spełniające normę emisji spalin Stage V, a nadwozie i pokład operatora zyskały odświeżony wygląd. Wśród nowych traktorów wyróżnić można model L1452. Nabywca ma do wyboru trzyzakresową przekładnię hydrostatyczną HST lub zsynchronizowaną przekładnię manualną z ośmioma biegami w każdym kierunku. Za napęd w tym ciągniku odpowiada czterocylindrowy silnik wysokoprężny o mocy 51 KM. Jedną z głównych zalet traktora jest przestronna, komfortowa platforma operatora. Posiada składaną tylną ramę ROPS i regulowaną kolumnę kierownicy. Charakteryzuje się również dużym udźwigiem tylnego podnośnika, wynoszącym maksymalnie 1.750 kg.

Więcej informacji o tym modelu i innych ciągnikach Kubota można uzyskać u lokalnego dealera Polsad Jacek Korczak



Merlo TF 35.7 - 140 CS Tier 5

Ładowarka teleskopowa wyposażona w amortyzację kabiny CS (unikat na rynku, patent Merlo). Wymiary ładowarki to: szerokość 2,25 m, wysokość 2,24 m, długość 4,31 m. Masa operacyjna maszyny wynosi 6.650 kg, a maksymalny udźwig to 3.500 kg. Wysuwany teleskop pozwala na podnoszenie ładunku na maksymalną wysokość 6,6 m. Dzięki pompie wielotoczkowej Load Sensing ładowarka daje możliwość wykonywania trzech funkcji roboczych jednocześnie. Maszyna napędzana jest silnikiem marki Deutz o mocy 140 KM - Tier 5 z DPF. Posiada najszerszą kabinę na rynku w tej klasie tj. 1.010 mm. Zbiorniki: paliwa oraz oleju hydraulicznego mogą pomieścić 85 l, a zbiornik Adblue ma pojemność 12 l. Ładowarka wyposażona jest w system bezpieczeństwa ASCS (Adaptive Stability Control System), który zapobiega ryzyku przechyłu maszyny w przód podczas przenoszenia ładunku. System reguluje prędkość i maksymalną liczbę ruchów na podstawie trzech parametrów działania: przenoszony ładunek - kg podniesionego materiału, pozycja ładunku - zasięg, wysunięcie wysięgnika i rotacja karetki oraz używany osprzęt - rozpoznawany automatycznie. Po osiągnięciu roboczego progu stabilności system najpierw zmniejsza prędkość wysięgnika, a następnie całkowicie blokuje ruch. Ładowarka rozwija prędkość do 40 km/h, na życzenie w opcji możliwa jest homologacja na ciągnik rolniczy.

Więcej informacji na temat ładowarek w firmie Merlo i u autoryzowanych dealerów marki

— OGŁOSZENIE —

gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

Schmidt 4350A

Ładowarka wyróżnia się zwartą konstrukcją i małym promieniem skrętu. Wyposażona jest w trzycylindrowy koreański silnik o mocy 50 KM, który spełnia normę emisji spalin Euro Stage V. Maszyna waży 3.300 kg, a jej maksymalna siła udźwigu wynosi 2.480 kg. Przy obciążeniu wywracającym z łyżką, z uniesionym ramieniem na wprost może udźwignąć 2.000 kg, a przy skręcie - 1.630 kg. Ładowarka może się poruszać w dwóch zakresach prędkości - od 0 do 10 km/h i od 0 do 24 km/h. Wydajność roboczego układu hydraulicznego wynosi 84 l/min, a układu hydraulicznego jazdy 48-52 l/min. Maksymalny poziom hałasu w kabinie może osiągać 101 dB. Maszyna jest łączona na przegubach i posiada wahlowy przód, co zapewnia jej świetne kopiowanie terenu.

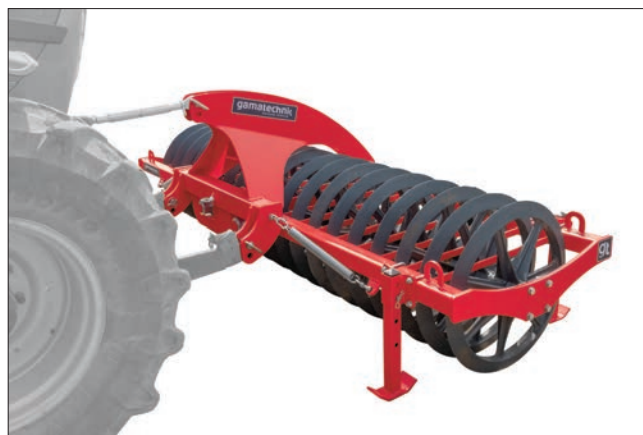
Ładowarki dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa



Frontalny wał uprawowy Gamatechnik

Wał montowany na przedni TUZ ciągnika. W połączeniu z agregatem uprawowo-siewnym montowanym tradycyjnie z tyłu traktora pozwala na jednoczesne wałowanie zaoranego pola, uprawę oraz siew. W jednym przejeździe wykonywane są więc aż trzy zabiegi. Najpopularniejszy model takiej maszyny to pojedynczy wał Campbell o średnicy 700 mm z kątem ostrza 45° i szerokością roboczą 3 m. Do każdego wału można również zamontować przednią włókę segmentową lub przystawkę z zębami uprawowymi. Konstrukcja wału pozwala na zmianę kierunku jazdy ciągnika bez konieczności podnoszenia maszyny.

Wszelkie informacje o wałach można uzyskać w firmie Gamatechnik z Nekli



Agregat wielozadaniowy BWH firmy Agro-Tom

Maszyna przeznaczona do uprawy i doprowadzania roli wszystkich typów gleb. Jej podstawowym zadaniem jest wykonanie na polu uprawy bezorkowej do głębokości 30 cm. Każdy model agregatu posiada hydraulicznie składaną ramę oraz wózek transportowy. Maszyna wyposażona jest w przednią podwójną sekcję talerzy, trzy rzędy zębów o rozstawie 30 cm, tylną podwójną sekcję talerzy oraz wał doprowadzający. Takie zestawienie narzędzi uprawowych zapewnia bardzo dobre wymieszanie, doprowadzenie oraz spulchnienie gleby. Wszystkie talerze są zamontowane na piastach bezobsługowych, a redlice mogą być wyposażone w zabezpieczenie kołkowe lub sprężynowe. Wózek transportowy został zamocowany centralnie. Dzięki temu w czasie pracy równomiernie dociąga agregat.

Do sterowania hydraulicznie wystarczają dwa przewody podpinane do ciągnika, ponieważ maszyna posiada własny rozdzielacz, który jest obsługiwany sterownikiem w kabinie operatora.

Więcej informacji na temat urządzenia można uzyskać na stronie internetowej agro-tom.eu lub u autoryzowanych dilerów marki



— OGŁOSZENIE —

ŁADOWARKI KOŁOWE
SCHMIDT
szerokości od 90 cm

Prowadzimy sprzedaż części i serwis

SCHMIDT

Lubiatów 60R, 59-500 Złotoryja

tel. 881 206 316

www.schmidtmachinery.pl

60 lat placówki rolniczej w Potoczku

Szkoła tradycji i wartości

W 1961 roku w Potoczku, pow. Janów Lubelski, powstała pierwsza w regionie placówka oświaty rolniczej, a była to jednoroczna zasadnicza szkoła rolnicza. Obecnie w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Potoczku kształcą się około 180 uczniów oraz ponad setka na kursach kwalifikacyjnych. Jest to jedna z 59 szkół prowadzonych w kraju przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



Ostatnio zakupiony sprzęt rolniczy dla potrzeb szkolnego gospodarstwa rolnego i kształcenia młodzieży



Dyrektor Dariusz Wolan przed budynkiem administracyjnym szkoły

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Szkoła położona jest w przepięknej scenerii zabytkowego zespołu dworsko-pałacowego, co decyduje o jej uroku i specyfice. Lekcje odbywają się w dworze zbudowanym przez Adama Przanowskiego, właściciela dóbr potockich, znanego działacza gospodarczego w Królewskim Polskim. Dwór z parkiem i folwarkiem powstał na przełomie XVII i XVIII wieku. Po drugiej wojnie światowej najpierw była tu szkoła podstawowa. Potem ówczesne władze umieściły w tych obiektach administrację Państwowego Gospodarstwa Rybackiego. Następnie grunty rolne, zabudowania gospodarcze oraz dworek przejęło Państwowe Gospodarstwo Rolne. Przed 60 laty, w 1961 roku pojawił się dobry pomysł, by zlokalizować tu szkołę rolniczą, zaczęło się od jednorocznej zasadniczej szkoły rolniczej. Dwa lata później powstała 2-letnia zasadnicza szkoła rolnicza. Od tej chwili Potoczek stał się prawdziwą kuźnią kadr dla rolnictwa. W 1965 roku, po zmianie pro-

filu szkoły utworzono tu 2-letnią zasadniczą szkołę rachunkowości rolnej, przygotowując kadry do księgowości SKR-ów, PGR-ów czy też spółdzielczości rolniczej. Od 1972 roku na podbudowie 2-letniej zasadniczej szkoły rolniczej zostało utworzone 3-letnie technikum rolnicze. Wtedy został oddany do użytku budynek internatu oraz 12-rodzinny dom mieszkalny dla nauczycieli i pracowników obsługi. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku wprowadzono nową specjalność - hodowlę zwierząt, powstało trzyletnie technikum hodowlane. W latach dziewięćdziesiątych wprowadzono nowe kierunki kształcenia, zasadniczą szkołę mechanizacji rolnictwa - głównie dla chłopców, a także zasadniczą szkołę wiejskiego gospodarstwa domowego dla dziewcząt. W 2009 roku organem prowadzącym szkołę zostało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dzięki temu to szkoła ma możliwości ciągłego rozwoju i unowocześniania. Nieustanny rozwój związany jest z bardzo aktywną pracą dyrekcji szkoły i grona pedagogicznego. Dyrektor Dariusz

Wolan, sprawujący swoją funkcję od 2004 roku, ma ciągle wiele pomysłów i inicjatyw, by upiększać otoczenie szkoły, wzbogacać bazę dydaktyczną, wpływać na jej wszechstronny rozwój.

Od początku istnienia szkoły gospodarstwo rolne stanowiło podstawową bazę praktycznej nauki zawodu. Szkoła posiada 72 ha gruntów, z tego ponad połowa jest użytkowana rolniczo. W gospodarstwie uprawiane są zboża, rzepak i kukurydza na kisonkę. Obok produkcji roślinnej prowadzona jest produkcja zwierzęca - chów bydła. Aktualnie jest 26 sztuk bydła, w tym krowy dojne, jałówki i cielęta. Średnia wydajność mleczna od krowy kształtuje się na poziomie 7-8 tys. litrów mleka rocznie. Mleko sprzedawane jest do mleczarni Mlekovita. - Jest pomysł, by wstawić mlekomat, aby okoliczni mieszkańcy mogli z takiego automatu kupować świeże mleko - mówi dyrektor Dariusz Wolan. Na polach prowadzone są poletka doświadczalne z uprawą różnych nowych odmian pszenicy. Uczniowie, którzy sami bądź ich rodziny posiadają własne gospodarstwa

rolne, porównują plonowanie różnych odmian, mogą je potem upowszechniać w tych gospodarstwach.

- Wzbogacamy i systematycznie unowocześniamy bazę dydaktyczną, oferujemy młodzieży wiele możliwości rozwijania zainteresowań, pasji i spędzania wolnego czasu. Zależy nam na tym, by kolejnym pokoleniom uczniów zapewnić wysoki poziom kształcenia ogólnego i zawodowego - dodaje dyrektor Dariusz Wolan. Planowany jest kolejny remont stołówki i internatu. Następną inicjatywą dyrektora stanowi aktualnie tworzona pasieka przyszkolna. Jest już 12 uli, które wkrótce w całości będą zasiedlone. Teren pasieki, położony w atrakcyjnym miejscu, jest ogrodzony. Planowany jest zakup opryskiwacza z systemem elektronicznym, rozsiewacza nawozów i ciągnika, który z tym sprzętem będzie współpracował.

Ciągle powiększana jest baza szkoły. W 2005 roku została oddana do użytku pełnowymiarowa hala sportowa. Szkoła posiada własną, biologiczną oczyszczalnię ścieków i nowoczesną kotłownię gazową. Tu wiedzę z zakresu rol-



Dyrektor Dariusz Wolan (w środku) oraz kierownik praktycznej nauki zawodu Marek Hołody ((z prawej) przy nowym ścinaczu zielonek

nictwa i gospodarstwa domowego zdobywają uczniowie z terenu woj. lubelskiego, jak również z sąsiednich terenów woj. podkarpackiego czy świętokrzyskiego. Do dyspozycji uczniów przeznaczonych jest 30 funkcjonalnie urządzonych pokoi, przeważnie 2-osobowych, w internacie. Internat położony jest w bezpośrednim sąsiedztwie głównego budynku szkoły. W pobliżu znajdują się boiska do piłki

nożnej, siatkowej, koszykowej oraz bieżnia. Internat otoczony jest parkiem z licznymi pomnikami przyrody, są stawy i alejki spacerowe. Stołówka i nowoczesnie wyposażona kuchnia oferują smaczne i tanie posiłki. Młodzież ma też możliwość korzystania z darmowych podręczników. Dużym zainteresowaniem uczniów cieszą się wyjazdy na doroczne targi Agrotech w Kielcach oraz na Agro Show

w Bednarach koło Poznania. Szkoła bardzo mocno jest widoczna w środowisku lokalnym.

- Staramy się zapewnić uczniom jak najlepsze warunki do nauki, dlatego ciągle ulepszymy bazę dydaktyczną. Przyszkolne gospodarstwo rolne wyposażone jest w najnowsze ciągniki i maszyny rolnicze. Wcześniej był zakupiony ciągnik NEW HOLLAND 75 KM, kombajn zbożowy NEW HOLLAND TC 5050, opryskiwacz polowy zawieszany, rozsiewacz nawozów, a pod koniec ubiegłego roku został zakupiony sprzęt za ponad 400 tys. zł, głównie pod kątem chowu bydła. Bardzo istotnym elementem jest możliwość zdobywania przez uczniów dodatkowych uprawnień i kwalifikacji na kursach spawacza, ochrony roślin, operatorów kombajnów zbożowych, operatorów wózków widłowych, no i oczywiście praw jazdy kategorii B i T - mówi Marek Hołody, kierownik praktycznej nauki zawodu ZSCKR w Potoczku.

Szkoła uczestniczy w projektach edukacyjnych, dzięki którym uczniowie mają szanse wyjazdów zagranicznych na praktyki zawo-

Uczniowie mogą kształcić się w zawodach:

technik żywienia i usług gastronomicznych, technik weterynarii, technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki, technik urządzeń i systemów energii odnawialnej, technik rolnik oraz mechanik operator pojazdów i maszyn rolniczych, kucharz i przetwórcza mięsa.

dowe. Od końca maja br. kolejna grupa młodzieży realizowała praktykę zawodową w Grecji, w ramach doskonalenia umiejętności w zawodzie technik żywienia i usług gastronomicznych.

W ciągu 60 lat szkoła wykształciła i przygotowała do solidnej pracy ponad 4200 fachowców z zakresu rolnictwa, w tym najwięcej, bo prawie 2 tysiące techników rolników, hodowli zwierząt, agrobiznesu, ochrony środowiska, żywienia i gospodarstwa domowego, tyle samo uczniów zawodu rolnika na poziomie zasadniczym.

— OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY —

ZAMÓW PRENUMERATĘ

WIEŚCI ROLNICZE

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przestać na adres:
Redakcja „WIEŚCI ROLNICZE”,
ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:

Prenumerata na okres:

(wypełnij odpowiednie pola)

od 2021 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:
5,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)

prenumeraty: zł



Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin**, w tytule: „Opłata za prenumeratę **Więści Rolniczych**”

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskie”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika **Więści Rolnicze** jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceńodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- | | |
|---|---|
| ☐ imię i nazwisko* | ☐ adres zamieszkania* |
| ☐ adres e-mail | ☐ nr telefonu komórkowego* |

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- | | |
|---|--|
| ☐ zbierania* | ☐ przechowywania* |
| ☐ opracowywania* | ☐ udostępniania* |
| ☐ usuwania * | |

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik **Więści Rolnicze**
 - przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych
 - przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.
- Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego. Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:

LETNIE GRILLO

Sezon na grillowanie w pełni. Co przyrządzić i jak podać gościom? Na co zwrócić uwagę, przygotowując biesiadę na świeżym powietrzu?

Do grillowania nadaje się zarówno mięso wieprzowe, wołowe, jak i drób. Pamiętajmy, by nie grillować mięsa wędzonego, peklowanego, ani też mrożonego. Kawałki powinny być podobnej grubości (około 2 cm), by go nie przypalając można było dokładnie wysmażyć. Wcześniej warto je zamarynować. Dzięki temu, po zdjęciu z grilla, będzie miękkie, soczyste i aromatyczne. Z rusztu dobrze smakują również ryby i warzywa, ale nie tylko. Na grillu możemy przyrządzać także hamburgery, hot dogi, pieczywo, sery, owoce (banany, jabłka, gruszki), a nawet ulubione owoce morza. Pamiętajmy jednak, że na samych smażonych

potrawach nie kończy się ucztowanie. Do karkówki, kielbas czy szaszłyków warto przygotować pyszne sałatki, grzanki i sosy.

Najważniejszą i podstawową zasadą grillowania jest przygotowanie odpowiedniego miejsca, w którym będzie się rozpalać ogień. Trzeba je tak wybrać, by z jednej strony mieć ciągle na oku przygotowywane potrawy, a z drugiej by nie przeszkadzał nikomu dym wydobywający się z paleniska. W zasięgu grilla powinno się ułożyć podstawowe akcesoria: spryskiwacz z wodą, pozwalający ugasić ewentualny płomień, który mógłby spalić potrawy oraz szczypce do przewracania potraw.

Miodowo-imbrowe skrzydełka

składniki: 1 kg skrzydełek z kurczaka, 2 łyżki miodu, pół pęczka kolendry, 2 łyżki ostrego ketchupu, 1 łyżeczka startego imbiru, 2 łyżki octu jabłkowego, 2 łyżki mąki ziemniaczanej

składniki na przyprawę do grilla: sól, pieprz, papryka słodka, bazylia, oregano i czosnek - wszystkiego po jednej łyżeczce

wykonanie: Składniki na przyprawę mieszam w misce. Obtaczam w niej umyte i osuszone skrzydełka, a na koniec oprószam kawałki mięsa w mące ziemniaczanej. W drugiej misce przygotowuję sos. Mieszam miód, posiekaną kolendrę, ketchup, imbir i ocet jabłkowy. Miksturą smaruję skrzydełka. Na rozgrzanym grillu piekę przez około 30-40 minut.



Polędwiczka z musztardą francuską

składniki: 1 kg polędwiczki, po pół łyżeczki soli, papryki i majeranku, kilka ziaren pieprzu, 3 ząbki czosnku, 2 łyżki musztardy francuskiej z całą gorczyczą, 2 łyżki oliwy

wykonanie: W moździerzu rozkruszam na grube kawałki czarny pieprz. W misce mieszam ze sobą oliwę, musztardę francuską, obrany i pokrojony na małe kawałki czosnek oraz przyprawy. W powstałej marynacie zanurzam mięso i odstawiam je na co najmniej godzinę w chłodne miejsce. Grilluję mięso z każdej strony na średnio rozgrzanym grillu do momentu, aż będą miękkie i nie będzie z nich wypływała krew.



Pierś z kurczaka zawinięta w boczku na gałązce z rozmarynu

składniki: 4 piersi z kurczaka, około 16 plasterów boczku wędzonego, 4 łyżki oliwy, łyżka sosu sojowego, łyżeczka słodkiej papryki, sól, biały pieprz, zdrewniałe gałązki rozmarynu

wykonanie: Piersi kurczaka kroję w paski. Przygotowuję marynatę do mięsa: oliwę mieszam z sosem sojowym i papryką. Polewam mięso. Przykrywam i wstawiam na godzinę do lodówki. Po wyjęciu z marynaty każdy kawałek nakłuwam na gałązkę rozmarynu, nie odrywając jego końcówki. Owijam to w plaster boczku. Smaruję oliwą i posypuję pieprzem. Układam na dobrze rozgrzanym grillu i piekę około 15 minut.



WANIE

Boczek nadziewany karkówką

składniki: 600 g karkówki bez kości, 150 g wędzonego boczku, 1 kwaśne jabłko lub 200 g wiśni

składniki na bejcę: 5 łyżek oleju lub oliwy, 1 łyżka świeżego tymianku, 1 łyżka świeżego majeranku, sól, pieprz

wykonanie: Przygotowuję bejcę, którą smaruję plastry mięsa i odstawiam na noc w chłodne miejsce. Następnego dnia przygotowuję owoce: jabłka kroję na części i usuwam z nich gniazda nasienne, wiśnie dryluję. Dla wzmocnienia efektu można jabłka połączyć niewielką ilością żubrówki, a wiśnie namoczyć w wiśniówce. Boczek kroję na cienkie plastry. Kładę plaster boczku, na nim plaster mięsa, na środku układam kawałek jabłka lub kilka wiśni. Zwijam roladki i grilluję. Można też zapiekać w piekarniku.



Grillowane warzywa

składniki: około 1 kg ulubionych warzyw: pieczarki, groszek, papryka, pomidor, cebula, może być też szparag czy cukinia, 3/4 szklanki oliwy, 5 ząbków czosnku, 1 łyżka octu jabłkowego, 1 łyżka ziół prowansalskich, sól i pieprz

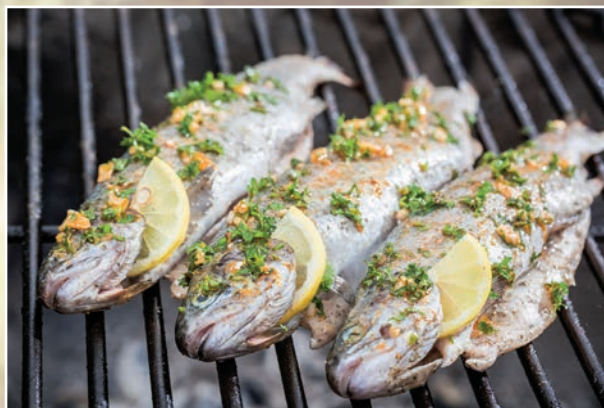
wykonanie: Umyte i oczyszczone warzywa kroję w plasterki - niezbyt cienkie, bo po grillowaniu nic by z nich nie zostało. Pieczarki można pozostawić w całości. Pomidory kroję na połówki. Mieszam oliwę z octem, pokrojonym w cieniutkie plasterki czosnkiem, solą i pieprzem. Wszystkie warzywa, oprócz pomidorów mieszam z marynatą. Odstawiam na pół godziny. Pomidory posypuję ziołami prowansalskimi od strony przecięcia. Grilluję je kilka minut najlepiej na tacce. Najszybciej gotowa jest cukinia, a najdłużej grillują się papryka i pieczarki.



Pstrąg z pietruszką i cytryną

składniki: 2 pstrągi patroszone, 1 cytryna, 2 ząbki czosnku, natka pietruszki, olej, sól morską, pieprz kolorowy mielony

wykonanie: Umyte pstrągi osuszam ręcznikiem papierowym. Z zewnątrz i od środka posypuję solą, świeżo mielonym pieprzem i przeciśniętym przez praskę czosnkiem. Natkę pietruszki siekam i wkładam do środka ryby oraz posypuję ją z wierzchu. Cytrynę szoruję i parzę wrzątkiem, kroję w cienkie plasterki. Układam je do środka i na rybie. Pstrągi skrapiam olejem. Grilluję około 20 minut.



Grillowany ananas z lodami

składniki: 6 plasterów świeżego ananasa, 6 gałek lodów śmietankowych lub waniliowych

wykonanie: Ananasa grilluję przez kilka minut z każdej strony, aż pokryje się ciemnymi paskami i będzie miękki. Przekładam go na talerz i układam na niego lody. Polewam sosem karmelowym lub czekoladowym i dekoruję zielonymi liśćmi mięty lub melisy.



Jak marynować mięso?

WIEPRZOWINA - najlepiej ją marynować w musztardzie, ziołach albo czosnku.

JAGNIĘCINA - warto ją skropić odrobiną octu balsamicznego, by nadać jej nieco śródziemnomorskiego smaku lub oprószyć kolendrą i kuminem, by zyskała orientalny charakter.

DZICZYNA - zanurzyć ją w czerwonym winie i dobrać takie przyprawy, które kojarzą się nam z lasem, jak rozmaryn czy jałowiec. Warto połączyć ją z suszonymi słodkawymi owocami

KURCZAK - warto do marynaty dodać jogurt naturalny z cytryną i ziołami oraz trochę świeżego tymianku, co nada temu mięsu lekkiego, świeżego smaku.

RYBA - tu sprawdzi się lekka marynata ze skórką z cytryny, natką pietruszki czy szczyptą soli, tak, aby smak marynaty nie zagłuszył delikatnego smaku ryby.

Z pola wzięte

Kombinowanie jest cool



Lubię rytuały i chętnie je pielęgnuję, jak chociażby ten z niedzielnymi rozmowami z bratem przy porannej kawie. Brat zdziwił się ostatnio, gdy mu powiedziałam, że chyba powoli nie pasuję do tego świata. - Co? TY nie pasujesz? Jak nie ty, to kto? Ciekawe, co ci leży na sercu... - spytał brat, a ja opowiedziałam mu o powodzie mojego rozmyślenia. A było tak:

Przyszedł do nas na praktykę 18-letni chłopak, którego na potrzeby tego felietonu nazwę Mateuszem. Mateusz uczy się w technikum mechanizacji rolnictwa, za rok będzie zdawał maturę, a teraz przyszło mu odbyć dwutygodniowe praktyki. Chętnie go przyjęliśmy, bo dobrze mu z oczu patrzy, a i opinię w środowisku ma bardzo dobrą. Sprzęt jest jego oczkiem

w głowie od dziecka. To wielka przyjemność widzieć, jak radzi sobie z 250-konnym ciągnikiem czy wypowiada swoje zdanie na tematy techniki orania. Jest punktualny, słowny i serdeczny, i wszystko byłoby idealne, gdyby nie nasza rozmowa o dzienniczku praktyk. Zaproponowałam mu, abyśmy na koniec każdego dnia usiedli razem i przeanalizowali to, co zrobił, czego się nauczył, co było dla niego problemem. Spojrzał na mnie jak na kosmitę i powiedział: - Pani Aniu, tak dokładnie nie trzeba tego wypełniać. Niech pani nie robi sobie zachodu, ja na koniec coś tam wpiszę, pani podpisze i ostempluje. Tego i tak nikt nie czyta - powiedział z nutką dumy doświadczonego praktykanta. - A twój opiekun? Ten na pewno przyjedzie i będzie chciał przeczytać, co zrobiłeś i zobaczyć,

co robisz - postraszyłam go, ale to był dla niego kolejny nadmiar poprawności. - On nie przyjedzie. No, a jak przyjedzie, to może mu pani powiedzieć, że dzienniczek mam przy sobie i nie wie pani, na którym polu jestem - powiedział Mateusz w oczekiwaniu pochwały za swoją pomysłowość.

Na pochwałę nie zanościło się mi nic a nic i nie widziałam najmniejszego powodu, aby przystać na kombinatorską propozycję. Przecież ten chłopak nie miał najmniejszego powodu, aby „kręcić” - praktyki odbywał, był bardzo pracowity, wystarczyło o tym napisać w dzienniczku i już. W moim rozczarowaniu powiedziałam mu, że jeżeli chce kombinować, to musi iść do kogoś innego, ale nie do mnie. Drugi raz spojrzał na mnie jak na kosmitę i poleciał do swojego

ulubionego ciągnika. Gdy tak siedziałam i zastanawiałam się, w czym rzecz, usłyszałam głos młodej kobiety, matki dwojga nastolatków: - Pani Aniu, niech się pani nie przejmuję. Tak już jest - dla młodzieży bycie uczciwym nie jest cool. Widzę po moich dzieciakach, że każdy kombinuje dla zasady.

Pod koniec pracy w drzwi mojego biura włożył głowę Mateusz: - Niech się pani nie obraża. Jak pani bardzo chce, to wypełnię ten dzienniczek - powiedział łaskawie i dobrodusznie. A ja? Ja chętnie poszerzyłabym jego praktykę o kilka rozmów, aby dowiedzieć się, co jest dla niego cool w kombinowaniu dla zasady. Jeśli tak się stanie, to na pewno pociągnę temat przy kolejnej niedzielnej rozmowie z bratem przy porannej kawie.

Anna Malinowski

— OGŁOSZENIA —

KUPIĘ
JAŁOWICE
WYSOKO CIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

UNIROL
tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl

OKNA GOSPODARCZE OD PRODUCENTA *bez stali!*
Agroline tel. 44 710 22 96
OKNA GOSPODARCZE 604 096 414

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

Sprzedaję
JAŁOWIC
CIELNYCH
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS Cały KRAJ
Automatyka do bram

61-812-54-69
63-278-62-25
65-619-34-15
509-574-644

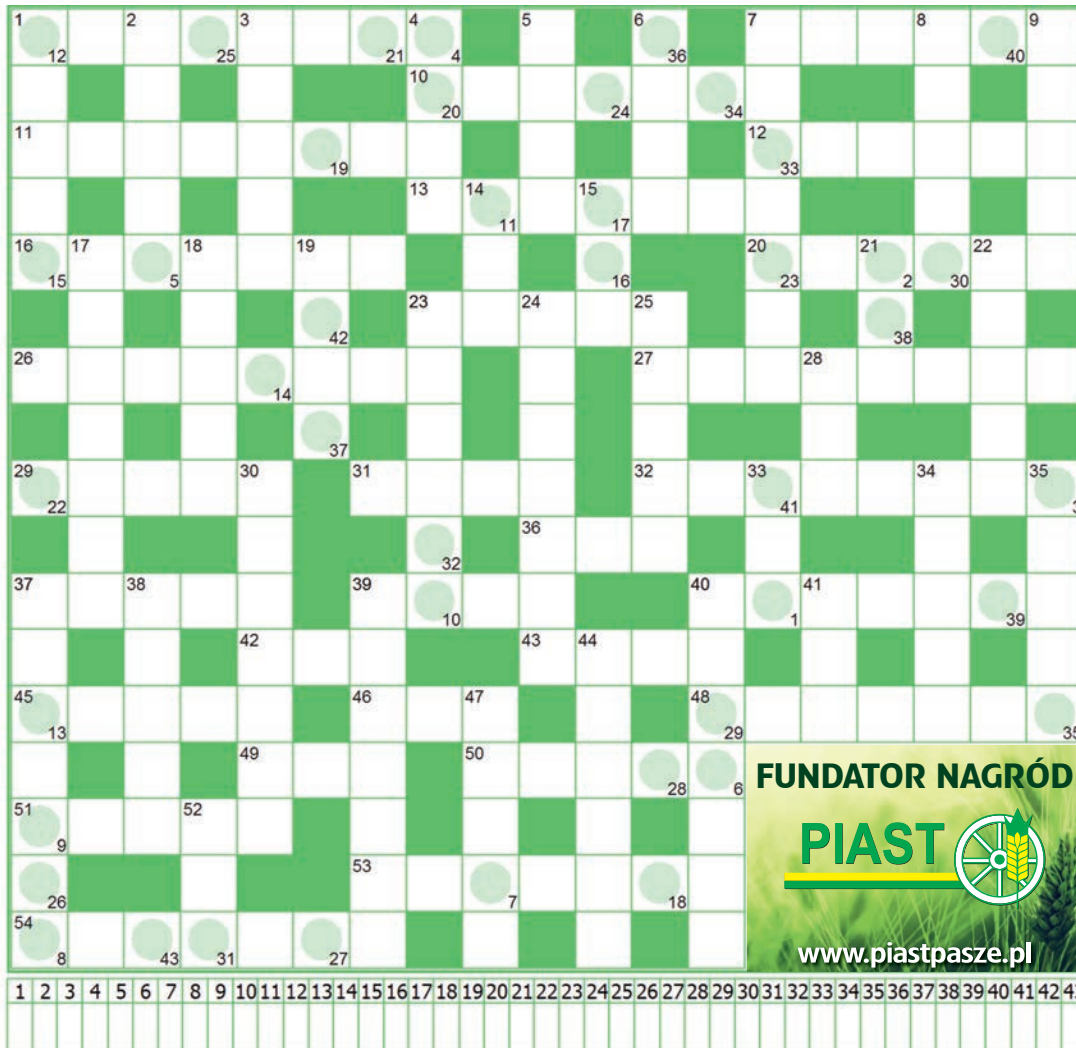
54-421-00-45
22-100-45-96
509-058-388

www.konstal-garaze.pl

KUPIĘ KAŻDY
ciągnik rolniczy

SKUP minikoparek, koparek
ładowarek, wózków widłowych
tel. **694 400 305**
e-mail: mikromasz@vp.pl

płatne gotówką
- odbiór własnym transportem



Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz, pod numer **71601**. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań). Na rozwiązanie czekamy do 22.07.2021 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wystanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania
3x
WENTYLATOR



FUNDATOR NAGRÓD

PIAST



www.piastrapasz.pl

POZIOMO:

- 1) Część słupka kwiatu.
- 7) Jadowny wąż z rodziny żmijowatych żyjący od Afryki po Indie i Cejlon.
- 10) Jarzyna.
- 11) Mała motyka.
- 12) Np. koksa.
- 13) Roślina zielna, komosa.
- 16) Przybywa z pomocą.
- 20) Choleryk.
- 23) Miękką skórą cielęcą.
- 26) Grupa plemion zachodniosłowiańska osiadła na wschód od dolnej Łaby.
- 27) Długie opracowanie.
- 29) Nauka o moralności.
- 31) Duma pawia.
- 32) Zdziczałe konie z prairii Ameryki Pn.; obecnie prawie wytępione.

PIONOWO:

- 36) Wielka, jadowita ropucha.
- 37) Pas ziemi odkładany przez lemiesz.
- 39) Składnik wielu nawozów.
- 40) Budynek na stacji.
- 42) Błąd w dyktandzie.
- 43) Rzeka we Florencji.
- 45) Roślina ozdobna; georginia.
- 46) Typ lasu.
- 48) Dawny ubiór chłopski.
- 49) Jeśli gryzie, to każdego własny.
- 50) Przyszły oficer.
- 51) Odlam religijny.
- 53) Rosyjski konstruktor lotniczy.
- 54) Towarzyska lub ochrony.
- 1) Chłód.
- 2) Roślina wodna.
- 3) Długie gryzienie.
- 4) Poręka na czeku.
- 5) Perliczka lub gęś.
- 6) Zboże.
- 7) Urządzenie niezbędne właścicielowi mlecznej farmy.
- 8) Młócenie, młocka.
- 9) Inserat, ogłoszenie w prasie.
- 14) Piłnik.
- 15) Pospolita wierzba.
- 17) Mienie, majątek.
- 18) Ptak domowy.
- 19) Dzieło, postępek.
- 21) Znany stygmatyk włoski, święty.
- 22) Dzienny w sklepie.
- 23) Agrogaz.

- 24) Pokój w pałacu.
- 25) Grzejnik wody.
- 28) W rękę furmana.
- 30) Stan w pd.-wsch. części USA.
- 33) Ruch tłoka w silniku.
- 34) Imię, miano.
- 35) Rodzaj zamszu.
- 37) Lubi zadawać cierpienia.
- 38) Niewielki pilnik lub drzewo iglaste.
- 39) Duchowny katolicki.
- 40) Dowóz towaru do sklepu.
- 41) Rzymski bóg świata zmarłych.
- 44) Valentino, aktor filmowy.
- 47) Jezioro na Równinie Charykowskiej.
- 52) Brzmienie, barwa.

Rozwiązanie krzyżówki
nr 6/2021

Hasło: „**Z PIASTEM BĘDZIESZ MIAŁ UDANE WAKACJE**”

Laureatami zostają:

Lidia Koško, Hajnówka

Piotr Hryniewicz, Podhorce

Patrycja Połęczarz, Dziwin

AKCJA RABATOWA 2021

szczegóły na stronie www.rapool.pl



OGŁOSZENIE

PODSTAWY WYSOKIEGO PŁONOWANIA

TEMPTATION F1

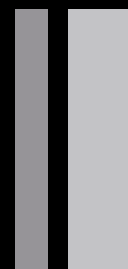
ODMIANA ODPORNA NA TuYV

DUKE F1

WZORZEC COBORU, ODMIANA ODPORNA NA TuYV

CROTORA F1

ODMIANA KIŁOODPORNA





WIEŚCI REGIONALNE

Nr 7 | LIPIEC 2021 r.

WIELKOPOLSKA



NIE MYŚLAŁ, ŻE BĘDZIE ROLNIKIEM

Piotr Bartosik z Kościelca Kolonii pracuje w gospodarstwie rolnym, w którym hoduje krowy mleczne i bydło opasowe. Razem ze swoim bratem i dziadkiem stanowią dobrany team.

ciąg dalszy na s. 2

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Był rok 2013. Wówczas dziadek pana Piotra - Józef Kaczmarek - zapisał mu gospodarstwo. Pan Piotr wtedy jeszcze studiował budownictwo. - Kiedy zakończyłem studia, zachorowała mama. Dlatego nie kontynuowałem nauki związanej z budownictwem i zająłem się gospodarstwem, bo z tego zawsze było na przysłowiowy kawałek chleba. Idąc na studia, nie myślałem, że będę rolnikiem. Ale życie pisze inne scenariusze. Mama po 3 latach choroby zmarła - mówi pan Piotr. Od dziadków dostał 14 hektarów ziemi. Gospodarstwo razem z dzierżawami ma 20 ha. Około 7 ha stanowią trwale użytki zielone. Na gruntach ornych, które są od III przez IV, V aż do VI klasy, uprawiane jest 5 ha kukurydzy na kiszonkę, a na pozostałej powierzchni - zboża na paszę. - A jak są wysokie plony, to część zboża sprzedajemy - wyjaśnia rolnik.

Mają długowieczne krowy

Obecnie w gospodarstwie jest

14 krów mlecznych, są to krzyżówki ras: simental, montbeliarde i holsztyńsko-fryzyskiej. - Dziadek też miał krowy - opowiada. Tłumaczy, że jego krowy nie osiągały bardzo wysokich wydajności. Rocznie od jednej sztuki dostaje 6500-7000 litrów. - Ale za to krowy są długowieczne. Najstarsza krowa Jersey'ka ma 13 lat - podkreśla pan Piotr. Mleko sprzedawane jest do mleczarni w Łowiczu. - Cena jest na tym samym poziomie, co w innych mleczarniach, dlatego nie przeszedłem do innej mleczarni - twierdzi hodowca. W gospodarstwie odchowywane są również byczki na opas oraz jałówki na reprodukcję. Całość stada liczy 35 sztuk.

Pan Piotr pracę każdego dnia zaczyna o godz. 6.00. Dój jest pół godziny później. 14 sztuk dojonych jest około godziny. - Na montaż czeka dojarka przewodowa. Myślę, że w tym roku uda mi się wszystko już uruchomić. Wtedy dój będzie krótszy - wyjaśnia. Zajęcia przy zwierzętach kończą się o godzinie 8.00. Reszta dnia to praca w polu oraz przy obsłudze maszyn.

Rolnik ze swoich zbóż przy-

Piotr Bartosik, jego dziadek Józef Kaczmarek oraz brat Przemysław



gotowuje też paszę dla zwierząt. - Bardzo potrzebną inwestycją jest mieszalnik do pasz - zaznacza. Do zwierząt na dój wieczorny wraca o godzinie 17.00. Kończy około godziny 19.00.

Ułatwia sobie pracę

Gospodarz robi wszystko, aby pracę sobie ułatwić. Dlatego oborę tak zmodernizowano, aby obornik był usuwany mechanicznie. - Do usuwania obornika służy mi miniladowarka. Maszyna wykorzystywana jest także przy przywożeniu kiszzonek. I można powiedzieć, że najważniejsza, bo wykorzystywana codziennie. Dzięki temu praca w oborze trwa krócej i jest lżejsza - zaznacza. Pan Piotr otrzymał środki unijne w ramach programu Młody rolnik.

Za pieniądze nabył: prasę i owi-jarkę. - A z własnych środków kupiłem ciągnik 95 KM z ładowaczem, pług obrotowy, agregat uprawowo-siewny oraz maszyny potrzebne do zbioru zielonek - wymienia. Dodaje, że ten sprzęt jest z drugiej ręki, ale w bardzo dobrym stanie. Nie wyklucza ubiegania się o środki w ramach programu modernizacja gospodarstw. - Jednak nie mogę za bardzo powiększać produkcji zwierzęcej, ponieważ nie mam aż takiej powierzchni gospodarstwa. A dokupowanie pasz, to nie do końca się opłaca. U nas też ciężko jest nabyć ziemię. Rolnicy raczej by dokupili, aniżeli sprzedali - tłumaczy. Za hektar ziemi klasy III trzeba zapłacić już 100 tysięcy złotych. Dzierżawa też jest droga.

**Autoryzowany
dealer
maszyn Kubota**





Powiat poznański, gnieźnieński
tel. 695-925-363

Powiat obornicki, szamotulski, czarnkowsko-trzcianecki
tel. 603-658-565

Powiat średzki, wrzesiński
tel. 505-496-801

Serwis-(61)871-57-01, Części-603-346-565



Agroma
w Poznaniu
Centrum Techniki Rolniczej

SPRZEDAŻ - CZĘŚCI - SERWIS



Stanowią zgraną drużynę

W gospodarstwie panu Piotrowi pomaga brat Przemysław. Na co dzień pracuje w firmie zajmującej się hodowlą kukurydzy. - To jest francuska firma, ale oddział powstaje koło Kalisza - mówi. Firma zakłada poletka, na których wysiewane są różne odmiany kukurydzy. Prowadzone są doświadczenia. Rośliny po spełnieniu wymogów stają się materiałem kwalifikowanym przeznaczonym do siewu.

Dziadek pana Piotra z dumą przygląda się pracy swojego wnuka. - Cieszę się, że Piotrek tak rozwija gospodarstwo i inwestuje. Fajnie. Staram się mu jeszcze pomagać. Moja żona natomiast dba o dom - zaznacza pan Józef. Z sentymentem też wspomina

swoje początki pracy w gospodarstwie. - Miałem wszystko, i krowy, i świnię. A gospodarstwo z żoną odziedziczyliśmy od jej rodziców. Pamiętam, jak chcieliśmy kupić sobie samochód. Mieliśmy odłożone pieniądze. Wtedy stwierdziłem, że trzeba wybudować nową oborę, a samochód kupimy później. I tak też zrobiliśmy. Mimo że było ciężko z materiałem budowlanym, to udało nam się to wszystko załatwić. I rok później samochód też sobie kupiliśmy - wspomina Józef Kaczmarek.

Pan Piotr stara się dobrze żyć z sąsiadami. Pomagają sobie jak mogą. - Czasami jest tak, że nie ma kto jechać maszyną przy zbiorze zielonki. To wtedy sąsiad mi pomaga, a ja z kolei swoimi maszynami jemu pomagam. Dobrze nam się współpracuje - zaznacza.



ADROS pasze **BOROWSKI**

SKUP

• kukurydzy suchej i mokrej
• pszenicy • pszenżyta



KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936, 666 063 503, 600 309 209

NOWE LOKALIZACJE, DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:

KROMOLICE 49A
63-860 POGORZELA
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA W KROMOLICACH)

BRONÓW 36
63-300 PLESZEW



de heus
powering progress

RATAJCZAK

Twój Partner
w żywieniu zwierząt

KRAJEWICE 33
63-800 GOSTYŃ

TOMASZ - 512 020 776
TOBIASZ - 508 444 204
SKLEP PASZOWY - 531 753 852

Oferujemy pasze dla bydła, trzody, drobiu, psów.
Wysłodki granulowane, młoto browarniane, Śrutę: rzepakowa, sojowa, kukurydza



Folia do sianokiszonki

Wysokość - 50 cm
Długość - 1800 m
Grubość - 0,025 μ

Wysokość - 75 cm
Długość - 1500 m
Grubość - 0,025 μ



SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997



CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

ASF w powiecie kaliskim - tzw. strefa różowa może nawet przez rok

Wirusa afrykańskiego pomoru świń stwierdzono w trakcie badań u dzika ustrzelonego przez myśliwego na zbiegu trzech powiatów w Wielkopolsce.

Dzik został ustrzelony dokładnie 900 m za granicami powiatu tureckiego, w powiecie kaliskim. Przetransportowano go do chłodni w Turku i już tam zajmowano się całą sprawą. Turecki okręg łowiecki obejmuje teren powiatu kaliskiego - obwody łowieckie nie pokrywają się z granicami administracyjnymi - mówi lek. wet. Miłosz Bąkowski, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Kaliszu. Obecność afrykańskiego pomoru świń stwierdziło laboratorium przy Wojewódzkim Inspektoracie Weterynarii w Poznaniu oraz Państwowy Instytut We-

terynarii - Państwowy Instytut Badawczy w Puławach.

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Kaliszu wydał rozporządzenie wyznaczające tzw. strefę zakażenia - podobnie wystosował Powiatowy Lekarz Weterynarii w Turku, dotyczące części jego terenu. - Unia Europejska nałożyła swoje strefy na ten teren. Unia wyznacza obszary - I, II i III. Jeżeli chodzi o dziki jest to obszar II, tzw. różowy. Jak widzę - UE niewiele powiększyła te strefy w porównaniu z tym, co wyznaczaliśmy my, jako powiatowi lekarze - dodaje Miłosz Bąkowski.

Obszar różowy obejmuje częściowo powiat kaliski (niecałe dwie gminy), turecki oraz koniński. Teren, na którym stwierdzono ognisko ASF, objęty został obostrzeniami, m.in. ograniczeniem transportowania świń i sprzedaży mięsa wieprzowego. Zwierzęta mogą trafiać wyłącznie do uprawnionej rzeźni, wyznaczonej przez powiatowego lekarza. W gospodarstwach prowadzone są kontrole bioasekuracji. Pobierane są tam również próbki krwi od świń.

Jak długo będzie obowiązywała strefa różowa? - Trudno powiedzieć. Podejrzewam, że ok. roku. W zależności od sytuacji, jaka wystąpi na tym terenie - mówi Powiatowy Lekarz Weterynarii w Kaliszu.

Obecnie prowadzone są poszukiwania terenów leśnych, na których został odstrzelony dzik. - Jesteśmy już po pierwszym poszukiwaniu i nie znaleźliśmy żadnego padłego dzika - stwierdza Miłosz Bąkowski. W poszukiwaniach biorą udział głównie myśliwi, którzy mają obwody łowieckie na tym terenie. Takie akcje będą organizowane co dwa tygodnie. - Jeżeli nie będą stwierdzane przypadki chorych dzików, być może



MIŁOSZ BĄKOWSKI - Powiat. Lek. Wet. w Kaliszu

strefa będzie szybciej zdjęta - dodaje specjalista.

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Kaliszu apeluje do wszystkich hodowców świń o przestrzeganie zasad bioasekuracji. - To jest bardzo ważna sprawa. To jest to, co rolnik może od siebie dać w celu zabezpieczenia gospodarstwa przed chorobą. Trzeba pamiętać, że ASF cały czas jednak krąży po Polsce i po Wielkopolsce - podkreśla lekarz.

Na terenie powiatu kaliskiego znajduje się dużo gospodarstw zajmujących się produkcją trzody chlewnej. Są to raczej drobne gospodarstwa. - Wielu rolników zrezygnowało z hodowli świń ze względu na to, że w ubiegłym roku wystąpił u nas ASF u świń. Do takiej decyzji przyczyniły się restrykcje, które zostały wprowadzone - przyznaje Powiatowy Lekarz Weterynarii. Z obostrzeniami nie było w stanie sobie pora-

dzić wielu drobnych hodowców - mających po kilka czy kilkanaście świń. - W tej chwili weszło też rozporządzenie unijne - 2021/605, które narzuca duże rygory na hodowców świń. Podejrzewam, że to będzie kolejne sito, które „odsieje” nam tutaj drobnych hodowców. Myślę, że oni nie będą w stanie spełnić tych wymagań - dodaje specjalista. Nie ukrywa, że dla lokalnych służb weterynaryjnych to trudny czas. - Dopiero co uporaliśmy się, częściowo, z ptasią gryppą. Mieliśmy tu potężny problem - 57 ognisk. Przyznaję, że jesteśmy skrajnie wykończeni - mówi specjalista. - Oby nie było przypadków ASF stwierdzonych u świń. Wtedy trzeba byłoby wprowadzić kolejne obostrzenia...

Anna Kopras-Fijołek

— OGŁOSZENIE —

SPRZEDAŻ CIELĄT DORPOL
 ● 63-210 Żerków, Stęgosz 5
 ● 783 530 623, 531 108 063

Ubojnia Gola

**SKUP BYDŁA
RZEŹNEGO**

**OFERUJEMY
UBÓJ BYDŁA
Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 204
 517 955 207, 601 423 929
 tel. do biura: 65 572 50 07

**skupujemy
również tuczniki**
 tel. 509 134 177
**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!**

NOWE RENAULT EXPRESS VAN



już od

48 950 zł netto

teraz w leasingu 103% z pakietem ubezpieczeń za 2,9%

przestrzeń ładunkowa do 3,7 m³
szerokość otworu drzwi bocznych 716 mm

Renault Pro+ gotowe na każde wyzwanie



Podana cena katalogowa dotyczy wersji Business 1.3 TCe 100 Euro6 i jest wyrażona w polskich złotych netto. Stan oferty na 19.05.2021 r. Leasing 103% na 3 lata to przykładowa suma opłat leasingowych dla przedsiębiorstw. Całkowita suma opłat wynosi 103% przy następujących parametrach: wpłata własna 10%, wartość wykupu 10%, okres umowy 36 miesięcy. Szczegółowe warunki leasingu oferowanego przez RCI Leasing Polska Sp. z o.o. dostępne u Autoryzowanych Partnerów Renault. Roczny pakiet ubezpieczeniowy (AC, OC, NW, assistance) w cenie 2,9% wartości samochodu w programie RENAULT-PZU lub RENAULT-ERGO HESTIA dla modelu Express Van. Ubezpieczenie skierowane jest do Klientów indywidualnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Stan oferty na 19.05.2021 r. Wartości zużycia paliwa dla modelu Nowe Renault Express Van w zależności od wariantu i wersji wynoszą w cyklu mieszanym od 4,6 do 6,8 l/100 km, a emisja CO₂ od 121 do 155 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie wltpl.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl.

Renault zaleca Castrol

Renault.pl

auto
centrum **LIS**

Auto Centrum Lis. Sp. z o.o.

ul. Łódzka 71, 62-800 Kalisz

tel. 726 726 033

www.autocentrumlis.renault.pl

Prawie milion sztuk drobiu trzeba było zabić

Prawie milion sztuk drobiu trzeba było zagazować i zutylizować w powiecie kaliskim. Ten rejon jeszcze nigdy nie zmierzył się z taką skalą zagrożenia. Do tej pory w ogóle problem ptasiej grypy tu nie istniał.

W powiecie kaliskim wystąpiło do tej pory 57 ognisk ptasiej grypy, w tym 56 - w gospodarstwach komercyjnych i 1 - w gospodarstwie przyzagrodowym. Chorobę stwierdzono głównie w hodowlach kaczek (48 gospodarstw), a także na fermach indyków (7), gęsi (1) oraz kur (1 - przyzagrodowe gospodarstwo). Zabić trzeba było ok. 950 tys. sztuk ptaków.

Służby weterynaryjne przyznają, że nigdy wcześniej nie spotkały się nie tylko z taką skalą problemu, ale w ogóle - z ptasią gripą. - *U nas ta jednostka chorobowa nigdy do tej pory nie wystąpiła. W tym roku mieliśmy ogniska i to aż 57 - chyba tylko Żuromin i Mława mogły nas wyprzedzić w tej ilości na terenie powiatu -*

mówi lek. wet. Miłosz Bąkowski, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Kaliszu.

Pierwsze ognisko stwierdzone zostało 5 marca. Rozwojowi choroby sprzyjała aura. - *Było zimno, wietrznie, można powiedzieć - taka morowa pogoda. Przyszły wiatry zachodnie, które sprzyjały przemieszczaniu choroby w kierunku wschodnim -* dodaje lekarz weterynarii.

Nie bez znaczenia był fakt zagęszczenia gospodarstw. - *U nas jest ono, niestety, bardzo duże -* podkreśla Miłosz Bąkowski. - *Gospodarstwo przy gospodarstwie, powiązania rodzinne, sąsiedzkie - to wszystko skumulowało się i doprowadziło do tej sytuacji. Wioski znajdują się blisko siebie, a w każdej jest po kilkanaście ferm -* mówi Powiatowy Lekarz Weterynarii w Kaliszu.

Największe szkody ptasia grypa spowodowała w gminie Opaków, w miejscowościach: Borów, Sierchów oraz Szulec. Tam jest największe skupisko ferm.

Sytuacja była bardzo trudna, ale - jak podkreśla Powiatowy Lekarz Weterynarii - wszystko szło sprawnie. Stwierdzenie ogniska, na drugi dzień - kontrola, gazowanie i od razu utylizacja. W pewnym momencie zabrakło gazu, był z tym problem, ale na szczęście - przejściowy.

Hodowcy są załamani. - *Przestali móc produkować. Przestoje, restrykcje, które musieliśmy, niestety, nakładać poprzez wydawanie rozporządzeń wyznaczających okręgi zapowietrzane i zagrożone, blokowały obrazy kolejnych rzutów -* przyznaje lekarz powiatowy. - *Wydaliśmy*

W powiecie kaliskim znajduje się najwięcej gospodarstw zarejestrowanych przez ARIMR w całej Polsce, jeżeli chodzi o świnię i bydło. - *Jest ich bardzo dużo, tylko drobnych -* zauważa lek. wet. Miłosz Bąkowski, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Kaliszu.

10 rozporządzeń. Dziś uchyłiliśmy dziewięć, zostało nam jeszcze jedno. Jeśli chodzi o nasz teren. Natomiast powiat kaliski jest na tyle specyficzny, że nas obejmowały jeszcze rozporządzenia ze strony powiatu sieradzkiego, pleszewskiego, ostrowskiego i ostreńskiego, gdzie też występowały ogniska ptasiej grypy.

Specjalista przypomina o ważnej kwestii - dbaniu o spełnianie zasad bioasekuracji. - *Hodowcy powinni sobie dziś uźmyslać - szczególnie żyjąc w czasie pandemii - co to znaczy choroba wirusowa -* mówi lek. wet. Miłosz Bąkowski. - *Jedno zaniedbanie, nieprzejęcie przez matę, tyle szkody może narobić...*

Anna Kopras-Fijołek

— OGŁOSZENIE —

NAWOZY

BOGATA OFERTA

MATERIAŁY BUDOWLANE

„WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl



ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN



BIAŁA MARIANNA



KRATA TRAWNIKOWA



KORA SOSNOWA

SUPER CENY

DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Piła, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70

Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdyńska 39, tel. (61) 878-00-95 | Gądk, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Solec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65

Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00

Piła czynne pn. - pt. 7.00 - 17.00

Bezorkowo walczą z suszą

Ośrodek Hodowli Zarodowej Garzyn, gospodarujący w sumie na prawie 4 tys. ha, większość upraw prowadzi w systemie bezorkowym. Chodzi przede wszystkim o zachowanie wody w glebie.

Prawie 2/3 powierzchni gospodarstwa jest uprawiana bezorkowo. Najczęściej nasza strategia polega na tym, że po zbiorze rośliny głównej wjeżdżamy na pole talerzówką, aby przerwać parowanie wody z gleby. Następnie uprawiamy glebę kultywátorem na głębokość 25-28 cm, a tuż po nim jedzie siewnik, który sieje rzepak bądź zboża - tłumaczy Alfred Trawiński, agronom w OHZ Garzyn. Jak zaznacza, w Garzynie (woj. wielkopolskie) pola są uprawiane bezorkowo od 5 lat, odkąd sprawuje on tam stanowisko agronoma. - Mamy takie pola, na których przez ostatnie 4 lata była tylko i wyłącznie uprawa bezorkowa. Podczas wiosennego sprawdzania zbóż, zwłaszcza w 4. roku zauważyliśmy, że w każdej wyrwanej roślinie, w jej korzeniach była dżdżownica - czyli życie biologiczne wróciło do normy - mówi zadowolony Trawiński. Agronom tłumaczy, że postawił na uprawę bezorkową głównie ze względu na to, żeby zachować wodę w glebie. - Nie ma takiej opcji, żeby na bieżąco orać i siać, zawsze jest dość spore przesunięcie w czasie. Biorąc pod uwagę to, że coraz częściej mamy do czynienia z suszą, przewracanie gleby na drugą stronę i wysuszanie jej nie jest dobre - tłumaczy Trawiński dodając, że w przypadku takich upraw jak np. lucerna, która pozostaje na stanowisku przez dłuższy czas, orka jest nadal wykonywana. - W takich sytuacjach obłożenie chwastów jest bardzo duże i z tego względu przewracamy tę glebę. Robimy to także po kukurydzy, gdyż nie jestem przekonany do tego, że uprawa bezorkowa będzie przynosić dobre efekty po tej roślinie - przyznaje agronom.

Strip-Till na próbie

Pod koniec maja br. w Garzynie po raz pierwszy w historii gospodarstwa kukurydza była wysiewana w systemie Strip-Till.



Kanadyjski ciągnik Versatile o mocy maksymalnej 450 KM z 6-metrowym zestawem do uprawy bezorkowej

Zabieg był wykonywany na użytku, z którego zebrano wcześniej pszenżyto na kiszonkę. - Podjęliśmy takie ryzyko, że jeśli będzie mało paszy objętościowej, to zakisimy pszenżyto, a jako że ten rok był mocno chłodny, to zarówno w zbożach, jak i w lucernie długo nie przybywało masy zielonej. W związku z tym opóźniliśmy nieco zbiory, ale teraz trzeba przyspieszyć z siewem, aby kukurydza zdążyła do jesieni urosnąć i aby mieć co zakiszyć na paszę dla jałowizny - wyjaśnia Trawiński, zaznaczając, że 3-4 dni po zasiewie kukurydzy pole zostanie „potraktowane” glifosatem. - Później będziemy obserwować, czy będzie trzeba stosować jakieś typowo kukurydziane środki, czy nie. Jeżeli nie będzie potrzeby, to nie będziemy tego robić. Trzeba to będzie ustalić na bieżąco, w zależności od pogody i realnej sytuacji na polu - mówi Alfred Trawiński.

Uprawa bezorkowa, a wycyfowanie środków z rynku

- Dużym problemem może być ewentualne wycofanie glifosatu z użycia, a zbierają się wokół niego ciemne chmury - twierdzi Alfred Trawiński, zaznaczając, że uławnienia w technologii przy zastosowaniu tej substancji aktywnej są naprawdę duże. - Ja uważam, że glifosat powinno się używać, ale w rozsądnych ilościach, a nie tak,

jak niektórzy, mówiąc sobie: „I tak się nie wyda”, dają jeszcze więcej niż nakazuje etykieta. My staramy się podawać jak najmniejszą ilość środka - 1,5-2 litry na hektar, dodając wspomagacz - As 500 - tłumaczy doświadczony agronom. Glifosat w przypadku uprawy bezorkowej, stosowanej już od 5 lat w Garzynie, nie musi być wykorzystywany. - Podaję go jedynie tuż po zbiorze rzepaku - na ściernisko, mniej więcej 20-25 sierpnia. Wtedy młode rośliny są w fazie 2-4 liści. Dzięki zabiegowi nie ma problemu z samosiewami w wysiewanych później zbożach - zaznacza Trawiński.

Wydajności - porównanie?

- Porównanie zebranych plonów w uprawie płużnej i bezorkowej jest w naszym przypadku trudne, bo jednak zdecydowana większość jest prowadzona w technologii bez użycia pługa, a ten ma swoje zastosowanie jedynie w przypadku, gdy nie widzę innego wyjścia - np. po wymłóconej kukurydzy - mówi Alfred Trawiński. Jak zaznacza, różnice są widoczne na pewno wtedy, kiedy rośliny muszą zmagać się z suszą już na jesień. - W uprawie bezorkowej zatrzymujemy wodę i ona sobie w glebie „siedzi”. Natomiast w uprawie płużnej jak nie popada, to wszystko będzie się męczyło... No, ale takie jest rolnictwo. Nigdy tak naprawdę nie wiadomo na 100%,

co będzie za 2-3 dni, a co dopiero za miesiąc - zauważa agronom.

W sprzęt trzeba dużo zainwestować

Alfred Trawiński zaznacza, że na park maszyn, który ma dostępny w Garzynie, nie może narzekać. Jest w nim miejsce m.in. dla potężnego ciągnika przegubowego o mocy ponad 600 KM. Ważną rolę odgrywają również: kultywator do głębokiej uprawy o szerokości 8 metrów, 12-metrowa brona talerzowa i siewnik. - Dużym minusem w przypadku uprawy bezorkowej jest cena przeznaczonych do niej maszyn. Zestaw do Strip-Tillu działający u nas na polu, jest wart razem z ciągnikiem blisko 2 miliony złotych. Podobne kwoty trzeba było wydać na maszyny, które posiadamy w naszym parku maszyn. To zdecydowanie nie są wydatki, na które może sobie pozwolić każdy - mówi Trawiński, podkreślając, że koszty, jakie trzeba ponieść na wynajęcie usługi siewu w technologii Strip-Till są według niego bardzo podobne do tych, jakie wydają oni na pracę we własnym zakresie, w podobnej technologii. - Ważne jest jednak to, że w przypadku uprawy pasowej wszystko robi jedna osoba, a u nas muszą być trzy. A siła robocza to coraz większy problem - kończy Alfred Trawiński.

Łukasz Tyrakowski

Czy warto rozpocząć przygodę z rabarbarem?

W Polsce uprawa rabarbaru jest marginalna i niewielu jest jego producentów. Decydując się na założenie plantacji tej rośliny, trzeba mieć świadomość, że jest to przedsięwzięcie nie na rok, a na kilkanaście lat. Warto zatem rozważyć wszystkie plusy i minusy, a potem podjąć rozsądną decyzję.

Zanim przejdziemy do odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, wyjaśnijmy kolejną wątpliwość - rabarbar to owoc czy warzywo? Większość z nas rabarbar spożywa na słodko, używając go w kompotach, różnego rodzaju ciastach, deserach i sokach. Wykorzystuje się go do robienia dżemów, galaretek oraz wykwintnych sosów do mięs i win. Jednak... rabarbar - inaczej rzewień - jest warzywem. To jego ogonki liściowe są wykorzystywane w naszych kuchniach. A ponieważ mają bardzo charakterystyczny kwaskowaty smak, który zmienia się na bardziej słodki w zależności od intensywności czerwonej kolorystyki, dlatego pojawiają się te wątpliwości, czy zjadamy warzywo, czy owoc.

Kilka lat temu decyzję o założeniu plantacji rabarbaru podjął Marcin Sołtysiak z Broniszewic (gmina Czermin, powiat pleszewski). Mój rozmówca wspólnie z bratem i rodzicami prowadzi w tej miejscowości gospodarstwo rolne, a areal, na którym pracują, to około 90 ha. W strukturze zasiewów znajdują się wszystkie gatunki zbóż jarych i ozimych, kukurydza, warzywa kapustne, pomidory i rabarbar. Pan Marcin dodatkowo pracuje także w hurtowni rolno-ogrodniczej w Pleszewie, gdzie doradza klientom z zakresu nawożenia, ochrony roślin i wielu działań

powiązanych z produkcją rolniczą i ogrodniczą. Od najmłodszych lat obserwował i angażował się w działania realizowane przez rodziców w gospodarstwie. Czy długo zastanawiał się nad wyborem swojej życiowej drogi? Otóż nie. Decyzję podjął szybko i postawił na Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marszewie. Studia wyższe ukończył z tytułem magistra i dalej podnosi swoje kwalifikacje na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, będąc słuchaczem studiów podyplomowych z zakresu nowoczesnej produkcji roślin. Nauka na obranym kierunku sprawia mu dużo przyjemności i pozwala na wiele ciekawych spostrzeżeń. Zdobytą wiedzę i innowacyjne rozwiązania sprawdza w swoim gospodarstwie, a doświadczeniem chętnie dzieli się z klientami odwiedzającymi go w sklepie. Skąd pomysł, aby w strukturze upraw zagościł rabarbar? - *Pomysł, aby rozpocząć uprawę rabarbaru, pojawił się po obserwacjach rynku. Zastanawialiśmy się, na co można byłoby zdecydować się w momencie, kiedy nie mamy jeszcze wielu prac sezonowych i tak sobie wymyśliłem, że będzie to rabarbar. Różnicowanie rynku wypadło na owe czasy pomysłnie i podjęliśmy decyzję na tak* - opowiada pan Marcin. Co przeważało? - *Uznałem, że rabarbar jest ciekawą rośliną małoobszarową, która jest w niewielkim stopniu porażana przez*

Marcin Sołtysiak z Broniszewic
założył plantację rabarbaru
kilka lat temu



patogeny. A że z opłacalnością przez te lata różnie bywało, to w momencie niezbyt korzystnych cen po prostu rabarbar zostawiamy i nie tniemy go - twierdzi rozmówca. Jak wygląda założenie plantacji? - *Rabarbar jest rośliną wieloletnią, byliną, która w produkcji warzywniczej rozmnażana jest wegetatywnie. Uprawa z siewu również jest możliwa, ale mało popularna i nie wybierana przez producentów* - mówi. Do nasadzeń najlepiej wykorzystywać karpki o masie 250-300 g z wykształconymi 1-2 pąkami liściowymi oraz 1-3 korzeniami. Polecany termin sadzenia jest koniec września lub początek sierpnia, aby karpki dobrze ukorzeniły się przed zimą. W rejonach o mroźniejszym



klimacie nasadzenia poleca się wykonywać w okresie wiosennym. Odmiany o silnym wzroście sadi się w rozstawie 1,5 x 1,5 m, a nawet 2,0 x 2,0 m. Natomiast dla odmian słabo rosnących zaleca się rozstaw 1-1,2 x 1-1,2 m. - Plantacja została założona 5 lat temu. Wykorzystana karpa była dobrze umocniona. W pierwszych dwóch latach postaviliśmy na budowanie części podziemnej i dlatego nie były wykonane zbiory. Dało to taki efekt, że w kolejnych latach uzyskujemy większy plon. W miarę lat karpki rozrastają się i zajmują coraz więcej miejsca. Należy o tym pamiętać w momencie sadzenia - podpowiada pan Marcin. Na jaką odmianę zdecydował się producent?

Jakimi odmianami warto się zainteresować? - Na powierzchni 0,25 ha tak na próbę wysadziłem tylko jedną odmianę rabarbaru o nazwie Lider. Gdybym w przyszłości zdecydował się na powiększenie nasadzenia, wybrałbym inną odmianę. Taką, która nie zawiązuje pąków. Jest to bardzo istotne i należy regularnie usuwać pędy kwiatostanowe. Nadmierny ich rozwój może obniżyć plony nawet o 30 % - twierdzi. Wybierając odmianę do nasadzeń warto wiedzieć, że różnią się one wczesnością plonowania oraz wielkością i barwą ogonków liściowych. Bardzo wczesną i plenną odmianą jest Wczesny Hosera o ciemnoczerwonych ogonkach i jasnoróżowym miąższu. Przodownik Eu-

ropy i Karpow Lipskiego to kolejne wczesne odmiany. Odmianą średnio wczesną i średnio plenną jest rabarbar o nazwie Wiśniowy. Cechuje się wysokimi walorami smakowymi i jest odporny na wybijanie w pędy kwiatostanowe. Do tej samej grupy pod względem klasy wczesności należy odmiana Koral, która wykształca szerokie, soczyste i smaczne ogonki o zielonkawoczerwonym zabarwieniu i średniej długości. Późną i mało plenną odmianą jest Purpurat, ale za to jest to warzywo z grubymi i krótkimi ogonkami liściowymi o ciemnoczerwonej barwie i bardzo intensywnym czerwonym miąższu. Ogonki mają wysokie walory smakowe i korzystny skład chemiczny. W uprawach lokalnych spotyka się także inne odmiany. Warto zwrócić uwagę na takie, jak: Przeworski, Olbrzym Amerykański, Delikates, Wilmowski, Holsztyński Krwisty, Cyklop.

Pan Marcin uważa, że problemem na plantacjach mogą być chwasty. Zdecydował się na napowietrzanie ziemi i produkcję bez czarnej włókniny, ale można rozważyć wariant rozłożenia czarnej włókniny. Utrudni ona wzrost i rozwój chwastów. Nie należy zapominać także o nawadnianiu plantacji. Zwłaszcza w okresie od maja do sierpnia. A jaką można osiągnąć wydajność z 1 ha tej małoobszarowej uprawy? Zbiór ogonków rabarbaru wykonuje się ręcznie poprzez ich wyłamywanie na zewnątrz. Z 1 ha można zebrać od 30 do 50 ton. Ogonki liściowe w dobrych warunkach mogą dorastać do 1 m długości i ważyć około 1 kg.

Co o swojej plantacji w Broniszewicach sądzi Marcin Sołtysiak? - Obecnie mamy trzeci zbiór ogonków liściowych. W pierwszym roku nic nie zbieraliśmy, żeby nie osłabiać karpki, tylko ją wzmocnić. Po 3 latach trafiliśmy na słabą cenę, co poskutkowało niskimi zbiorami. Zasadniczo zbiór rabarbaru odbywa się od końca kwietnia. Niestety, w tym roku z powodu opóźnionej wegetacji i niekorzystnych warunków pogodowych zbiory rozpoczęliśmy w maju. To opóźnienie spowodowało, że rabarbar pojawił się na rynku w momencie, kiedy były inne warzywa. Zbyt w tym roku nie był wysoki, a spadek cen był bardzo szybko zauważalny. Przy zbiorze posilkujemy się tylko domownikami, ponieważ gdybyśmy zatrudniali inne osoby, produkcja byłaby na pograniczu opłacalności. Początek zbioru rabarbaru był korzystny, ale później cena bardzo szybko spadła. W momencie takich cen jak teraz, czyli mało korzystnych, po prostu rabarbar zostawiamy i nie tniemy go - informuje plantator. Jak twierdzi mój rozmówca, każdy rok jest inny i każdego roku można nauczyć się czegoś nowego i wprowadzić coś innowacyjnego do technologii tej uprawy. Produkcja rabarbaru w gospodarstwie pana Marcina czeka na swój dobry czas!

Dorota Piękna-Paterczyk

**Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego
w Poznaniu**

Z BORÓWKĄ AMERYKAŃSKĄ ZDOBYWAJĄ ZAGRANICZNE RYNKI

Szymon Raith z Rybna Wielkiego w gminie Kiszkowo jest jednym z założycieli grupy producentów borówki amerykańskiej. Grupa działa na 800 hektarach.

TEKST ■ Franciszek Szklennik

Kiedy w latach dwudziestych ubiegłego stulecia w Polsce zaczęto uprawiać borówkę amerykańską, ludzie przyglądali się temu i ze zdziwieniem, i z ciekawością. Rodacy przywykli do czarnych jagód, a tu nagle w sklepach pojawiły się o wiele większe owoce, które na dodatek nie barwią swoim so-kiem wszystkiego dookoła.

800 hektarów „błękitnego skarbu”

Polska dość szybko znalazła się w czołówce europejskich producentów, by wkrótce stać się eksporterem borówki amerykańskiej na cztery kontynenty. Zachwalany ze względu na walory smakowe i zdrowotne owoc został nazwany „błękitnym skarbem”. Na terenie Wielkopolski uprawa borówki amerykańskiej zyskała dużą popularność. Powstała też w 2011 roku grupa producentów, którzy swoją przygodę z uprawą cenionej jagody zaczęli w latach osiemdziesiątych. Dziś spółka liczy kilkun-

Szymon Raith jest jednym z założycieli grupy producenckiej.



stu plantatorów-udziałowców, uprawia smakowite jagody na powierzchni ponad 800 ha. Borówka amerykańska jest dostępna na polskim rynku praktycznie przez cały rok, ale ta uprawiana we właściwych warunkach jest droga. Najczęściej kupujemy w marketach i warzywniakach owoc importowany z Hiszpanii, Niemiec i Holandii. Do jakości jagód uprawianych w krajach Unii Europejskiej klienci mogą mieć

zaufanie. Gorzej już z jagodami sprowadzanymi z Ukrainy, Maroka czy Peru, skąd trafia do nas tzw. borówka południowa. Na terenie Polski pozyskuje się od 30 do 40 tys. ton owoców, z czego 85 proc. trafia na eksport, ponieważ uprawiana w Polsce borówka ma dobrą markę i co za tym idzie - cenę.

Jednym z założycieli wspomnianej już grupy producentów jest Szymon Raith z Rybna Wielkiego w gminie Kiszkowo, w pow. gnieźnieńskim. Tu, wspólnie ze starszym o dwa lata bratem Bartoszem, kontynuują to, co zaczął ich ojciec na powierzchni niewiele ponad 1 ha.

Ziemia po PGR-ach

Po zakończeniu II wojny światowej praktycznie 100 proc. ziemi uprawnej przeszło we władanie PGR-u. Kiedy PGR-y odeszły w zapomnienie, ludzie próbowali zagospodarować grunty, których dysponentem była AWRSP. Kawalek z agencyjnego tortu ojciec Szymona i Bartosza obsadził bo-



Bartosz Raith
codziennie
dogląda plantacji

rowką amerykańską. Powoli areal plantacji zwiększał się. Z niewielkiego skrawka zrobiły się 3 hektary, by teraz obejmować już siedem. Pierwsze partie plonów trafiały wówczas do marketów w dużych miastach i na giełdę w Poznaniu.

- Plantacja jest naszym wspólnym dziełem i nie zamierzamy na tym poprzestać - mówi Bartosz Raith. - Ponieważ istnieją w okolicy możliwości dzierżawy gruntów, to byłibyśmy skłonni do powiększenia plantacji do np. 20 ha - dodaje.

Borówka amerykańska jest rośliną wymagającą specjalnych warunków glebowych. Lubi ziemię, które wzbogacane są kwaśnym torfem. Borówki amerykańskie pochodzące z upraw ekologicznych są prawdziwą rzadkością, a jeśli się pojawiają, to są niebotycznie drogie.

Woda zbawienna i groźna

Pan Bartosz pokazuje segmenty plantacji z tradycyjnym sposobem nasadzeń, ale też tę

— OGŁOSZENIE —

P.U.H. TERMIT
pest control

**DEZYNFEKCYJA
DEZYNSEKCYJA
DERATYZACJA**

produkty dostępne w sklepie internetowym www.sklep-termit24h.pl

- » zwalczanie much i zabezpieczenia
- » gazowanie zboża (w silosach, magazynach, przymach)
- » zwalczanie szkodników
- » fumigacja » ozonowanie
- » zamgławianie

Posiadamy w sprzedaży skuteczne środki na muchy i inne szkodniki

Tel.: 604 226 353

www.termit24h.pl
www.ozonowanie.com.pl
www.szkodnikidrewna.com.pl

gwarancja na wykonane usługi!
dojazd GRATIS!

część, gdzie bracia zastosowali już metodę specjalnych donic do uprawy. Dziś taki sposób staje się dominujący wśród plantatorów.

- Bardzo ważnym czynnikiem gwarantującym obfite plony jest nawadnianie krzewów. U nas stosujemy system linii kroplujących, a w przypadku donic kropłowniki patyczkowe - wyjaśnia Bartosz Raith. - Mamy tu wysoki poziom wód gruntowych, ale bez systemu nawodnienia skazani jesteśmy na olbrzymie ryzyko. Myśląc o plonach, nie możemy dopuścić do odwodnienia krzewów.

W 2017 roku ich plantację dotknęła powódź. Poziom wód podniósł się na tyle gwałtownie, że w połowie sierpnia położona w niecce terenowej plantacja znalazła się pod wodą, która nie schodziła praktycznie do połowy listopada.

- Pomimo tego, że mamy tu prawie kilometr rowów odwadniających i wał przeciwpowodziowy, byliśmy bezsilni - mówi pan Bartosz. - Woda, która w odpowiedniej ilości zapewnia plony, stała się w jednym momencie siłą, która na rok wyłączyła praktycznie plantację z użytku. Znikąd nie można było zyskać pomocy w sprawie, z którą pozostaliśmy sami.

Kolejny rok przeznaczili na regenerację plantacji. Skorzystali wtedy z pomocy naukowej dr hab. Zofii Zydlik, adiunkta w Katedrze Sadownictwa Uniwersyte- tu Przyrodniczego w Poznaniu.

Krzewy rosną na pow. 7 ha



Można powiedzieć, że pod jej okiem dokonywała się odnowa krzewów, które wymagały cięcia. Kiedy wydawało się, że najgorsze mają już za sobą, to w 2019 roku, w okresie dojrzewania jagód, plantację dotknęło w sierpniu gradobicie.

- Krajobraz po bitwie był smutny. Można powiedzieć, że 50 proc. zbiorów uległo zniszczeniu - wyjaśnia plantator, pokazując jednocześnie archiwalne zdjęcia z tamtego dnia. - Grad uszkodził nie tylko owoce, ale także liście na krzewach, a kule gradowe praktycznie pokryły grubą warstwą glebę.

W oczekiwaniu na zbiory

Plantatorzy szykują się do nowych nasadzeń i ich zainteresowania skierowane są wyłącznie na odmiany licencyjne. Te najczęściej kupuje się w Holandii, chociaż dostępne są też w Polsce. Owoce z nich mają pewny zbytny na rynkach europejskich, trafiają głównie do marketów w Skandynawii, Anglii i częściowo na rynek krajowy. W dniu naszej wizyty mają zaplanowane wypełnianie donic podłożem wymaganym dla nowych sadzonek. Bywa często tak, że zaczynają swoją pracę o 4 rano

Do pielęgnacji plantacji zatrudniają obecnie dwie pracownice, a do zbiorów sezonowo ok. 30 osób. Wprawdzie w grupie producenckiej dokonano już zakupu specjalnego kombajnu do zbioru borówki amerykańskiej, ale pracuje on na plantacjach w okolicach Pniew i Szamotuł. Tym sposobem z możliwości zarobienia w sezonie mogą skorzystać uczniowie i studenci.

- Do tej pory nie mieliśmy problemów ze znalezieniem chętnych do pracy, choć zauważyłem trend rezygnowania z możliwości dorobienia sobie w sytuacji rozwijającego się „socjalu” - zauważa pan Bartosz.

Wiosna w tym roku nie rozpieszczała ani sadowników, ani ogrodników. Niskie temperatury powodowały zachwiania we wzroście i wegetacji roślin. Bracia musieli znaleźć sposób na uratowanie plantacji. Sami wykonali tzw. świece ogrodnicze, które rozstawione wśród krzewów i rozpalone powodowały wyrównanie temperatur.

Podgrzewanie plantacji świecami podczas chłódów



Dla zewnętrznego obserwatora frapujący był widok łuny, która w nocy rozświetlała plantację. Dzięki temu jednak krzewy przetrwały. Teraz już tylko czekać - bez przykrych niespodzianek - na pierwsze zbiory, które u braci w Rybnie Wielkim zaczynają się ok. 10 lipca. Anomalie pogodowe spowodowały jednak, że kwitnienie krzewów było opóźnione o jakieś trzy tygodnie.

Do pracy na plantacji bracia wykorzystują wysłużony, choć bardzo sprawny ciągnik Ursus C-M60, a niedawno zakupili kosiarkę przeznaczoną do pielęgnacji pasów ziemi między rzędami krzewów. Planują też zakup nowego ciągnika i opryskiwacza. Te inwestycje musieli przełożyć ze względu na trzy trudne lata, które spowodowały duże szkody i wyłączenie plantacji z użytkowania po powodzi.

Zapytany o bieżące problemy, z którymi muszą się liczyć przy takim profilu uprawy, Bartosz Raith wylicza: - Zawsze możemy obawiać się kaprysów pogody, braku chętnych do pracy przy zbiorach i np. pojawienia się nagle muszki plamkoskrzydłej (*Drosophila suzu-*

kii). W tym ostatnim przypadku na owocach w miejscu żerowania larw skórka zapada się. Porażone owoce stają się miękkie, a następnie gniją. Uszkodzenia mogą być widoczne dopiero podczas transportu owoców lub ich sprzedaży.

Muszka nie jest jedynym szkodziem borówki amerykańskiej.

RYBNO WIELKIE jest wsią w gminie Kiszewo w powiecie gnieźnieńskim. Pierwsze wzmianki o miejscowości pojawiają się w dokumentach w połowie XV wieku. Wieś zamieszkuje ok. 1000 mieszkańców. Taka liczba wynika także z tego, że przed 1989 rokiem jedynym gospodarzem na tutejszych ziemiach było Państwowe Gospodarstwo Rolne, które wybudowało dla pracowników bloki mieszkalne. Kiedyś kursowały tu pociągi na zawieszanej obecnie trasie Gniezno-Kłecko-Skoki. We wsi znajduje się zabytkowy dwór z pierwszej połowy XIX w. Kiedyś funkcjonowała tu mleczarnia i gorzelnia, a w okresie międzywojennym działała we wsi Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa i karczma.

— OGŁOSZENIE —



INSEKT2.pl

ŚMIERĆ SZKODNIKOM!

Pozbądź się owadów i gryzoni

Zabezpiecz magazyny i silosy przed szkodnikami

Skutecznie zwalczamy: muchy, komary, mrówki, osy, szerszenie, kleszcze, myszy i inne

666 467 706, 501 636 449   biuro@insekt2.pl

1850 ha - aplikacje, systemy i wyszukiwarki pomocne w ochronie upraw

Zakład Doświadczalny w Pawłowicach koło Leszna (woj. wielkopolskie) gospodaruje na areale 1850 ha. Korzysta z nowoczesnych systemów wspomagania decyzji w walce z agrofagami - szkodnikami, chwastami i chorobami.

Oto, by na pawłowickich polach wszystkich „zagrało”, dba doświadczony agronom Michał Kamiński. - W skład naszego gospodarstwa wchodzi - oczywiście - grunty orne, jest to ok. 1.700 ha, a pozostała część to użytki zielone - mówi pan Michał. - W gospodarstwie dominują gleby dobre i średnie - klasa III a i IV a - dodaje. Struktura zasiewów przedstawia się następująco: - Głównie uprawiamy rośliny zbożowe - pszenicę ozimą, jęczmień ozimy i pszenżyto ozime. W sumie jest to ponad 700 ha. Poza tym mamy: rzepak ozimy - ponad 300 ha, buraki cukrowe - 230 ha, kukurydzę - ok. 300 ha, pozostała część arealu to są rośliny pastewne, czyli - trawy, lucerna - wymienia nasz rozmówca.

Uprawy prowadzone są w systemie tradycyjnym. - Wszystkie pola orzemy, za wyjątkiem niektórych, tych przygotowywanych pod buraki cukrowe. Taki system w naszym układzie jest łatwiejszy. Poza tym mamy do tego właśnie dostosowany park maszynowy. System bezpośredni - czyli uprawa uproszczona wymagałaby od nas przebrożenia maszynowego - mówi agronom z ZD w Pawłowicach.

Aplikacja powiadomienia o zagrożeniu, wyszukiwarki ułatwiają dobór środków

- Dysponujemy coraz nowszymi ciągnikami, głównie marki John Deere - od 130 KM do 320 KM - zaznacza Michał Kamiński. Większość traktorów wyposażona jest w nawigację. - Stosujemy też urządzenia do precyzyjnego wysiewu nawozów, nasion - wymienia. Co dzięki nim zyskuje gospodarstwo? - Przede wszystkim oszczędzamy pieniądze, a także, co w ostatnim czasie jest bardzo ważne - oszczędzamy też



Pan Michał przyznaje, że aplikacje i systemy polowe bardzo ułatwiają mu pracę. Nic jednak nie zastąpi tradycyjnego przeglądu plantacji

Fot. M. Kula

środowisko, stosujemy bowiem nawozy tam, gdzie - rzeczywiście - są konieczne - podkreśla pan Michał. Wszystko to, jak zaznacza nasz rozmówca, wpisuje się w zamysł integrowanej ochrony roślin, która nabiera coraz większego znaczenia w dobie wprowadzania Europejskiego Zielonego Ładu, przede wszystkim zaś strategii „od pola do stołu”. - Istotne w tym wszystkim jest też to, by patrzeć na progi ekonomicznej szkodliwości danego szkodnika czy danej choroby. Ważne jest też to, by zabiegi ochronne były wykonywane zgodnie z instrukcjami, zawartymi w etykietach środków ochrony roślin, a nawozy były dostosowane do potrzeb i faz rozwojowych roślin - mówi agronom ZD w Pawłowicach. Zwraca jednocześnie uwagę na systemy wspomagające decyzję w walce z agrofagami. Pan Michał w swoim telefonie ma zainstalowaną aplikację e-pole, która zawiera m.in. mapę prognozowania zagrożenia suchą zgnilizną, należą-

cą do jednych z najgroźniejszych chorób rzepaku zarówno w naszym kraju, jak i na świecie. Mapa powstała w oparciu o SPEC - System Prognozowania Epidemii Chorób. Jest to pierwszy w Polsce system prognozowania zagrożenia rzepaku przez suchą zgniliznę kapustnych, który uruchomiono 17 lat temu. W jego ramach bada się stężenie zarodników workowych grzybów chorobotwórczych w powietrzu (*Leptosphaeria maculans* oraz *Leptosphaeria biglobosa*). - Z systemu SPEC zacząłem korzystać dobre 10 lat temu. Wówczas informacje o zagrożeniach przychodziły w formie SMS-ów. Pierwszy SMS informował o przygotowaniu się do zabiegu, a drugi już o konieczności wykonania zabiegu. Aktualnie to wszystko jest na e-polu, na wspomnianej mapie - tłumaczy pan Michał. Inną funkcjonalnością aplikacji e-pole, z której korzysta nasz rozmówca - jest wyszukiwarka środków ochrony roślin firmy

Corteva Agriscience. To jednak nie jedyna wyszukiwarka ŚOR, która ułatwia pracę agronomowi. - Procedura zakupu środków ochrony w naszej firmie polega na tym, że wszystkie z nich kupujemy w formie przetargów. Decyzja o ich zakupie musi paść wcześniej - nie w danym dniu, dlatego muszę mieć wszystkie dane z tym związane przeanalizowane, dlatego korzystam też z wyszukiwarki ministerstwa rolnictwa, korzystam również z programu Flamingo i na podstawie tych danych podejmujemy decyzje o zakupie pestycydów - tłumaczy nasz rozmówca. Czym jest program Flamingo? - Używam ten system od kilku lat. Jest w tej chwili rozbudowywany i na bieżąco uaktualniany, gdyż - jak wiadomo - zmienia się sytuacja na rynku środków ochrony roślin. Właśnie dlatego w sezonie właściwie codziennie do niego zaglądam. W tym porogramie można wyszukiwać preparaty zamiennie - czyli tzw. generyki. (...) Środki można wyszukiwać po substancji czynnej, po agrofagu, po nazwie handlowej - wyjaśnia Michał Kamiński. - W tej wyszukiwarce są również informacje o tym, do jakiej daty dany środek można kupić, do jakiej daty można zastosować - dodaje.

Ochrona upraw - bez lustracji pól ani rusz

Pan Michał przyznaje, że aplikacje i systemy polowe bardzo ułatwiają mu pracę. Nic jednak nie zastąpi tradycyjnego przeglądu plantacji, zarówno zbóż, jak i rzepaków oraz buraków. - Lustracja pól w sezonie jest bezwzględnie ważna - tam, gdzie jest możliwe, to jestem tak często, jak się da, bo trudno być bowiem wszędzie, gdy ma się pod opieką prawie 2 tys. ha. W tego typu przypadkach sprawdzają się aplikacje - tłumaczy agronom.

Marianna Kula

HR Sobótko: Działamy jak nowoczesny rolnik

Hodowla Roślin „Sobótko” na powierzchni kilkuset hektarów prowadzi plantacje do celów nasiennych. Stawia na nowe odmiany będące wyrazem postępu biologicznego. Zainwestowała również w sprzęt do uprawy bezorkowej.

Historia hodowli w Sobótko sięga 1893 r. - Od tego czasu gospodarstwo zajmuje się produkcją zwierzęcą i roślinną. W latach 80-tych (XX w. - przyp.red.) rozpoczęła się tu produkcja materiału siewnego - mówi Grzegorz Kryjom, prezes Hodowli Roślin „Sobótko”.

Gospodarstwo uprawia aktualnie prawie 2.000 ha. - Zboża jare i ozime stanowią 40% arealu, buraki cukrowe z kolei - 15%, rośliny oleiste (rzepak i słonecznik) - 20%, kukurydza 20%, a rośliny strączkowe - 10% - wylicza Marcin Małecki, agronom w „Sobótko”.

Innowacyjne rozwiązania

- Na terenie naszego gospodarstwa możemy znaleźć każdą klasę bonitacyjną, co jest wyzwaniem w zakresie prowadzenia uprawy, a także działań w tym zakresie - zaznacza szef „Sobótki”. - Działamy jak nowoczesny rolnik: realizujemy badania gruntów, od kilku lat stosujemy uprawę bezorkową - dodaje. Wskazuje jednocześnie na największe zalety takiego systemu. - Największym plusem uprawy bezorkowej, z mojego punktu widzenia, są koszty ekonomiczne, które w finalnym efekcie całorocznego zestawienia są dość znaczne. Dzięki temu (dzięki uprawie bezorkowej - przyp.red.) skraca się też proces technologicznej uprawy zbóż, rzepaków, co także jest bardzo istotne - zaznacza nasz rozmówca. Wypowiedź prezesa uzupełnia agronom Marcin Małecki: - Do uprawy bezorkowej używamy agregatów zagranicznych firm Vaderstad i Khun. Charakteryzują się one bardzo dużą wytrzymałością i dużymi szerokościami roboczymi oraz - co za tym idzie - dużymi wydajnościami. Maszyny pracują przeważnie z traktorami marki John Deere. - Najnowszą inwestycją jest ciągnik 8400 R, który współpracuje z maszyną do uprawy pasowej. Posiadamy też ciągniki marki Case oraz Ursus. W sumie w gospodarstwie pracuje 15 ciągników - wyjaśnia agronom.

Grzegorz Kryjom stery w Hodowli Roślin „Sobótko” objął ponad dwa lata temu. W tym czasie udało się wprowadzić w gospodarstwie kilka innowacyjnych rozwiązań. - HR „Sobótko” przystąpiła do realizacji uprawy pasowej w zakresie buraków, rzepaków i soi. Przywróciliśmy także (...) uprawę strącz-



Agronom Marcin Małecki na plantacji jęczmienia jarego. Prezentuje odmianę Feedway. Zdjęcie wykonano 13 kwietnia

ków. Efektywnie rozwijamy produkcję materiału siewnego. U uruchomiliśmy nową linię zaprawiającą ten materiał siewny - wylicza prezes „Sobótki”. Na tym nie koniec. Gospodarstwo korzysta z dobrodziejstw współczesnej techniki. - Działamy w zakresie mapowania pól, stosujemy również precyzyjne systemy wysiewu. Używamy też systemów precyzyjnych do nawożenia. Gospodarstwo w tym zakresie jest dość mocno uzbrojone - mówi Grzegorz Kryjom. - Te wszystkie nowoczesne systemy pozwalają nam racjonalnie gospodarować zakupami w zakresie: nawozów, środków ochrony roślin - ich ilości i dawkowania. To są bardzo ważne rzeczy, które wpływają na ostateczny wynik finansowy naszego gospodarstwa. Jednym z podstawowych plusów tych wszystkich rozwiązań jest też czas - zarówno naszych pracowników, jak i naszych maszyn, a także realizacji wszystkich zabiegów i podstawowych prac w polu - zaznacza szef „Sobótki”.

Nowe odmiany = postęp genetyczny

Zboża jare - pszenica i jęczmień (pastewny oraz browarny) w „Sobótko” uprawiane są na areale 150 ha. 100 ha z tego stanowią plantacje nasienne. Przy doborze odmian gospodarstwo sugeruje się przede wszystkim wynikami badań - zarówno rozpoznawczych, jak i porejestrowych - Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej. - COBORU jest dla nas głównym wyznacznikiem doboru odmian (...). Sprawdzamy też przydatność odmian dla danego regionu (gospodarstwo korzysta z List Odmian Zalecanych, które przygotowuje COBORU - przyp.red.) - mówi Marcin Małecki. Zwraca jednocześnie uwagę na odmianę pszenicy Telimena (zasiano ją na powierzchni 20 ha; obsada - 400 sztuk na m²). - Została ona zasiana po burakach cukrowych w pierwszej dekadzie marca. (...) Wówczas były bardzo korzystne warunki - pogoda pozwalała wejść wcześniej w pole z terminem siewu, a to jest - moim zdaniem - warunkiem powodzenia tych upraw z racji pojawiających się okresowych niedoborów wody - mówi agronom z „Sobótki”. W jakiej kondycji są rośliny? - Zarówno tę plantację, jak i pozostałe plantacje zbóż jarych oceniam bardzo dobrze. Były jednak małe obawy w związku z przygruntowymi przymrozkami. Na szczęście nie obserwujemy żadnych uszkodzeń - zaznacza Marcin Małecki. Zwraca też uwagę na to, że na sąsiedniej plantacji rośnie odmiana Feedway, również wysiana w pierwszej dekadzie marca. Ona także prezentuje się bardzo dobrze (patrz zdjęcie).

Czy warto siać nowe odmiany? - Głównym warunkiem postępu biologicznego jest wybór nowych (do takowych zaliczają się Telimena i Feedway - przyp.red.), lepszych odmian roślin rolniczych - twierdzi agronom. Zaznacza jednocześnie, że nowe odmiany są znacznie lepsze od tych, które wiodły prym kilka lat temu. - Pokazują to ewidentnie badania COBORU - zwraca uwagę Marcin Małecki.

(mp)

K.L.A.R. pełen pomysłów

„Chcieć to móc” - to dewiza członkiń wielkopolskiego stowarzyszenia K.L.A.R. - „Kawcze Lokalnie Aktywnie Razem”, bo jak mówią jego członkinie, by zrobić coś fajnego dla swojej miejscowości i otoczenia, nie trzeba wielkich pieniędzy i przedsięwzięć. - Wystarczy po prostu... chcieć - twierdzą zgodnie.



Mieszkańki Kawcza (gm. Bojanowo) są wesołe, energiczne, spontaniczne i pełne pomysłów. Choć same mają wiele obowiązków domowych i w większości są mamami małych dzieci, postanowiły aktywnie działać na rzecz swojej wsi. - Kilka lat temu kilkanaście pań w wieku od 16 do 61 lat skrzyknęło się i utworzyło stowarzyszenie. „Na prędcę” wymyśliłyśmy nazwę - K.L.A.R. - „Kawcze Lokalnie Aktywnie Razem” - wspomina liderka Wiesława Świerzewska.

Wystartowały z „Kieszenią sołtysa”

Jeszcze zanim dopełniono wszelkich formalności związanych z rejestracją organizacji, panie już pokazały się w różnych wydarzeniach na terenie gminy i powiatu. - Najpierw reprezentowałyśmy nasze sołectwo, a swój pierwszy oficjalny występ miałyśmy na Bibie Naleśnikowej w Chojnie. I to był pierwszy raz z tzw. przytupem - od razu odniosłyśmy sukces. Przygotowane przez

nas naleśniki zrobiły furorę. Hitem okazały się te pod hasłem „Kieszeń sołtysa”. W skład farszu weszło mięso mielone, kiszona kapusta i zwykła kapusta. Proporcje i przyprawy nie do określenia. Na tej imprezie najwięcej naleśników w ciągu 10 minut usmażyła też nasza reprezentantka Halina Kasprzak. Z kolei Dorota Kozak najcenniej rzucała do naleśnika - wspomina Wiesława Świerzewska.

Międzypokoleniowo

Z inicjatywy K.L.A.R.-u w Kawczu odbywa się szereg imprez - od warsztatów rękodzieła, Dni Babci i Dziadka oraz Dziecka, po zajęcia wakacyjne i wspólne kucharzenie. Gros przedsięwzięć ma na celu integrację międzypokoleniową. - Chcemy, by w naszych imprezach brali udział zarówno najmłodsi, jak i najstarsi mieszkańcy. Często, pisząc projekt, staramy się, by był on skierowany do wszystkich - bez względu na wiek - zaznacza Wiesława Świerzewska.

Stowarzyszenie K.L.A.R. współorganizuje liczne przedsięwzięcia z udziałem m.in. animatorów, artystów, strażaków,

a nawet higienistki. Reprezentuje Kawcze w Paszowicach na Świątce Pierogów (ich „carskie”, „szmaragdowy tulipan” i „gruszkowa fantazja” znalazły się w gronie laureatów) czy w Poznaniu na „Kulinariach patriotycznych - Wielkopolska miodem i mlekiem płynąca”. Nie pozostały też obojętne na ludzką tragedię. Kiedy w Wielkanoc doszczętnie spłonął dom w centrum Kawcza, natychmiast zorganizowały pomoc.

Wśród kwiatów i pszczół

Hortensje, mikołajki, przegorzan i budleje to tylko niektóre z kwitnących roślin, jakie zdobiją centrum Kawcza. I tu swój ogromny wkład miały członkinie stowarzyszenia. Wszystko zaczęło się od obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. - Postanowiłyśmy z tej okazji posadzić... 100 roślin. Napisaliśmy projekt „Wioska życiem zaplatana” i udało się. Wygrałyśmy 5.000 zł na ten cel w konkursie mikrodotacji „Wielkopolska Wiara”, zorganizowanym przez PISOP w Lesznie - wspomina Wiesława

Świerzewska.

Panie najpierw uporządkowały wiejski skwer. Jak twierdzi Wiesława Świerzewska, wcześniej rosły tutaj same dzikie akacje. - Strasznie się namęczyłyśmy, by doprowadzić do miejsca do właściwego porządku. Dużym wsparciem okazała się Monika Bartkowiak, nasza była mieszkanka Kawcza, która zaaranżowała nam to miejsce - mówi, pokazując mikołajki i hortensje. Dodaje, że każdy rodzaj kwiatów ma mieć jeszcze tabliczkę z opisem - tak, by podczas spaceru każdy mógł przeczytać informację o interesującej go roślinie.

Wśród kwiatów znajdziemy też... domek dla pszczół. Jego autorem jest Dorota Kozak, właścicielka pasieki w Kawczu i członkini stowarzyszenia. - Pszczoły to pożyteczne owady, które zapylają rośliny. Chcąc pokazać naszym najmłodszym mieszkańcom ich ważną rolę w przyrodzie, zaprosiliśmy je do naszego „ogrodu”. Tym samym podpowiadamy, że takie domki można samemu przygotować małym nakładem, wykorzystując patyki, rurki trzciniowe czy cegły z dziurkami - mówi Wiesława Świerzewska.

Ubolewa, że brakuje tu miejsca na ławeczkę. - *Zbyt blisko drogi - uważa.*

Panie mają kolejne plany - chcą by na ścianie jednego z budynków powstał... mural. - *Zgodę od właściciela już mamy. Teraz musimy jeszcze poszukać kogoś, kto nam go namaluje i fundusze na realizację tego przedsięwzięcia - dodaje Wiesława Świerzevska i zaznacza, że nad wszystkim króluje... bocianie gniazdo.*

Klarownia

Przez pierwsze lata siedziba stowarzyszenia mieściła się w świetlicy wiejskiej. Zmieniło się to kilka miesięcy temu, odkąd na potrzeby K.L.A.R.-u zaadaptowano budynek dawnego przedszkola. Tak powstała... Klarownia. Z czasem Klarownia zaczęła tętnić życiem, a do dawnego przedszkola wrócił nie tylko dziecięcy śmiech, ale też gwar rozmów dorosłych. Tym samym mieszkańcy otrzymali nową propozycję spędzania wolnego czasu. To tam mogą przyjść m.in. pograć w planszówki. - *Można tam też przyjść, porozmawiać, a nawet podzielić się przepisem na ulubione ciasto. Zapraszamy i czekamy. Każdy jest tu mile widziany - podkreśla Wiesława Świerzevska.*

Współpracują z izbą

Od wielu lat K.L.A.R. współpracuje z Wielkopolską Izbą Rolniczą. Razem przygotowywali Wieczerzę Wigilijną Środowisk Wiejskich dla ponad 1600 uczestników. Nie zabrakło ich na Dniach Pomidora w Rogożewie oraz „Festiwalu dyni” w Piekocinie połączonym z konkursem kulinarnym. - *Stowarzyszenie działa od kilku lat, podejmując szereg inicjatyw na rzecz lokalnej społeczności. I praktycznie od samego początku współpracuje z nami, wspierając działania samorządu rolniczego w popularyzacji wielkopolskich tradycji i pomagając w organizacji wszelkiego rodzaju spotkań, konferencji i szkoleń na terenie całego województwa wielkopolskiego - podkreśla Michał Pawliczuk, kierownik Biura Powiatowego WIR w Rawiczu.*

Kilka tygodni temu przedstawiciele WIR-u podziękowali członkiniom K.L.A.R.-u za współ-

pracę i przekazali im upominki i pamiątkowy dyplom. W spotkaniu uczestniczyli prezes WIR Piotr Walkowski, wiceprezes WIR Zbigniew Stajkowski oraz przewodniczący Rady Powiatowej WIR w Rawiczu Łukasz Rojda.

Sukcesów nie brakuje

Członkinie Stowarzyszenia K.L.A.R. swoimi osiągnięciami chętnie chwalą się przed mieszkańcami wioski. - *Często ludzie nie wiedzą, co my tak naprawdę robimy. Nie zdają sobie sprawy, że nierzadko nasze wyjazdy kończą się zdobyciem jakiegoś trofeum - podkreśla Wiesława Świerzevska. A sukcesów nie brakuje - od wygranej na najlepsze naleśniki, po najpyszniejsze pierogi. Ostatni sukces miał miejsce w czerwcu w Kórniku na Festiwalu „Guzik z pętelką”. - Zaprezentowaliśmy tam sześć prac naszych mieszkank. Rezultat znakomity! Każda otrzymała upominek od organizatorów, a dodatkowo Zosia zdobyła pierwsze miejsce za piękne zazdrostki do okna, Iwona wyróżnienie za bieżnik i ozdoby do okien, a Gabi - nagrodę Dyrektora Kórnickiego Ośrodka Kultury - relacjonuje Wiesława Świerzevska.*

(HD)



W Klarowni kilka pokoleń mieszkańców Kawcza gra w planszówki



Członkinie K.L.A.R.-u przygotowują liczne pyszności degustacyjne...

WIESŁAWA ŚWIERZEWSKA, liderka stowarzyszenia

U nas nie ma Koła Gospodyń Wiejskich, które mogłoby inicjować różne wydarzenia, spotkania czy atrakcje dla dzieci, więc postanowiliśmy, że zrobimy to same. Gdy pojawił się pomysł, okazało się, że chętnych nie brakuje. Szybko znalazła się grupa młodych mam gotowa do współpracy, z czego bardzo się cieszę. Panie wprost rozpięta energia. Są spontaniczne i pełne pomysłów. Choć prywatnie nie narzekają na brak obowiązków domowych, bo w większości są mamami małych dzieci, aktywnie działają na rzecz Kawcza. Cały czas też mogą przyłączać się do nas osoby zainteresowane działalnością w naszym stowarzyszeniu.

GABRIELA SACLA, członkini stowarzyszenia

Zależy nam na tym, żeby integrować mieszkańców Kawcza, by wyszli ze swoich domów i fajnie spędzali razem czas. Przyświeca nam hasło „chcieć to móc”, a stowarzyszenie jest organizacją nowoczesną, idącą z duchem czasu - tak jak my.



... i biorą udział w edukacyjnych warsztatach

Rolniczy samorząd świętował

Uroczystości jubileuszowe związane ze 125-leciem powstania izb rolniczych oraz 25-leciem Wielkopolskiej Izby Rolniczej zorganizowane zostały w Gnieźnie.

Impreza rozpoczęła się od występów artystycznych - znane i lubiane piosenki oraz przyśpiewki umiliły gościom czas świętowania. W gnieźnieńskiej katedrze odprawiona została jubileuszowa msza święta. Prymas Polski abp Wojciech Polak podkreślił znaczenie samorządu rolniczego.

Podczas uroczystości otwarta została wystawa prezentująca przykłady projektów rozwoju lokalnego realizowanych w całej Wielkopolsce. Uroczystego otwarcia dokonał prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Piotr Walkowski wraz z wiceprezesem WIR, Zbigniewem Stajkowskim oraz członkami zarządu: Janem Paulińskim, Jerzym Kostrzewą i Bogdanem Flemingiem. Swoje stoiska przygotowały instytucje oraz firmy związane z branżą rolniczą. Można było skosztować lokalnych produktów, poczęstować się potrawami przygotowanymi przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich oraz podziwiać wyroby wielkopolskich rękodzielników.

Po części oficjalnej wszyscy zostali zaproszeni na specjalny tort z okazji 25-lecia Wielkopolskiej Izby Rolniczej oraz dwu-

setnego wydania Siewcy Wielkopolskiego.

Na ręce prezesa Piotra Walkowskiego złożono wiele gratulacji i podziękowań za wieloletnie kierowanie Wielkopolską Izbą Rolniczą, za wkład w rozwój wielkopolskiego i polskiego rolnictwa oraz osobiste zaangażowanie.

Wśród zaproszonych gości byli: pierwszy prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Józef Waligóra, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik. Byli także prezesi prawie wszystkich wojewódzkich izb rolniczych, przedstawiciele instytucji pracujących na rzecz rolnictwa, a przede wszystkim rolnicy delegaci - członkowie samorządu rolniczego.

W trakcie imprezy rozstrzygnięto konkurs na najciekawsze stoisko wystawy. Bezapelacyjnie pierwsze miejsce zajęła Rada Powiatowa Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Złotowie. Po części oficjalnej odbył się przegląd zespołów folklorystycznych - i nie tylko - z całej Wielkopolski.

Oprac. (akf)
Fot. WIR

Uroczystość była doskonałą okazją do uhonorowania najbardziej zasłużonych działaczy na rzecz Wielkopolskiej Izby Rolniczej i wielkopolskiego rolnictwa.

► **Statuetki dla delegatów Wielkopolskiej Izby Rolniczej, którzy od początku reaktywacji izb, nieprzerwanie przez 25 lat, pracują na rzecz samorządu rolniczego**
Bogdan Fleming, Jacek Hammerling, Mieczysław Łuczak, Eugeniusz Napierała, Zenon Olejniczak, Marek Pańczyk, Zbigniew Perz, Mirosław Potrawiak, Zbigniew Stajkowski, Włodzimierz Szychowiak, Andrzej Ścisławski, Olgierd Wajnsis oraz Piotr Walkowski.

► **Odznaka honorowa „Zasłużony dla Rolnictwa”**
Stanisław Ciesielski, Iwona Czerniak, Krzysztof Kałużny, Janina Pawełczyk, Marek Rezlér, Łukasz Rojda.

► **„Medalion im dr. Aleksandra hr. Szembeka za działalność na rzecz rolnictwa i rozwoju wsi wielkopolskiej”**
Mieczysław Bąbelek, Stanisław Boruń, Jan Grzesiek, Henryk Janus, Adam Kachniarz, Sławomir Makarowicz, Edmund Ptucienniczak, Stanisław Skorupka, Paweł Szafranek, Piotr Szymankiewicz, Szymon Tomaszewski, Tadeusz Witek, Henryk Zagolda.

► **Odznaka honorowa „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”**
Józef Jakóbek, Jerzy Kostrzewa, Andrzej Kubiak, Eugeniusz Napierała, Stanisław Pietrzak, Zbigniew Stajkowski, Zygmunt Wiśniewski, Grzegorz Wysocki, Biuletyn Wielkopolskiej Izby Rolniczej SIEWCA WIELKOPOLSKI

► **Odznaczenia Krajowej Rady Izb Rolniczych za szczególny wkład w rozwój samorządu rolniczego i działalność na rzecz polskiego rolnictwa**
Marta Ceglarek, Bogdan Fleming, Zbigniew Gąsior, Zygmunt Konieczny, Kornel Pabiszczak

